

2/2014 (124)
MAGAZYN
BEZPŁATNY



INTEGRACJA

Ukazuje się od 1994 roku

MAGAZYN DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ, ICH RODZIN I PRZYJACIÓŁ



ISSN 1232-8510



Koniec

niepelnosprawni.pl

www.integracja.org

i początek...

CZŁOWIEK BEZ BARIER²⁰¹⁴

Patronat honorowy
Małżonka Prezydenta RP
Pani Anna Komorowska

XII Konkurs Człowiek bez barier

Zgłoszenia przyjmowane są
do 3 października br.

Wszystkie informacje dotyczące Konkursu
znajdują się na stronie
www.czlowiekbezbarier.org



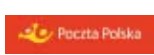
Organizator



Konkurs
współfinansowany
ze środków



Partnerzy



Patroni
medialni





Czy nauczyliśmy się czegoś przez ostatnie 20 lat? Czy z naszych działań wyciągamy właściwe wnioski? A może stanęliśmy w miejscu? Może jesteśmy świadkami i uczestnikami procesu, w którym się cofamy, dając temu przyzwolenie z uwagi na brak jakiegokolwiek wpływu na gruntowne zmiany.

Ostatnie 20 lat – jak sięgam pamięcią do powstania magazynu „Integracja” – pokazuje, że przebudowa całego systemu wsparcia i przeciwdziałania wykluczeniu jest niezbędna. Ale kiedy mówimy o wspieraniu, o aktywności, to widzimy w naszym społeczeństwie schemat, w którym bardziej preferuje się dawanie

Zwrot

w stronę morza

wędki zamiast ryby. Jest to w zasadzie słuszne podejście, gdyż mobilizuje i zachęca, ale jednocześnie tylko do pewnego momentu, w którym ta wędka jest przepustką do osiągnięcia samodzielności i niezależności. I tu często wpadamy na góry lodowe. Na przeszkodzie stoi bowiem nie w pełni dostosowany do tej wędki i do ryby cały system rybołówstwa.

Powszechnie wiadomo, że statki buduje się nie po to, żeby stały w portach. Choć tam jest najbezpieczniej. Jak mówi chińskie przysłowie: „Żaba na dnie studni nigdy nie zobaczy morskich fal”. Wilki morskie dodają do tego: „Nikt nie odkryje nowych lądów, dopóki nie odważy się stracić brzegu z oczu”.

A więc nie mamy innego wyjścia, jak doprowadzić do zmiany całego rybołówstwa, w którym i statki, i ryby będą „wiedziały”, jak skutecznie wykorzystać otrzymane narzędzia, aby realizować zamierzone cele.

Jeśli spytacie, co z żabą, to najlepiej o jej losie opowie internetowa dykteryjka: wjeżdża żaba na wózku inwalidzkim do francuskiej restauracji, zatrzymuje się na środku sali, wpatruje w puste talerze i pyta z wyrzutem: „I co, smakowały?!”

Jak widać nie tylko ryby, ale i żaby głosu nie mają. A my ciągle go mamy.

Andrzej Świątek

redaktor naczelny

FAKTY I OPINIE

- 3 Od redaktora...
- 4 Z kraju
- 7 Jak zamówić „Integrację”?
- 8 Listy Czytelników
- 9 Paczka Integracji

NASZE SPRAWY

- 10 Nasz Gość • Prezes PFRON – rozmowa z Teresą Hernik m.in. o przyszłości Funduszu
- 11 Nasz Gość • Z Wiejskiej do Brukseli – o planach posła do Parlamentu Europejskiego, Marka Plury
- 12 Karta parkingowa • Koniec i początek – zmiany w prawie komentowane burzliwie m.in. przez internautów
- 14 Jubileusz Integracji • Spoty, billboardy i plakaty – prezentacja naszych kampanii
- 18 25 lat wolności • Od kulawości do wolności – przejmująca analiza ostatniego ćwierćwiecza, poświęcona Rodzicom
- 20 Po protestach • Cdn. – rodzice i opiekunowie czekają na efekty tzw. okrągłego stołu

WARTO WIEDZIEĆ

- 24 Kierowca bez barier • Plac, komis czy salon – co wybrać: auto stare czy nowe?
- 26 Przyjazna stacja • Nie tylko tankowanie – wyniki konkursu Integracji i PKN ORLEN
- 28 Miejsce na ziemi • Jak marzenie – wielki sukces Stowarzyszenia w Miliczu...
- 30 Dobre rozwiązania • Dostosowania dla klientów – o udogodnieniach dostawców usług telefonicznych
- 32 Nowoczesne rozwiązania • Poczta dostępna dla wszystkich – jak załatwić sprawę, nie wychodząc z domu
- 34 Wydarzenie • Gdynia bez barier 2014 – fotorelacja z gali w Teatrze Muzycznym
- 36 Soczi 2014 • Od A do Z – alfabetyczne podsumowanie ostatniej paraolimpiady
- 38 Integracja jako ekspert • Usługi na miarę potrzeb – o certyfikacie warszawskiej Arkadii, szkoleniu w muzeum na Muranowie, błędach stron WWW i nowej stronie Integracji
- 42 Fakty świat • przegląd ciekawych doniesień

KULTURA I EDUKACJA

- 44 Kalejdoskop • Wybór pism, opracowań i ciekawych książek
- 46 Internet • Nie przepłacaj... – jak zaplować na tanie bilety lotnicze
- 48 Serwisy tematyczne • Dodaj do ulubionych... – strony do odwiedzania

CENTRA INTEGRACJA

- 50 Prawnik w redakcji • Czytelnicy pytają... m.in. o opiekę na turnusie
- 52 Bądź na bieżąco • Nowa karta parkingowa – kto, kiedy, gdzie i w jaki sposób może starać się o nowy dokument
- 56 Ci Warszawa • Praca i pomoc – o wolontariacie pracowniczym
- 58 Cenne informacje

W POLITYCE



Z Wiejskiej do Brukseli

Marek Plura, dotąd poseł RP z ramienia Platformy Obywatelskiej, uzyskał mandat do Parlamentu Europejskiego. W okręgu wyborczym nr 11 w Katowicach zdobył 9268 głosów.

Posel Marek Plura był przewodniczącym sejmowej podkomisji stałej ds. osób niepełnosprawnych. W 2004 r. został wyróżniony w konkursie Integracji „Człowiek bez barier”. (tp)

Rozmowa z posłem o polskiej polityce i jego planach w Parlamencie Europejskim – s. 11 (skrót), a na portalu niepełnosprawni.pl – całość

PFRON nie straci osobowości prawnej

– Jeśli chodzi o przyszłość Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na pewno nie ma powodów do obaw – zapewnił w rozmowie z Integracją poseł Sławomir Piechota, przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

1 stycznia 2015 r. miały wejść w życie przepisy dotyczące zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu PFRON, który zostałby pozbawiony osobowości prawnej, czyli straciłby m.in. zdolność do dokonywania we własnym imieniu czynności prawnych. O tym, że tak się jednak nie stanie, zapewnia poseł Piechota.

Na temat przyszłości PFRON rozmawiał także Piotr Pawłowski z Teresą Hernik, Prezes Zarządu Funduszu – w programie „Misja Integracja”. (br) **Więcej na s. 10**



Nowy prezes NFZ

3 czerwca Tadeusz Jędrzejczyk objął stanowisko prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Wcześniej pełnił funkcję dyrektora pomorskiego oddziału Funduszu.

Tadeusz Jędrzejczyk został wybrany w drodze otwartego konkursu organizowanego przez Ministerstwo Zdrowia. Zgodnie z Ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, prezesa NFZ powołał premier Donald Tusk na wniosek ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Funduszu.

Tadeusz Jędrzejczyk zapowiedział, że jednym z jego priorytetów będzie wprowadzanie rozwiązań, w ramach tzw. pakietu kolejkowego i onkologicznego. (red.)

Okrągły stół

Od 30 kwietnia 2014 r. obraduje okrągły stół nt. systemowego wspierania osób z niepełnosprawnością. Bierze w nim udział około stu przedstawicieli organizacji pozarządowych i administracji państwowej m.in. ministrowie: pracy, Władysław Kosiniak-Kamysz, i zdrowia, Bartosz Arłukowicz, reprezentanci rodziców dzieci z niepełnosprawnością oraz opiekunów osób dorosłych. W wyniku tych obrad powstało pięć zespołów problemowych. (br) **O sytuacji rodziców i opiekunów dzieci z niepełnosprawnością – na s. 20**



W NGO



Manifestacja godności

Uchwalenie ustawy antydyskryminacyjnej, zniesienie kryterium dochodowego w dofinansowywaniu przedmiotów ortopedycznych i podniesienie kwoty rent do poziomu najniższej emerytury – to zaledwie trzy z licznych postulatów, z którymi 5 maja 2014 r. przybyło pod Sejm kilkuset uczestników Manifestacji Godności Osób z Niepełnosprawnościami.

Poparcia Manifestacji udzieliło 46 organizacji, m.in. Stowarzyszenie Fizjoterapia Polska, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za Krokiem” z Zamościa, Polski Związek Głuchych i Integracja. Głównym organizatorem manifestacji było Stowarzyszenie Aktywne Życie. (mr)

Najaktywniejsi wolontariusze

23 maja br. w siedzibie Fundacji Orange odbyła się XIII już Gala Wolontariatu. Podczas uroczystości rozstrzygnięto konkurs „Barwy wolontariatu” i za najaktywniejszą wolontariuszkę uznano Anetę Domżałską z Fundacji Sławek, zaangażowaną w pomoc więźniom. Drugą nagrodę zdobyła Julia Bartkowska, nastoletnia wolontariuszka z Olsztyna. Trzecie miejsce zajęli przedstawiciele Fundacji Gajusz, która zajmuje się niesieniem pomocy chorym dzieciom i ich rodzinom. (mr)

Sonda niepełnosprawni.pl

W maju i czerwcu zapytaliśmy internautów:

25 lat temu żyło ci się...

liczba odpowiedzi: 1183

Lepiej	53%
Jestem za młoda/-y, by to ocenić	20%
Gorzej	19%
Tak samo	4%
Trudno powiedzieć	4%



W PRAWIE

Rozpoczęło się wydawanie nowych kart parkingowych

1 lipca 2014 r. weszła w życie nowelizacja ustawy *Prawo o ruchu drogowym i innych ustaw*, zmieniająca zasady wydawania kart parkingowych. Choć ustawa została podpisana przez prezydenta z końcem ubiegłego roku, rozporządzenie w sprawie wzoru oraz trybu wydawania i zwrotu kart parkingowych zostało opublikowane przez Rządowe Centrum Legislacji dopiero po południu 30 czerwca, czyli w przeddzień wejścia w życie nowych przepisów. (br)

Więcej – w artykule uwzględniającym komentarze internautów (s. 12) i w specjalnym poradniku Integracji na s. 52

W ŚWIECIE TECHNIKI

Virtualna Warszawa

Rozpoczęły się testy miejskiego systemu nawigacji, skierowanego do osób niewidomych. System Virtualna Warszawa – bo tak nazwana została aplikacja – umożliwia m.in. łatwe odnalezienie konkretnych punktów w budynku, uzyskanie informacji o sprawach, które można załatwić w urzędzie, wytyczenie trasy do gabinetu, pokoju lub okienka, do którego należy się zgłosić.

Virtualna Warszawa współpracuje z aplikacjami udźwiękowiającymi dostępnymi na smartfony. Aplikację Virtualna Warszawa można pobrać z AppStore. (mr)

W SPORCIE

Egzoszkieleł na inauguracji Mundialu!

Rozgrywane w Brazylii mistrzostwa świata w piłce nożnej rozpoczęły się od niezwykłego wydarzenia – jako pierwszy piłkę kopnął... chłopak z paralizem kończyn dolnych. Było to możliwe dzięki zastosowaniu egzoszkieletu, którego testy na wiele miesięcy przed zawodami prowadził zespół amerykańskich naukowców. Egzoszkieleł kontrolowały fale mózgowe. To nietypowe otwarcie największej imprezy piłkarskiej na świecie może być początkiem nowej epoki, w której tradycyjne wózki zostaną zastąpione przez egzoszkielety, kierowane za pomocą myśli ich użytkowników. (mr)



Kolejne srebro Justyny Kozdryk

Nasza sztangistka rywalizująca z powodzeniem zarówno w zawodach osób z pełnosprawnością, jak i pełnosprawnych, zdobyła srebro w kat. 47 kg na majowych Mistrzostwach Świata w Wyciskaniu Sztangi Leżąc w Rodby (Dania).

Kozdryk już w pierwszej próbie na 110 kg pokazała, że stać ją na dobry wynik. W następnym podejściu wycisnęła 115 kg, a w ostatniej próbie zaanonsowała aż 120 kg, niestety sztanga okazała się tym razem za ciężka. Lepszy wynik (117 kg) osiągnęła jedynie Rosjanka Antastazja Strufa. W kwietniu Justyna Kozdryk zdobyła w Dubaju srebro Mistrzostw Świata Osób Niepełnosprawnych. (al)

Najlepszy w 25-leciu

Nagrodę w Plebiscycie na Sportowy Sukces 25-lecia (Ministerstwo Sportu, TVP i „Przegląd Sportowy”) w kategorii sportowiec z niepełnosprawnością zdobył Ryszard Tomaszewski, wielokrotny medalista Igrzysk Paraolimpijskich w wyciskaniu sztangi, w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą (cztery złote medale, dwa srebrne i jeden brązowy).

Ryszard Tomaszewski to również wielokrotny mistrz świata i Europy, a także rekordzista świata w wyciskaniu sztangi. (mr)

W KULTURZE

Wybory Miss Polski na wózku 2014

Już po raz drugi Fundacja Jedyna Taka udowadnia, że piękno nie ma barier. Po sukcesie zeszłorocznej edycji konkursu Miss Polski na wózku przyszedł czas na wybory tegorocznej Miss.

7 czerwca 2014 r. wybrano w głosowaniu esemesowym 10 spośród 78 kandydatek do tytułu. Oprócz nich do finału dostała się jeszcze dwie uczestniczki, które otrzymają tzw. dzikie karty od organizatorów oraz jury. Wielki finał konkursu odbędzie się 16 sierpnia br. w amfiteatrze na warszawskim Bemowie. (mr) **Więcej: jedyna-taka.pl**



Film o niewidomym maratończyku

8 kwietnia br. odbył się pokaz premierowy filmu dokumentalnego *Kumple*, który opowiada historię utytułowanego niewidomego maratończyka Ryszarda Sawy i jego przewodnika Felka Platowskiego.

Ryszard Sawa w kompletnej ciemności przebiegł ponad 100 maratonów. Godziny spędzone na wspólnych treningach bardzo zbliżyły do siebie obu zawodników.

Kumple w reż. Joanny Kaczmarek to film nie tylko o bieganiu, ale też o przyjaźni i umiejętności dostrzegania w życiu małych rzeczy. (inf. prasowa)



Nowa www.integracja.org!

Mamy nową dostępną stronę Integracji. Pod dobrze znanym adresem działa nowy bogaty serwis, spełniający wymogi WCAG 2.0 – dotyczące dostępności internetowej. (red.)

Więcej informacji o serwisie na s. 41



Warsztaty dla administracji

O dostępności stron internetowych dyskutowali uczestnicy konferencji „Serwisy internetowe administracji publicznej. Jak je przygotować i prowadzić, by były dostępne dla każdego?”, współorganizowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Fundację Integracja.

– Zależy nam na wymianie doświadczeń w tym zakresie. Chcemy, aby narzędzia cyfrowe, które są wszystkim potrzebne, nie stały się barierą, ale pomostem – powiedział Włodzisław Marciński, Lider

Cyfryzacji w Polsce, a Piotr Pawłowski, prezes Integracji podkreślił, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, że wystarczy odłączyć myszkę od komputera, a okaże się, że napotkamy mnóstwo barier. Według Rozporządzenia Rady Ministrów – Krajowe Ramy Interoperacyjności od czerwca 2015 r. serwisy publiczne muszą być dostępne. (tp) **Więcej: www.integracja.org i niepelnosprawni.pl**

Przez godzinę bez myszy

15 maja obchodziliśmy Światowy Dzień Świadomości Dostępności. Jego celem jest przybliżenie społeczeństwu problemów związanych z dostępnością i korzystaniem z internetu przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Integracja zorganizowała akcję „Godzina bez myszy”, która polegała na zachęceniu jak największej liczby użytkowników komputerów, aby 15 maja przez godzinę korzystali z komputera tylko za pomocą klawiatury. Przekonali się wtedy, jak z komputerów korzystają osoby z niepełnosprawnościami. W Akcję zaangażowała się Kancelaria Premiera. (mk) **Więcej: www.integracja.org**

misja INTEGRACJA

Zaczęła się „Misja Integracja”

Program telewizyjny „Misja Integracja” w tym roku nadawany jest w stacji TVP Regionalna o 9.00 w niedzielę (powtórka w środę o 10.45). Program w całości jest poświęcony zagadnieniom dotyczącym niepełnosprawności i integracji społecznej. W nowych odcinkach prowadzący Piotr Pawłowski rozmawia m.in. z Prezes Zarządu PFRON, Teresą Herinik. Zapraszamy do oglądania! (red.) **Więcej na s. 10 i 43**

Konferencja „Dostępność Polska 2014”

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji zaprasza do udziału w konferencji pt. „Dostępność Polska 2014 – wymogi dostosowania serwisów internetowych instytucji publicznych dla potrzeb osób z niepełnosprawnością”, która odbędzie się 17 września 2014 r. w Centrum Konferencyjnym Muranów w Warszawie.

Podczas konferencji pragniemy zwrócić uwagę na problem wykluczenia cyfrowego osób z niepełnosprawnością. Będziemy promowali dobre praktyki oraz już wdrożone skuteczne rozwiązania, które mogą pomóc wszystkim uczestnikom konferencji uczynić serwisy internetowe bardziej dostępnymi. Konferencja kierowana jest przede wszystkim do przedstawicieli instytucji samorządowych i rządowych. (mk)

Więcej informacji na niepelnosprawni.pl

„20 fotografii na 20-lecie Integracji”

W ramach krakowskich obchodów XV Tygodnia Osób Niepełnosprawnych Centrum Integracja w Krakowie zaprezentowało wystawę przygotowaną przez Integrację z okazji jej 20-letniej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnością.

Wystawa „20 fotografii na 20-lecie Integracji” to zbiór unikatowych fotografii, które publikowane były na łamach magazynu „Integracja” i portalu niepelnosprawni.pl. (as) **Więcej: www.integracja.org**



Szkolenie muzealników

Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie skorzystało w marcu z oferty Integracji dotyczącej szkolenia pracowników nt. obsługi klientów z niepełnosprawnością i wrażliwości na niepełnosprawność. Trenerzy Integracji przeanalizowali codzienne problemy osób z niepełnosprawnością i zaprezentowali z pozoru zwykłe sytuacje, które są dla tej grupy uciążliwe i niekomfortowe. Uczestnicy spotkania poznali różne rodzaje niepełnosprawności, w tym narządu ruchu, wzroku i słuchu. Dowiedzieli się również, jak profesjonalnie obsłużyć zwiedzających muzeum, w którym pracują.

Więcej na temat działalności Integracji jako eksperta na s. 38–41





WYDAWCA

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji,
Fundacja Integracja,
ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa,
tel.: 22 530 65 70, 831 85 82,
faks: 22 635 11 82,
e-mail: redakcja@integracja.org
www.integracja.org

REDAKCJA

redaktor naczelny **Piotr Pawłowski**
sekretarz redakcji **Agnieszka Sprycha**
listy **Janka Graban**
dziennikarz **Mateusz Różański**

Centrum Integracja **Ewa Szymczuk**
opracowanie graficzne **Adriana Herbut**
korekta **Jadwiga Wołowska**

WSPÓŁPRACOWNICY

o. Bernard, Artur Kowalczyk, Maciej Kowalczyk,
Dominik Paszkiewicz, Dorota Próchniewicz,
Tomasz Przybyszewski, Beata Rędzia, Anita Siemaszko,
Piotr Stanisławski, Damian Szymczak

REKLAMA

Łukasz Bednarski, tel.: 519 066 476
e-mail: reklama@integracja.org

DYSTRYBUCCJA, REKLAMACJE WYSYŁKI

Centrum Dystrybucji Quad/Graphics Sp. z o.o.,
ul. Pułtуска 120, 07-200 Wyszków,
Infolinia: **22 336 70 09; 22 336 73 21.**
Magdalena Nożykowska,
e-mail: magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl;
tel.: 22 336 71 06

DRUK

Quad/Graphics Sp. z o.o., ul. Pułtуска 120,
07-200 Wyszków

OBSŁUGA INTERNETOWA



„INTEGRACJĘ” WSPIERA



Projekt współfinansowany ze środków



PARTNER



NAKŁAD 30 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania, zmiany tytułów
i redagowania tekstów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Copyright © Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji 2014.

Przedruk tylko za zgodą Wydawcy.



Znajdź nas na Facebooku
www.facebook.pl/integracja



oraz na Twitterze
[@Niepe_pl](https://twitter.com/Niepe_pl)

Zaloguj się do aplikacji
Citi Mobile, zeskanuj kod
i przekaż 5 zł na cele statutowe Integracji.



Zamów już dziś!



„Integracja” z dostawą do domu!

Możesz pokryć koszty przesyłki...
(27 zł za 6 kolejnych numerów)

**Możesz dołączyć
do Paczki Integracji!**
(20 zł za min. 25 egz. jednego numeru)

Zapraszamy do zamówienia prenumeraty
pojedynczych „Integracji” lub dołączenia
do wyjątkowego grona naszych wolontariuszy
dystrybuujących pismo,
czyli do **PACZKI INTEGRACJI.**

Zgłoszenia:
magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl
tel. 22 336 70 09

Więcej informacji: niepelnosprawni.pl



Starożytna sentencja „Człowiekiem jestem, nic co ludzkie nie jest mi obce”, która była też impulsem renesansu, doskonale nawiązuje do ludzkich doświadczeń i przeżyć, także ludzkiej fizyczności w tym co jest w nas piękne, ale i brzydkie, bo chore. Mamy jednak kochać życie i afirmować je takim, jakie może być w danej chwili. Przesyłamy zatem życzenia mądrych życiowych wyborów, ale i odwagi wobec życiowych porażek, bo tak naprawdę to one budują naszą ludzką siłę.

✉ Niezgoda na niesamodzielność

Cierpię na dziecięce porażenie mózgowie czterokończynowe z głębokimi zaburzeniami mowy, przez co wymagam stałej kompleksowej opieki ze strony drugiej osoby.

W marcu br. kończę 30 lat, z wykształcenia jestem magistrem politologii, obecnie zatrudnionym w trybie telepracy na stanowisku analityka internetowego. Jestem całkowicie zależny od członków swojej rodziny – zwłaszcza rodziców, którzy mają także problemy zdrowotne (z kręgosłupem) z oczywistej przyczyny. Poza pracą i rehabilitacją w domu oraz spotkaniami w gronie rodzinnym moja aktywność społeczna w zasadzie nie istnieje. Nie prowadzę życia towarzyskiego, nie korzystam z dóbr kultury i rozrywki (pomijając media elektroniczne), moja praca daleka jest od pasji i zainteresowań, choć bardzo ją szanuję za to, że w ogóle mam. Szukam fundacji, która organizuje samodzielne wyjazdy (turnusy, obozy – cokolwiek) dorosłym osobom niepełnosprawnym, z zapewnieniem im stałej kompleksowej opieki.

Odczuwam ogromną potrzebę zmian. Chciałbym nauczyć się samodzielności, odciążyć rodziców, którzy najczęściej są wobec mnie nadopiekuńczy – zwłaszcza mama. Jestem w pełni świadomy tego, jakim rodzajem i stopniem niepełnosprawności jestem dotknięty oraz jakie to ze sobą niesie konsekwencje i ograniczenia. Pragnę mimo wszystko zrobić coś samemu. Wyrwać się na chwilę ze swojego środowiska, sprawdzić samego siebie, stawić czoła swojej ułomności i słabościom, poznać nowych ludzi i miejsca, zaspokoić choć niewielką część swoich największych pragnień. Przeżyć jeszcze coś ciekawego w swoim życiu, które – szczególnie po ukończeniu studiów – postrzegam jako coraz bardziej nudne i monotonne.

Wojciech K. z woj. warmińsko-mazurskiego

► **Od Redakcji:** Bardzo nam Pan zaimponował swoją niezgodą na życie, jakie ma, więc z radością razem z Centrum Integracja w Gdyni ruszyliśmy na pomoc. Czytelnik otrzymał zestaw adresów organizacji, które na tym terenie wspierają nas w aktywnym życiu. Coraz więcej mamy możliwości, tylko trzeba podjąć decyzję, że rola ofiar nam już nie pasuje. Odwagi!

✉ Możliwości dziecka

Chodzi o sukces na miarę każdego niepełnosprawnego dziecka, choćby przewyciężenia trudności w czynnościach życia codziennego. Jest to więc dbanie o higienę, samodzielne ubieranie się, sporządzanie posiłków i zjadanie ich bez pomocy mamy czy taty, stawianie pierwszych kroków. To czynności, których dziecko z porażeniem mózgowym, zespołem Downa czy innymi zaburzeniami uczy się latami, a zdarza się, jak w przypadku epilepsji, że wszystkiego czego się wyuczyło, co przyswoiło, zostaje utracone.

Po lekturze książki Manfreda Spitzera *Jak uczy się mózg* coraz pewniej i z przekonaniem dochodzę do tezy, że poprzez powtarzanie czynności, utrwalanie, stymulowanie komórek nerwowych – neuronów nasz mózg jest w stanie poszukać nowej drogi, aby opanować dane umiejętności. Jest jak nieskończony ocean. Przetwarza nieprawdopodobne ilości informacji. Ta umiejętność tkwi w sile połączeń komórkowych.

Autor opisał historię dziewczynki, której w wieku 3 lat operacyjnie usunięto lewą półkulę mózgu, aby zlikwidować przewlekłe zapalenie mózgu, czemu towarzyszyły ataki padaczki. Można było oczekiwać bardzo poważnego połowicznego upośledzenia ruchu i braku komunikowania się za pomocą mowy. Niezwykłość tego przypadku polega na tym, że obecnie dziewczynka jest prawie całkowicie w normie, a nawet posługuje się dwoma językami. To pokazuje, jak plastyczny i zdolny do przystosowania się jest ludzki mózg.

Jeśli coś takiego jest możliwe, to teoretycznie każdy jest zdolny do rekordowych dokonań. Dzięki „rozmnażaniu” komórek nerwowych jesteśmy w stanie niemożliwe uczynić możliwym.

Po lekturze wspomnianej książki życzę wszystkim nauczycielom pracującym z dziećmi z niepełnosprawnością, a także ich opiekunom nadziei i wiary w to, że dziś dziecko nie potrafi, ale jutro, o ile mu mądrze pomożemy, będzie prawdopodobnie umiało.

**Bożena Nawrot,
nauczyciel – oligofrenopedagog
w Zespole Szkoły Podstawowej, Przedszkola i Gimnazjum
w Zagnańsku oraz w Zespole Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum w Kajetanowie**



► **Od Redakcji:** Mądrych specjalistów powinniśmy szanować i szukać w nich pomocy. Mamy przygotowany system wczesnego wspomagania rozwoju dzieci, który ma na celu pobudzenie ich psychoruchowego i społecznego rozwoju od chwili wykrycia niepełnosprawności do podjęcia nauki w szkole (podstawa prawna: *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 października 2013 r. w sprawie organizowania wczesnego wspomagania rozwoju dzieci*; lista placówek zebrana w publikacji Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego, przygotowana przy pomocy PFRON: www.firr.org.pl/uploads/PUB/www_placowki_wsparcia.pdf).

✉ Osoba z potencjałem

Urodziłem się z karłowatością i mam stopień znaczny niepełnosprawności, co powoduje trudności ze znalezieniem pracy.

W 2012 r. straciłem pracę, a raczej rozwiązano ze mną umowę, bo żeby było wygodnie, miałem prowadzić własną działalność gospodarczą. W tym samym miesiącu odeszła ode mnie żona wraz z naszym synem. Jestem w tak trudnej sytuacji, że nawet nie mam pieniędzy, aby widzieć się z własnym dzieckiem. Piszę do różnych instytucji z pomysłami i propozycjami, ale nie ma odzewu. Staram się, walczę, ale prawa, przepisy utrudniają mi godne życie. Przedsiębiorcy chcieliby mieć moje orzeczenie o niepełnosprawności i jak najwięcej z tego korzyści, lecz kiedy widzą wymagania w przepisach, temat się uciną. Nie zwracają uwagi na mój potencjał (jestem dobrym

informatykiem). Liczy się tylko stopień i ulgi oraz dofinansowania, a potrzebny jest ochroniarz (stopień lekki i umiarkowany) bądź sprzątaczkę. Ostatnio jeden z właścicieli firmy spytał, czy po zatrudnieniu mnie dostanie dofinansowanie na zakup samochodu do firmy. To naprawdę upokarzające i krzywdzące. Jestem traktowany jako kupon, rabat, a nie osoba z możliwościami.

Od 2008 r. jestem trzeźwy, wyszedłem z alkoholizmu. Nie piję już ponad 6 lat. Teraz, niestety, jest mi ciężko. Z Ośrodka Pomocy Społecznej otrzymuję zasiłek pielęgnacyjny i dodatek mieszkaniowy. Walczę z administracją budynku w sprawie nieuczciwego naliczenia kosztów ogrzewania, grozi mi eksmisja. O wszystko walczę, ale zaczyna brakować mi sił.

Łukasz z woj. śląskiego

► **Od Redakcji:** Gratulujemy opanowania ciężkiej choroby z którą możemy szczęśliwie żyć, jeśli nie zapominamy, że ją mamy. Skierowaliśmy Pana do najbliższej placówki Centrum Integracja w sprawie problemów z zatrudnieniem. Natomiast przy okazji zwracamy się do tych, którzy widzą u siebie czy najbliższych problem z alkoholem. Szukajcie pomocy w ruchu Anonimowych Alkoholików: infolinia 801 033 242 (cały tydzień i tylko z telefonów stacjonarnych od 8.00 do 22.00), www.aa.org.pl, a na stronie www.informator.niepije.pl można znaleźć więcej ofert pomocy także przez internet.



Czekamy na Wasze listy

Piszcie na adres redakcji: „Integracja”,
ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa
e-mail: janka.graban@integracja.org

PACZKA INTEGRACJI

Drodzy Przyjaciele Integracji!

Jest nam niezmiernie miło, że w grupie wyjątkowych osób, organizacji i instytucji zamawiających bezpłatny magazyn „Integracja” jest tak wielu ludzi dobrej woli, którzy wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji szerzą od 20 lat dobre idee wśród

ludzi jednoczących się wokół środowiska osób z niepełnosprawnością.

Zachęcamy wszystkich Czytelników do przystąpienia do Paczki Integracji. Współpraca z Wami pozwoli nam być tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni.



Wszystkich zainteresowanych PACZKĄ INTEGRACJI, a także pojedynczymi egzemplarzami prosimy o kontakt: tel.: 22 336 70 09; e-mail: paczkaintegracji@integracja.org; magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl

NUMER KONTA WYSYŁKOWEGO: 98 1370 1037 0000 1706 4020 9711

Więcej o PACZCE INTEGRACJI: niepełnosprawni.pl i www.integracja.org

Prezes PFRON

Gościem programu „Misja Integracja” była Prezes Zarządu PFRON, Teresa Hernik. Pani prezes mówiła m.in o funkcjonowaniu kierowanej przez nią instytucji, wyjaśniła, na co wydawane są pieniądze pochodzące ze składek pracodawców i jaka przyszłość czeka Fundusz.

Integracja: Wedle obowiązujących przepisów 1 stycznia 2015 roku PFRON ma stracić osobowość prawną i stać się tylko rachunkiem bankowym przy ministerstwie. Czy rzeczywiście tak się stanie?

Teresa Hernik: Mam nadzieję, że nie, ponieważ nie likwiduje się mechanizmu poboru pieniędzy od pracodawców i przekazywania ich na aktywizację zawodową czy inne aktywności, albo dofinansowania do wynagrodzeń. PFRON jako instytucja zostanie. Oczywiście wedle porządku prawnego miał stać się rachunkiem bankowym obsługi Funduszu, ale wydaje się, że jest duża wola pozostawienia PFRON w takiej formule prawnej, w jakiej jest teraz.

I: Czyli nie będzie rewolucji?

T.H.: Wydaje się, że to nie pora na rewolucję.

I: Jak ocenia Pani poziom wpłat pracodawców do PFRON?

T.H.: Wpływy do PFRON są ciut mniejsze niż w latach ubiegłych. Jest to spowodowane tym, że jest coraz mniej firm, które zobowiązane są do wpłat i zmienia się samo podejście przedsiębiorców – wszyscy starają się uniknąć wpłacania „kar” za zbyt niski poziom zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Stąd też mniejsze wpływy do naszego budżetu.

Czynnikiem, który równolegle wpływa na spadek naszych przychodów, jest duży odpływ pieniędzy, spowodowany ulgami udzielanymi zakładom, które mają płacić na PFRON, a korzystają z usług i świadczeń zakładów pracy chronionej zatrudniającej dużą liczbę osób z niepełnosprawnością.

I: Proszę odnieść się do pomysłu odciążenia dofinansowania do wynagrodzeń osób z lekkim stopniem niepełnosprawności.

T.H.: Oczywiście ja nie zajmuję się tworzeniem prawa w tym zakresie – od tego jest parlament, ale moim zdaniem jest to propozycja jedna z wielu, którą należy rozważyć. Choćby dlatego, że jak sądzę, powinno się wobec osób z lekkim stopniem niepełnosprawności główny nacisk położyć na przygotowanie im miejsc i warunków pracy. Dofinansowanie do wynagrodzenia powinno zaś dotyczyć tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy i specjalistycznego sprzętu do realizowania swoich obowiązków. Z rozmów z pracodawcami wiemy, że jeśli dostaną wystarczająco dużo czasu, to będą w stanie przygotować się i do takiej zmiany. Oczywiście to, czy ta forma pomocy zostanie zmodyfikowana, zależy od ustawodawcy.

I: Jak ocenia Pani wykorzystanie środków z PFRON przez samorządy?

T.H.: Władze samorządowe mają duży kłopot dlatego, że dostają pieniądze na realizację swoich zadań na podstawie algorytmu, gdzie zdecydowana część środków jest ustawowo ściśle zaadresowana na konkretne cele – mowa tu o pieniądzach na warsztaty terapii zajęciowej i zakłady aktywności zawodowej. Stąd też pieniądze na działania, które są podejmowane z inicjatywy samych samorządów, zostaje bardzo niewiele. A oczekiwania są o wiele większe, choćby ze względu na potrzeby ludzi. ♦

Na całą rozmowę z Prezes Zarządu PFRON, Panią Teresą Hernik, zapraszamy do jednego z najbliższych programów „Misja Integracja” w TVP Regionalna, w niedzielę o 9.00 (data – na niepelnosprawni.pl)



Prowadzący program Piotr Pawłowski zaprasza swoich gości, by usiedli... na wózek. Z propozycji skorzystała m.in. Prezes Zarządu PFRON

Z Wiejskiej do Brukseli

Rozmowa z Markiem Plurą, posłem Parlamentu Europejskiego, m.in. o mechanizmach polskiej polityki, o tym, dlaczego w Polsce osobom z niepełnosprawnością nie opłaca się aktywność, a także o planach na przyszłość.



Tomasz Przybyszewski
jest dziennikarzem
i sekretarzem redakcji portalu
niepełnosprawni.pl

Dlaczego Polacy z niepełnosprawnością nie mogą żyć tak jak ludzie w Europie Zachodniej? Czy jest to wyłącznie kwestia pieniędzy?

Marek Plura: W dużym stopniu pieniędzy, ale w jeszcze większym stopniu ich ulokowania. Trudno byłoby mi wyobrazić sobie akceptację wśród osób z niepełnosprawnością choćby przyjęcia brytyjskiego systemu zabezpieczenia społecznego. Rzecz w tym, że w Wielkiej Brytanii nie ma rent, są zasiłki z pomocy społecznej i to pozwala na zarządzanie sytuacją, czyli pozwala pilnować osoby niepełnosprawnej, by nie ułożyła sobie udanego życia na zasiłku. Mówiąc wprost: taka osoba otrzymuje ofertę pracy, ofertę uczestniczenia w jakiejś rehabilitacji, terapii czy działalności w różnych organizacjach pozarządowych, ale kiedy odrzuca te oferty, to traci też zasiłek. (...)

Osoby z niepełnosprawnością nie lubią słuchać, że powinny iść do pracy.

Tak, ale nie będę kłamał. Trudno, mogę oberwać za to, że ja, niepełnosprawny, wyganiam ludzi do pracy. Ciągłe krąży po portalach, że Plura powiedział, że niepełnosprawni to nieroby i lenie. Ktoś tak zinterpretował moje słowa, że normalność jest wtedy, gdy jesteśmy w stanie pracować. Niewiele osób tak widzi świat, ale trudno, to niech już ja będę ten niedobry. Zresztą także wielu prac-

dawców na mnie narzeka jako na tego, który uniemożliwia im dawanie pracy, bo zmniejsza dotacje. To przyjmuję wręcz z pełną satysfakcją.

Łatwo Panu mówić, bo miał Pan dietę poselską, do tego 6 tys. zł na asystenta. To nieporównywalne z 600 zł renty.

Na pewno, tylko że ja 25 lat temu też miałem tylko rentę socjalną. Nie przyszedł do mnie Święty Mikołaj i nie przyniósł mi innego, obecnego życia. (...) Szukałem szansy na normalne życie i je znalazłem. (...) Oczywiście, pomogli mi rodzice. To oni w dzieciństwie pokazywali mi, że choć uczyć się w domu na wsi zamiast w szkole z kolegami, bo wtedy nie dało się inaczej, to nie znaczy, że jestem gorszy. Moim ogromnym szczęściem jest to, że spotkaliśmy się z Ewą, zakochaliśmy w sobie i postanowiliśmy, że razem zbudujemy życie. Być może gdyby nie to, dalej byłbym mieszkańcem Domu Pomocy Społecznej, jak wielu moich kolegów z dawnych lat. Wspólne życie z Ewą to była decyzja o wzięciu za siebie nawzajem odpowiedzialności. Wiedziałem, że muszę znaleźć pracę, zacząć zarabiać pieniądze. (...)

Z jakimi nadziejami został Pan posłem w 2007 r.

Przyjechałem do Warszawy z taką normalną, pozytywną, obywatelską naiwnością, że wystarczy coś dobrego wymyślić, żeby rzeczywistość zmieniła się na lepsze. Myślę, że każdy poseł pokorniej z czasem. Zawsze najpierw zderza się z budżetem i jego strażnikami w Ministerstwie Finansów. To oczywiście do-



brze, że oni są, bo rozdać państwo jest łatwo, i to nawet odpowiadając na niezwykle ważne potrzeby. (...)

Co Pan chce załatwić dla Polaków z niepełnosprawnością jako europoseł?

Priorytetem będzie europejska legitymacja osoby niepełnosprawnej, zwana też kartą mobilności (...) Unia daje swobodę poruszania się po jej terytorium. Chodzi nie tylko o to, że nie mamy granic, lecz także że możemy korzystać z różnych lokalnych przywilejów – o ile nie chodzi o świadczenia socjalne, bo to jest zastrzeżone dla obywateli danego kraju. (...) Jako osoby z niepełnosprawnością możemy w krajach Unii korzystać z tańszych biletów do różnego rodzaju placówek, często też ze zniżek w transporcie. Czasem to jedynie możliwość korzystania z odrębnego wejścia. W niektórych krajach funkcjonuje euroklucz, który pasuje do każdego zamka w toaletach dla osób z niepełnosprawnością, albo klucz elektroniczny, który otwiera windę. Podobnie jest z kartą parkingową. W wielu sytuacjach w życiu ta legitymacja jest ważnym dokumentem. Oczywiście, nie ma to znaczenia dla kogoś, kto nie porusza się po Europie, kto pozostaje w czterech ścianach domu. Ale to nie Unia Europejska jest w stanie te ściany potwierać, to trzeba zrobić tutaj. (...) ♦

Cała rozmowa na niepełnosprawni.pl

Koniec i początek

1 lipca br. weszły w życie nowe przepisy dotyczące zasad wydawania kart parkingowych, czego efektem ma być uszczelnienie systemu i wyeliminowanie sytuacji, gdy tym dokumentem posługują się osoby nieuprawnione. Zmiana, o której wielokrotnie pisaliśmy na portalu niepełnosprawni.pl, wywołała wiele komentarzy internautów.



Beata Rędziać

jest dziennikarką współpracującą m.in. z redakcją „Integracji” i portalem niepełnosprawni.pl



Obecnie imienną kartę parkingową otrzyma osoba ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i ograniczonymi możliwościami poruszania się. Dodatkowo w orzeczeniu o umiarkowanym stopniu muszą być wpisane symbole: 04-O (choroby narządu wzroku), 05-R (niepełnosprawność narządu ruchu) lub 10-N (choroba neurologiczna). Osoby z orzeczeniem do 16 r. ż. otrzymują kartę pod warunkiem, że mają ograniczone możliwości poruszania się.

- ✓ Karta parkingowa dla prywatnej osoby będzie wydana na czas określony, na podstawie okresu ważności orzeczenia o niepełnosprawności, ale nie dłużej niż na 5 lat.
- ✓ Karta dla placówki, która ma samochód do przewozu osób z niepełnosprawnością, wydana będzie na 3 lata.

- ✓ Dokument będą wydawały powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności.
- ✓ Od 4 stycznia 2016 r. wprowadzona zostanie centralna ewidencja kart jako część Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.
- ✓ Od 1 września br. zostanie także wprowadzony obowiązek wyznaczania adekwatnej do wielkości parkingu liczby miejsc parkingowych dla osób z niepełnosprawnością.

Już funkcjonuje przepis dotyczący zaostrzonych kar za nieuprawnione posługiwanie się kartą, np. na osobę zmarłą, w wysokości 2 tys. zł. Wymaga on jednak wprowadzenia nowego taryfikatora mandatów, nad którym trwają prace. Koszt wydania karty parkingowej wynosi 21 zł.

Nowelizacja przepisów zyskała zarówno zagorzałych orędowników, jak i przeciwników, co w zasadzie nie budzi zdziwienia.

@Zmiany są potrzebne. Karty wydawane są już prawie wszystkim, nawet osobom z uszkodzonym słuchem. To jest chore!!! Tak jest w Wałbrzychu. Mam problem z poruszaniem się, a na kopcach stają samochody ludzi, którzy tych kart nie potrzebują. Każdy, kto ma problemy z kręgosłupem i stopień umiarkowany, dostaje kartę.

A problemy z kręgosłupem mają wszyscy. To co z nami, z uszkodzonym narządem ruchu?!!! – pytał w komentarzu pod artykułem o nowych przepisach internauta xxxxx.

@Sam byłem świadkiem, gdy strażnicy złapali dziewczynę w wypasionej furze z kartą na babcie. I nic nie zapłaciła. Sprawa poszła do sądu i biegły stwierdził, że miejsce parkingowe jest o 4 centymetry za wąskie. Nie spełnia norm, więc nie można ukarać (...) – napisał Marco.

Szacuje się, że funkcjonuje ok. 650 tys. kart parkingowych, jednak brak centralnej ewidencji nie pozwala na dokładną ocenę tej liczby. Wprowadzenie nowych przepisów ma zmniejszyć liczbę wydawanych dokumentów o ¼, po to, aby wyeliminować sprytnych posiadaczy dokumentu, którzy korzystają z niego, np. na zmarłych członków rodziny.

@Mam orzeczoną lekką stopień, czyli nie dostanę nowej karty parkingowej. Mam sżywny staw kolanowy, w połowie sprawny staw

skokowy, wiecznie z opuchlizną. Towarzyszy temu osteoporoza okostawowa i dyskopatia. Każdy krok to ból większy lub mniejszy. Obecnie mam kartę, ale ją stracę wg nowych przepisów. Problemem nie jest liczba przyznanych kart, ale pilnowanie, aby miejsc parkingowych nie zajmowali zdrowi i bezczelni i karanie ich szybko i konsekwentnie. Szczególnie irytuje zajmowanie miejsc dla inwalidów przy centrach handlowych, gdzie policja i straż miejska nie chce zaglądać, bo to ponoć prywatny teren (to po co robić tam miejsce parkingowe dla inwalidy?) – pyta mig.

Ocena dotychczasowego systemu przyznawania kart parkingowych potwierdziła jego niewydolność oraz brak proporcji wydawanych dokumentów do liczby wyznaczonych miejsc parkingowych dla pojazdów osób z niepełnosprawnością. Dla niektórych internautów rozwiązaniem jest ścisła kontrola.

@ Wystarczy, aby służby częściej egzekwowały i sprawdzały, czy parkujący na kopertach mają do tego prawo. Nie widziałem jeszcze takiej kontroli. Bardzo często miejsca są zajęte przez osoby do tego nieuprawnione, nawet jak wykładają kartę inwalidy – pisze Janek inwalida.

Wiele wątpliwości wzbudza fakt utraty praw nabytych, zgodnie bowiem z nowymi przepisami uprawnienia do posiadania karty straci część osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i osoby ze stopniem lekkim. Wszyscy zaś będą musieli ponownie wystąpić o kartę parkingową, także ci, którym wydano ten dokument bezterminowo.

@ Dlaczego mamy mieć te same prawa? Osoba niesłysząca powinna mieć prawo do kupienia aparatu słuchowego po cenie promocyjnej, a mająca problem w poruszaniu się – do korzystania z miejsc parkingowych, umożliwiających łatwiejszy (bliższy) dostęp do urzędów czy innych miejsc użyteczności publicznej. Zapytaj samego siebie – przed

lustrem: Czy potrzebuję tego miejsca? NIE! – uznaje Ynio.

Trzeba także pamiętać, że zasada praw nabytych nie zawsze działa tak samo, ale zależy od warunków i okoliczności. Zatem Trybunał Konstytucyjny, który zajmowałby się tą kwestią, rozważy cel nowych przepisów, zakres wprowadzonych zmian i zweryfikuje spójność ich uzasadnienia z zamierzonymi efektami.

@ Trzymając pazurami i wydrzeć sobie nie pozwolą, przywileje nabyte, jak to nazywają biedni niepełnosprawni, jest tyłu naprawdę ciężko chorych od urodzenia niepełnosprawnych, chodzą na komisje i oni nie krzyczą o przywileje. Wszyscy na komisje co 2 lata i wtedy zobaczymy, ilu jest naprawdę niepełnosprawnych – pisze Ja.

Emocje wzbudzają jak zawsze pieniądze. Dotychczas karta parkin-

Problemem nie jest liczba przyznanych kart, ale pilnowanie, aby miejsc parkingowych nie zajmowali zdrowi i bezczelni



gowa wydawana bezterminowo kosztowała 25 zł. Obecnie to 21 zł, ale koszt ten poniesie się kilkakrotnie, gdyż karta wydawana będzie nie dłużej niż na 5 lat dla osoby prywatnej.

@ Rozumiem, że osoby otrzymujące prawo do karty parkingowej będą teraz częściej płaciły za wydanie karty oraz za fotografa – nieźle:) Zaczniemy więcej o sobie dbać :) – ironizuje warmiak.

@ Całkowicie popieram zmiany w wydawaniu kart parkingowych, prawdziwa osoba niepełnosprawna nie musi się niczego obawiać, jedynie kombinatorzy i cwaniaczki będą z tego niezadowoleni, i zawsze będą ten nowy przepis krytykować! Myślę, że po wprowadzeniu przepisów wielu niepełnosprawnym będzie lżej w życiu pomimo ich niepełnosprawności, a przecież o to chodzi. Drżycie kombinatorzy! Wysokość kar też nie jest bez znaczenia, za nieuprawnione korzystanie z karty 2000 zł + 500 zł za zajęcie miejsca parkingowego osobie niepełnosprawnej. Chyba się już nie opłaci kombinować?!” – pyta internauta podpisujący się: Niepełnosprawny ruchowo.

Zamierzenie ustawodawcy, aby wprowadzona nowelizacja ograniczyła uprawnienie do posiadania karty parkingowej dla tych, którzy tego faktycznie i realnie potrzebują zweryfikuje jak zawsze życie i praktyka. Zmiany najczęściej wywołują dyskusję i na pewno warto tę dyskusję podejmować; zazwyczaj także nie wszyscy są z nich zadowoleni, jednak to właśnie one tworzą rzeczywistość. Nasi czytelnicy oceniają zmiany bardzo różnie – od komentarzy, że jest to zmiana konieczna, wysmienita, pożądana, do sformułowań: „co jeszcze wymyślą, by zderzyć z nas skórę i uprzykrzyć życie”. Czas pokaże bilans zysków i strat. ◆

Poradnik na temat nowych kart parkingowych publikujemy na s. 52. Na niepełnosprawni.pl informujemy, jak przebiega wymianą kart w różnych miastach Polski.

Spoty, billboardy i plakaty

W ciągu minionych 20 lat Integracja zainicjowała i z sukcesem prowadziła wiele działań. Ich wspólnym celem było włączenie osób z niepełnosprawnością w nurt codziennego życia społecznego. Ważną rolę w tym procesie odegrały kampanie społeczne, Profesjonalne, nowatorskie, głośne medialnie i skuteczne.



Piotr Stanisławski

jest dziennikarzem i fotografem, współpracuje m.in. z redakcjami „Integracji” i portalu niepełnosprawni.pl

Bez zmiany myślenia i postaw, bez burzenia uprzedzeń i stereotypów nie byłoby możliwe wszystko to, co udało się w Polsce wprowadzić na rzecz osób z niepełnosprawnością. W tym także w ich nastawieniu i myśleniu o samych sobie. Kampanie społeczne Integracji – nierzadko pionierskie – kierowały uwagę całego społeczeństwa na potrzeby tej grupy obywateli. Wyjaśniały, edukowały, obalały podszyte lękiem wyobrażenia i stereotypy, poszerzały horyzonty i zmuszały do zmian.

Normalni jak inni. Jedna z pierwszych kampanii społecznych Integracji o zasięgu ogólnopolskim powstała we współpracy z agencją

Upstairs Young & Rubicam. Zatytułowano ją „**Niepełnosprawni – normalna sprawa**”. Po raz pierwszy w Polsce w medialny sposób zwrócono uwagę na sytuację i potrzeby osób z niepełnosprawnością. Był rok 2000. Na billboardy i łamy prasy trafiły zdjęcia pokazujące uszkodzone rzeźby – bez nóg, rąk, dłoni i oczu. Symbolicznie nawiązywały do osób z niepełnosprawnością. To było zaledwie 14 lat temu, a zdjęcia wywołały duże emocje. Pojawiły się nawet głosy, że „okaleczone” rzeźby są zbyt drastyczne. Z takimi kontrowersjami liczyliśmy się w Integracji, dlatego właśnie w pierwszej odsłonie kampanii „wystąpiły” rzeźby. Osoby z niepełnosprawnością „zamknięte” w swoich

domach – mężczyzna na wózku, niewidoma kobieta oraz chłopak z zespołem Downa – pojawiły się na zdjęciach i billboardach w drugiej części kampanii. Daliśmy jej podtytuł, wykorzystując słowa z wiersza poety ks. Jana Twardowskiego: „**Nie widzieć, nie słyszeć, nie dotykać, nie wiedzieć**”. To było przejście od symboli do rzeczywistych ludzkich dramatów. Kampania trwała rok, pisały o niej gazety, pokazywała telewizja, komentowano w radiu, a także w domach. Wywołała społeczną dyskusję na temat sytuacji osób z niepełnosprawnością. W następnym roku SMG/KRC przeprowadziło badania, z których wynikało, że kampania „Niepełnosprawni – normalna sprawa” była drugą pod względem rozpoznawalności kampanią społeczną roku 2000 w Polsce! Kampanię kilkakrotnie nagrodzono, w tym Golden

Fot. Archiwum redakcji, Andrzej Świetlik

„Niepełnosprawni – normalna sprawa”

Kampania miała dwie odsłony: „Rzeźby” i „Ludzie”. Niosła ponadczasowy przekaz do świata nierówności i obojętności



„Nie widzieć, nie słyszeć, nie dotykać, nie wiedzieć”

Słowa z wiersza ks. Jana Twardowskiego wzmocniły przekaz kampanii billboardowej, a ich zaprzeczenie – wymowę wystawy fotograficznej

„Widzieć, słyszeć, dotykać, wiedzieć”

Ogólnopolska wystawa prac 16 czołowych polskich fotografików



Kampania miała również oddziaływać na osoby z niepełnosprawnością, aby zmobilizować je do podjęcia większej aktywności społecznej. Ten aspekt był bardzo ważny. Miliony Polaków codziennie przez 8 miesięcy (ok. 150 emisji w miesiącu) oglądały spoty reklamowe w trzech kanałach telewizji publicznej (TVP1, TVP2, TVP Info). Kampanię szeroko komentowano w mediach. W 2003 roku wiele osób z niepełnosprawnością miało poczucie, że nie są już obywatelami drugiej kategorii, a ich problemy nareszcie są znane społeczeństwu. To duża zasługa kampanii „Czy naprawdę jesteśmy inni?”.

Od tego roku zmiany w Polsce nabierają rozpędu – samorządy zaczynają kupować dostosowany transport miejski, przed budynkami pojawiają się pochylnie, dostosowuje się toalety, otwierają się muzea, kina i inne obiekty użyteczności publicznej, a pierwsze urzędy zatrudniają tłumaczy języka migowego i tworzą dokumenty dla niewidomych w alfabecie Braille'a. Poczta Polska i PKP obniżają okienka dla klientów na wózkach. 2003 rok wprowadził w ruch koło zmian, które toczą się do dzisiaj. Miały wpływ także na myślenie młodzieży. Integracja wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu stworzyła w 2003 roku program edukacyjny skierowany do uczniów gimnazjów: „Czy naprawdę jesteśmy

inni? Razem w naszej szkole”. Wszystkie gimnazja w Polsce otrzymały materiały edukacyjne, na podstawie których nauczyciele przeprowadzili zajęcia z uczniami dotyczące pozytywnych postaw wobec osób z niepełnosprawnością. Wiele szkół prowadzi tego typu zajęcia do dziś. Częścią programu był konkurs filmowy na najlepszy film o integracji społecznej. Konkurs z powodzeniem organizowano w następnych latach.

Miasta bez barier. Polska jeszcze kilkanaście lat temu była pełna barier architektonicznych, choć od 1995 roku mieliśmy *Ustawę Prawo budowlane* i odpowiednie do niej rozporządzenia. W końcu w 2004 roku zainaugurowaliśmy kampanię „Polska bez barier”. Opierała się na zebranych przez nas doświadczeniach związanych z prowadzeniem od kilku lat we współpracy z władzami stolicy projektu „Warszawa bez barier”. Nagraliśmy spot telewizyjny, który zwracał uwagę władz samorządowych na problem barier architektonicznych, rozpowszechnialiśmy plakaty, organizowaliśmy konkursy promujące najlepiej przystosowane obiekty w kraju, wydaliśmy poradniki i publikacje na temat dostosowania obiektów i pomieszczeń, oraz organizowaliśmy konferencje i seminaria, w tym międzynarodowe seminarium na temat stanu polskiego prawa budowlanego i rozwiązań na

rzecz osób z niepełnosprawnością. Nasze doświadczenia i wypracowane rozwiązania zaczęliśmy przekazywać innym miastom. Z każdym rokiem przybywało miejscowości, które tworzyły programy nawiązujące do „Polski bez barier”. W ciągu ostatniej dekady Polska zmieniła się. Widać to na ulicach, w obiektach użyteczności publicznej i mieszkalnej, na rynkach, kładkach i w przejściach z windami, na szlakach turystycznych w górach i na plażach. Do doskonałości droga daleka, lecz potrzeby osób mających trudności w poruszaniu się są dzisiaj powszechnie uwzględniane w nowych inwestycjach i remontach obiektów. Historycznym i symbolicznym wydarzeniem było dostosowanie Sali Plenarnej Sejmu RP z mównicą dla posłów z niepełnosprawnością. Dokonało się to także dzięki staraniom Integracji. Najważniejszy obiekt w państwie stał się największym promotorem „Polski bez barier” – przykładem dla całego kraju.

Sprawni w pracy. W 2005 roku Integracja przygotowała wspólnie z agencją Leo Burnett kolejną ogólnopolską kampanię społeczną. Tym razem skierowaną do osób z niepełnosprawnością i pracodawców. Nazwaliśmy ją „Sprawni w pracy”, bo najlepszym sposobem integrującym ze społeczeństwem i najlepszą formą rehabilitacji jest praca. Trzy nasze



Polska bez barier

Dostosowanie Sejmu RP to symboliczne działanie skierowane do inwestorów i zarządców obiektów, w tym i zabytkowych

Płytką wyobraźnia to kalectwo

Kampania ostrzegająca przed tragicznymi skutkami brawurowych i nierozważnych skoków do wody



PLYTKA WYOBRAŹNIA
TO KALECTWO
KAMPANIA
SETKI OSÓB TAMTE PRAGNĄC
SKACZAĆ DO WODY

Czy naprawdę
chciałbyś być na
naszym miejscu?



Czy naprawdę chciałbyś być na naszym miejscu?

Kampania parkingowa uświadamiająca konieczność niezajmowania tzw. kopert, czyli miejsc pozwalających wygodniej i bliżej dotrzeć do wejść różnych obiektów



spoty telewizyjne emitowane w telewizji publicznej, reklama w prasie, na billboardach i citylightach miały zmienić wizerunek osób z niepełnosprawnością, postrzeganych nierządnie jako niezaradne, mało wydajne w pracy i wymagające w niej szczególnej pomocy. Z drugiej strony miały też zachęcać do poszukiwania pracy i wiary we własne możliwości. Kampania wywołała duży medialny odzew. Była pierwszą o takim zasięgu w Polsce, zachęcającą osoby z niepełnosprawnością do aktywności zawodowej, a pracodawców otwartego rynku do ich zatrudniania.

Wolne „koperty”. Zajmowanie miejsc parkingowych dla pojazdów osób z niepełnosprawnością było w Polsce powszechną i nagminną praktyką stosowaną przez nieuprawnionych kierowców. Walczyć z nią zaczęliśmy od 2003 roku poprzez cykliczną ogólnopolską kampanię społeczną pod hasłem **„Czy chciałbyś być na naszym miejscu?”**. Do kampanii z entuzjazmem przyłączyło się kilkaset miast z całej Polski, a w nich urzędy, organizacje pozarządowe, centra handlowe, supermarkety, jednostki straży miejskiej, a także media, które emitowały nasze spoty radiowe i telewizyjne. Trudno dziś zliczyć wszystkie happeningi uliczne, konferencje prasowe, ulotki i plakaty, a nawet zajęcia przeprowadzone w szkołach pod hasłem: **„Mamo,**

tato, nie parkuj na kopertach”. W efekcie kampanii powstało wiele „kopert” dla zmotoryzowanych niepełnosprawnych, a także zmieniło się zachowanie kierowców korzystających z „kopert”.

Ostatnim akordem kilku odsłon kampanii i batalii o wolne miejsca parkingowe dla kierowców z niepełnosprawnością, była zmiana przepisów w *Kodeksie o ruchu drogowym*, oraz nałożenie 500-złotowego mandatu i przyznanie punktów karnych dla kierowców nieprzestrzegających przepisów.

Świadomość i wyobraźnia.

Pierwsza kampania Integracji różniła się od pozostałych. Niosła osobiste przesłanie Piotra Pawłowskiego, który w 1994 roku powołał do życia Integrację. Pragnął za jej pomocą ostrzec młodych ludzi przed tym, czego sam doświadczył, kiedy jako 16-latek złamał kręgosłup po niefortunnym skoku do rzeki. Od tego czasu porusza się na wózku inwalidzkim. Piotr Pawłowski osobiście ostrzegał przed nierozważnymi skokami do wody poprzez kampanię **„Nieświadomość”**, która wkrótce zmieniła nazwę na **„Płytkę wyobraźnia to kalectwo”**. Jako pierwszy włączył się piosenkarz reggae, Darek Malejonek, który na jej potrzeby nagrał piosenkę i wspólnie z Integracją wydał ją na CD. Z każdym rokiem w kampanię włączały się kolejne oso-

by, organizacje i instytucje, m.in. Straż Miejska, Policja, WOPR, PTTK, Rzecznik Praw Dziecka, szkoły, kina, baseny, firmy i instytucje. Kampania miała kilkanaście edycji, a na jej potrzeby wyprodukowano spoty telewizyjne i radiowe, tysiące plakatów, które zawisły na plażach, basenach i w ośrodkach wypoczynkowych, dziesiątki tysięcy ulotek, oraz materiały edukacyjne, które trafiły do ponad 1000 szkół średnich w Polsce. Dla niefortunnych skoczków Integracja wspólnie z Fundacją Sue Ryder stworzyła Fundusz Pierwszy Krok, którego środki – stypendia w wysokości 4,5 tys. zł – wspierały poszkodowanych w powrocie do aktywnego życia, m.in. poprzez zakup aktywnego wózka, komputera czy usunięcie barier architektonicznych w domu. Na pewno niejednemu młodemu człowiekowi ta kampania uratowała zdrowie, a być może i życie.

Kampanie społeczne były od początku istnienia Integracji ważną częścią jej działalności. I tak jest nadal. W tym roku latem po raz kolejny będziemy ostrzegać przed brawurowymi skokami do wody. Natomiast w ramach tegorocznej kampanii parkingowej będziemy nagłaśniać konieczność wymiany kart parkingowych, które 30 listopada br. stracą swoją ważność. I to pewnie nie jest ostatnie słowo w sprawie kampanii społecznych w jubileuszowym roku Integracji... ♦



Czy naprawdę jesteśmy inni?

Kampania Roku 2003 pozwoliła zaprzeczyć swemu tytułowi. Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych przyniósł przełom w postrzeganiu niepełnosprawności w Polsce



Od kulawości do **wolności**

Rodzicom moim, którzy nie doczekali...

Wychodzenie ze zniewolenia rozpoczęte 25 lat temu jest dla naszego środowiska jak wybuch wulkanu, którego lawy nikt już nie zatrzyma, chociaż ciągle jesteśmy niezadowoleni, bo za mało i za wolno. Zapominamy jednak, że dokonała się niespotykana w naszej historii rewolucja w podejściu do osób z niepełnosprawnościami.



Janka Graban
dziennikarka, redaktorka Działu Listy,
prowadząca też rubrykę Kalejdoskop w „Integracji”

**Nasz naród jak lawa / Z wierzchu zimna
i twarda, sucha i plugawa / Lecz
wewnętrzny / ognia sto lat nie wyziębi /
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi...
(Adam Mickiewicz)**

Korzystamy z wolności i to na wielu poziomach życia: za nami zmiany instytucjonalne, prawne, socjalne aż po indywidualne dojrzewanie do wolności. Prawda jest taka, że niepełnosprawność przestaje być przekleństwem i obyczajowym odium. Jednak „srebrne gody wolności” to ledwo karczowanie zapuszczonych leśnych ostępów i wytyczanie szlaków do lepszego życia dla wszystkich.

Sny o wolności. Sztaby historyków, publicystów i uczestników wydarzeń wolnościowego 25-lecia dokonują już rozliczeń, przeprowadzają kalkulacje polityczne, wystawiają oceny, bardziej i mniej stosowne cenzurki. Nie mam kompetencji ani takich ambicji. Jestem daleka od tej potrzeby, ale chcę dać osobiste świadectwo. Swój komentarz podsumowujący prywatne 25-lecie w Polsce.

Mój sen wolności to było marzenie o wolności osobistej. Zaczął się w zakładzie opiekuńczym dla dzieci umysłowo chorych w Bobolicach, który do dzisiaj prowadzą siostry zakonne. Był to czas głębokiej komuny, a we mnie budziło się wołanie do świata. Nie miałam pojęcia, jaki ten

świat ma być, czy w ogóle jest, czy dopiero będzie, ale czułam się jak w więzieniu, na zesłaniu, jak banita, XIX-wieczny wygnaniec z ojczyzny i domu.

Przez ponad 11 lat życia miałam codzienny fizyczny, psychiczny i emocjonalny kontakt z osobami w różnym stopniu niesprawnymi umysłowo, w przedziale wiekowym 6–25 lat. Tak silnie byłam z nimi związana, że potem, w otoczeniu osób niemających takich problemów, musiałam uczyć się funkcjonowania od nowa. Bardzo długo miałam poczucie, że świat ludzi zdrowych na umyśle jest bardziej „zwarowany” od tego, jakiego doświadczyłam w dzieciństwie i wczesnej młodości.

**Ziemio ojczysta, ziemio jasna, / nie będę
powalonym drzewem. / Codziennie mocniej
w ciebie wrastam radością, smutkiem, dumą,
gniewem. / Nie będę jak zerwana nić. /
Odrzucam pusto brzmiące słowa. / Można nie
kochać cię – i żyć, / ale nie można owocować.
(Wisława Szymborska)**

Ta od zakonnice. Byłam niepełnosprawna, tyle że z dysfunkcją neurologiczną dotyczącą mowy. Ale do dzisiaj mam diagnozę lekarską z lat 50. ubiegłego wieku, gdzie napisano, że mam upośledzenie w stopniu imbecylna. Śmiech na sali. Nie było ośrodków wczesnej interwencji. Nie chcę myśleć, co by było, gdyby nie upór zakonnice do zmiany tej diagnozy, co w tamtych czasach wymagało wielkiego hartu, odwagi, czasu i bez liku badań. Nastawienie do takich osób było delikatnie mówiąc niechętnie... Mimo to trzy lata później poszłam do szkoły poza zakładem. Byłam jedynym niepełnosprawnym dzieckiem w szkole, trochę jakby nielegalnie. Przez pół roku moje dane i oceny w dzienniku zapisywano ołówkiem. Jakiej to wymagało odwagi od nauczycieli tego małego miasteczka... Dostałam od nich szansę na normalne życie. Gdyby nie postawa zakonnice i nauczycieli, to zostałabym w tym zakładzie i tam umarła, nie znając smaku wolności. Nie chcę nawet myśleć, ilu tam umarło w niewoli.

Pamiętam jednak, że w szkole, do której mnie posyłało, i na ulicy wołano za mną: „niemota, wariatka, kaleka”! Wszyscy wiedzieli, że jestem ta od zakonnice z domu wariatów. Nasiliło się to jeszcze, kiedy chodziłam do szkoły średniej. Dzisiaj słowo „wariat” funkcjonuje potocznie i często nie dotyczy niepełnosprawności. W ogóle określenia upośledzenia umysłowego: idiota, imbecyl, debil – podobnie jak słowa: kaleka czy inwalida są coraz rzadziej używane, bo nie wypada. I bardzo dobrze!

**...po świecie tułał się człowiek / i nagle:
Polska i harfa eolska, / po prostu cud jak
z nut: / liryka, liryka, / tkliwa dynamika, /
angelologia / i dal / Będziecie śmiać się, lecz
daję słowo: (...) Ja jestem Polak, a Polak jest
wariat, / a wariat to lepszy gość.
(Konstanty I. Gałczyński)**

Bez nadziei. Najgorszym okresem przed wolnością były lata szkoły średniej i kawałek studiów... Przyjmował mnie do szkoły stary nauczyciel, dobry człowiek i pedagog z powołania, ale szybko przeszedł na emeryturę i zostałam sama. Nie powiem, że nie było wobec mnie odruchów dobroci, ale nie o to chodziło. Kanapka raz na tydzień od jakiejś nauczycielki niczego nie rozwiązywała. Nadal pozostawałam bez opieki, niedożywiona, nieustannie się śliniąca... po pobycie w zakładzie nie miałam pojęcia jak żyć, a w domu mama potrzebowała wsparcia, bo jej nikt nigdy nie wspierał. Kiedy podczas rozdawania świadectw maturalnych dyrektorka życzyła mi znalezienia pracy, to znów poczułam zew, aby udowodnić, że jestem sprawna umysłowo, że nie jestem wariatką. Do dzisiaj czasem to we mnie dudni jak echo...

Miałam wykształcenie średnie zawodowe, ale w zawodzie nieadekwatnym do moich możliwości, mimo skierowania z ośrodka edukacyjno-psychologicznego – czegoś na wzór dzisiejszych placówek. Dostałam przydział do takiej a nie innej szkoły po serii „testów na normalność”, bo tam było miejsce i chcieli mnie przyjąć... Następną serię badań przesłałam przed przyjęciem do spółdzielni inwalidzkiej, w której zatrudniono mnie do zszywania dokumentów i ich archiwizowania, a potem zgrzewania torebek foliowych chałupniczo. Czulałam się jak w obozie pracy przymusowej. Moja niezgoda rosła aż do wyklócenia się z szefem spółdzielni o zgodę na studia. Pragnienie czegoś więcej wygrało z moim niskim poczuciem wartości...

**Ziemię twardą ci przemienię / w mleczów
miękkich płynny lot, / wyprowadzę w rzeczy
cienie, / które prężą się jak kot, / futrem
iskrząc zwiną wszystko / w barwy burz,
w serduszka listków, w deszczów siwy splot
(...) Jeno wymij mi z tych oczu / szkło
bolesne – obraz dni, które czaszki białe toczy
/ przez płonące łąki krwi./ Jeno odmień czas
kaleki, /zakryj groby płaszczem rzeki, / zetrzyj
z włosów pył bitewny, tych lat gniewnych /
czarny pył
(Krzysztof K. Baczyński)**

Ręce Pana Boga. Rok 1989 to w moim życiu kolejny wielki przełom. 4 czerwca odbyła pierwsza tura prawie wolnych wyborów, a cztery miesiące później podpisywałam w urzędzie dzielnicowym decyzję na lokal mieszkalny! Wreszcie spełniał się sen o samodzielności. Blisko rok później decyzją ustawy sejmowej nastąpił proces likwidacji

komunistycznej firmy RSW Prasa – Książka – Ruch, w której miałam zatrudnienie w niszowym piśmie dla piszących amatorów. Ale to już był inny czas i inny wymiar. Już było nie tak pod górkę, a do tego z racji „kulawości” miałam najlepiej ze wszystkich pracowników. Kadrowa przygotowała dokumenty do ZUS i otworzyła mi drogę do uzyskania świadczenia rentowego. „Nie umrę z głodu”, myślałam. Pierwszy raz poczułam, że moja kulawość broni mnie i daje fory w życiu...

Ale „do bycia u siebie” był jeszcze kawałek drogi, choć już niewiele. W 1994 roku, 20 lat temu, koleżanka z pracy chorująca na SM i jeżdżąca na wózku zaczęła poruszać się po mieście dostosowanym busem (rok wcześniej powstał TUS – Transport Usług Specjalistycznych) i w nim dostała 1. numer „Integracji”. Od razu napisałam do redakcji, że umiem odpisywać na listy i chcę to robić. W styczniu 1995 r. odbyłam rozmowa ze swoim późniejszym (i obecnym) szefem, Piotrem Pawłowskim. Zostałam przyjęta. Dzisiaj nie dałabym rady przejść procedury rozmów kwalifikacyjnych o pracę w Integracji. Nadal mam poczucie, jakbym złapała Pana Boga i za ręce, i za nogi! Znalazłam się w odpowiednim miejscu i czasie!

**Chwila ojczyznę ci wyrośnie. / Zjawi się taka
niewątpliwa, / Wyłączna, czy nie do
podrobienia, / Że poznasz z echa, zwęszysz
z cienia: / To ona – twoja, własna, żywa
(Julian Tuwim)**

Dziękuję Polsce. Obok polskiej krwi po matce płynie w moich żyłach krew pokoleń górali lemkowski, wiecznych wędrowców. Mój ojciec (rocznik 1907) na temat swojego życia przed wygnaniem (akcja Wisła 1947 r.) nie wypowiedział ani jednego zdania. Kiedy zobaczyłam jego ojcowiznę i ziemię swoich dziadów, już go nie było na świecie. A ja potrzebowałam jeszcze wielu lat, aby do końca uświadomić sobie, co się tak naprawdę stało w mojej rodzinie. Dlaczego, dlaczego, dlaczego? – pytałam, chociaż już nie było kogo ani o co pytać. Teraz wiem, że jest we mnie Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dwóch podobnych mentalności i porywów serca.

**Oto mój rodowód / w jedlinowym błamie /
pożółkły jak mapa / znaczone szczytami / One
harde i wieczne / jak wieczny wędrowca /
w skały zamieniony...
(Władysław Graban, wnuk mego ojca)**

Moje wspomnienie jest także holdem dla imiennych i bezimiennych bojowników o wolną Polskę, w której można mówić o tym, co nam zrobiono jako wielonarodowej wspólnoty. Także nam jako środowisku ludzi z różnymi niepełnosprawnościami. Do mnie wolność przyszła od morza (urodziłam się w Gdyni), od niepełnosprawności i z gór (uwielbiam Tatry). Kocham ziemię Ojca i Matki. Dziękuję za wolność. ♦



Cdn.

Co zostało po sejmowym proteście rodziców niepełnosprawnych dzieci? Co po proteście opiekunów niepełnosprawnych osób dorosłych przed Sejmem? Co się właściwie stało? Kto skorzystał, czy kto stracił, co będzie dalej z ludźmi niesamodzielnymi i ich rodzinami?



Dorota Próchniewicz
dziennikarka i blogerka,
mama 19-letniego Piotra,
który ma autyzm

Protest rodziców niepełnosprawnych dzieci w Sejmie doprowadził do podniesienia kwoty świadczenia pielęgnacyjnego, które w kolejnych latach ma stopniowo wzrastać do poziomu płacy minimalnej i być poddawane waloryzacji. Od 30 kwietnia br. pod hasłem „Jak wspierać osoby niepełnosprawne” obraduje tzw. okrągły stół, złożony

z polityków, ekspertów, działaczy i opiekunów.

– Protesty uruchomiły debatę na temat potrzeb osób niepełnosprawnych i budowania systemu wsparcia. Już rozpoczęcie tego procesu wydaje się cenne – uważa Rafał Bakalarczyk z Instytutu Polityki Społecznej UW, zajmujący się m.in. wykluczeniem społecznym, ekonomią opieki, uczestnik okrągłego stołu.

Nadzieja. Iwona Hartwich, mama 20-letniego Kuby z porażeniem mózgowym, jedna z liderów sejmowego protestu, mówi o sukcesie.

– Działam w środowisku, którego aktywność ukierunkowana jest na poprawę sytuacji rodzin mających dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym. Nasze dzieci nie chodzą, nie widzą, nie słyszą, są upośledzone, nie kontrolują potrzeb fizjologicznych. Wymagają nieustannej opieki. Wywalczyliśmy lepszy los dla tysięcy rodzin. Wyższe świadczenie to ogromna pomoc dla rodziców mniej zaradnych, słabszych psychicznie.

Protestujący chcą kolejnych zmian, w tym: klarownego i kompetentnego orzecznictwa, celowej subwencji

W niektórych przypadkach uzawodowienie jest zasadne. Jednak nie powinno się go traktować jako uniwersalnego rozwiązania. System powinien być elastyczny, umożliwiać godzenie opieki z innymi formami aktywności opiekuna, a osobom z niepełnosprawnością dawać szanse optymalnego włączenia w życie społeczne.

oświatowej, opieki wytchnieniowej, wyższej renty socjalnej, zlikwidowania kryterium dochodowego przy naliczaniu zasiłków rodzinnych. Priorytetem jest uzawodowienie opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem – po 20 latach jej sprawowania świadczenie pielęgnacyjne powinno przysługiwać dożywotnio, a przypadku śmierci dziecka, rodzic miałby dostać zabezpieczenie finansowe na tzw. okres przejściowy.

Pułapka świadczeniowa. Małgorzata Dziewońska-Bajkiewicz liczyła straty już wtedy, gdy wyższe świadczenie było tylko obietnicą premiera. Jej rodzina jest modelowa. Ona zajmuje się dziećmi i pobiera świadczenie, mąż pracuje, jedno dziecko jest z orzeczeniem (autyzm), drugie z problemami rozwojowymi; mają ok. 2200 zł miesięcznego dochodu. Korzystają z dodatkowych świadczeń z PFRON i OPS.

– Wzrasta nam dochód. Przystajemy „łapać się” na tzw. kryterium 150-procentowe, tracimy 400 złotych na dożywianie. Dodatek mieszkaniowy dostaniemy, ale mniejszy o 50 zł. Wzrośnie nam znacząco opłata za specjalistyczne usługi opiekuńcze (SUO). Tracimy 500 zł, gdy faktyczna podwyżka świadczenia to teraz tylko 180 zł – wylicza Małgorzata Dziewońska-Bajkiewicz.

Część gospodarstw może stracić zasiłki rodzinne, stanowiące dużą część środków utrzymania. Niektórzy będą musieli zapłacić za SUO, co może skutkować rezygnacją z tych usług. W niejednej gorzej sytuowanej rodzinie są one jedyną dostępną formą (a raczej namiastką) zarówno terapii, jak i opieki wytchnieniowej.

Rafał Bakalarczyk zwraca uwagę, że wprowadzenie mechanizmu waloryzacji świadczenia względem płacy minimalnej, a nie np. względem ułamka aktualnej średniej krajowej, może spowodować, że kolejne rządy będą mniej skłonne do podnoszenia tej płacy, co przełoży się na mniejszą siłą nabywczą świadczenia pielęgnacyjnego.

– To środki dla rodzica, który zrezygnował z pracy. Musi jeść, czasem choruje i potrzebuje leków. Wykonuje ogromną pracę z dzieckiem przez 24 godziny na dobę i nie jest w stanie pracować gdzie indziej – uważa Iwona Hartwich.

Opieka w rodzinie jest dużo tańsza niż w placówce instytucjonalnej, co protestujący akcentowali wielokrotnie. Miesięczny pobyt jednej osoby w DPS kosztuje budżet min. 3 tys. zł, a nie w każdym przypadku jest to opieka terminalna. Koszty leczenia szpitalnego są jeszcze wyższe. A protestujący domagają się także uzawodowienia.

– W niektórych przypadkach uzawodowienie jest zasadne. Jednak nie powinno się go traktować jako uniwersalnego rozwiązania. System powinien być elastyczny, umożliwiać godzenie opieki z innymi formami aktywności opiekuna, a osobom niepełnosprawnym dawać szanse optymalnego włączenia w życie społeczne. Obecnie utrzymana została konieczność całkowitej rezygnacji z zatrudnienia, aby móc ubiegać się o jakiegokolwiek wsparcie w związku ze sprawowaną opieką – ocenia Rafał Bakalarczyk.

Ekwilibrystyka pracujących.

Infografika na stronie informacyjno-promocyjnej kampanii „Jestem mamą. Nie rehabilitantką. Jestem tatą. Nie terapeutą”, która wystartowała w tym samym czasie co protest, ilustruje, ile i jak mogą dorabiać do swoich świadczeń emeryci, renciści, osoby na urloпах macierzyńskich i wychowawczych. Pokazano też, że osoba na świadczeniu pielęgnacyjnym może dorobić... całe 0 zł.

Kampania ma upowszechnić ideę równych szans rodziców dzieci z niepełnosprawnością w dostępie do zatrudnienia, m.in. dając praktyczne narzędzia: informację o przysługujących prawach oraz doradztwo, jak je egzekwować. Podczas protestu na-

Reklama

POMOCE DO TERAPII NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI



www.anwi.edu.pl

ANWI

głośniona została przede wszystkim sprawa świadczeń pieniężnych.

W 2010 roku przeprowadzono w woj. mazowieckim kampanię „Stuprocentowy Rodzic, Stuprocentowy pracownik”, adresowaną głównie do pracodawców, by przekonać ich do zatrudniania rodziców dzieci z niepełnosprawnością, jako dobrze zorganizowanych, zmotywowanych, ale potrzebujących pewnych udogodnień, jak: elastyczny czas pracy, telepraca, częściowy etat... Są to praktyki stosowane na zachodnich rynkach pracy, obniżające koszty pracy, dające większą swobodę w godzeniu różnych ról. Kampanię można uznać za odważną i nowatorską, bo i decydenci, i pracodawcy, i rodzice zbyt często kojarzą pracę z pełnym etatem.

Rodzice, którzy łączą pracę zawodową z opieką, wydają się być grupą najbardziej poszkodowaną. Chcąc prowadzić w miarę normalne życie, wykonują ekwilibrystkę między niespójnym i niestabilnym systemem wsparcia (np. płatne SUO, problemy w szkołach), a nieprzyjaznym (często nie z winy pracodawców) środowiskiem zawodowym. Mają dochody za wysokie, aby otrzymywać świadczenia finansowe, ale niewystarczające, aby w potrzebnym zakresie opłacać kosztowną, często dostępną tylko na wolnym rynku rehabilitację i dodatkową opiekę dla dzieci. Po proteście nie uzyskali żadnego wsparcia. Są tak samo sfrustrowani i zmęczeni jak ci, którzy zostawili pracę i ledwo wiążąc koniec z końcem, zamknęli się z dziećmi w domach.

Wsparcie czy ściana płaczu.

Katarzyna Hall, przewodnicząca Zespołu ds. Rozwiązań Systemowych na Rzecz Osób Niepełnosprawnych, była minister edukacji, uczestniczka okrągłego stołu, podkreśla, że dziś mamy w Polsce obowiązkową edukację, subwencję oświatową, przepisy, mające zapewnić dziecku wsparcie specjalistów (np. indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny), a do tego rodzica na świadczeniu:

– *Wielu opiekunów od wielu lat egzystuje wraz z niepełnosprawnym dzieckiem na świadczeniach z budżetu, trudno im wyobrazić sobie jakikolwiek inny scenariusz, na przykład powrót do pracy. Ale rodzą się kolejni niepełnosprawni i powinni mieć dobry start. Dopóki nie stworzymy realnego systemu wsparcia, kolejne osoby będą automatycznie przechodziły na garnuszek państwa. Nie trzeba na to nowych środków. Pieniądze już są, ale niestety, nie tak zorganizowane, by rodzic, godząc wszystkie istniejące świadczenia, mógł wrócić do pracy.*

Zdaniem Katarzyny Hall bazą do budowania lepszego systemu mogą być placówki publiczne, głównie

szkoły. W jednym miejscu można by tak zorganizować kompleksową opiekę, aby opiekun mógł pracować.

– *Dziś edukacja zamiast włączać, często wyklucza, i rodziców, i niepełnosprawne dzieci* – mówi Hall.

Szkoły nie organizują potrzebnej terapii, proponują nauczanie indywidualne, a nie ma propozycji na wakacje, ferie, dni wolne od szkoły.

„Dzieci trzeba uczyć, a dzieci z niepełnosprawnością trzeba uczyć, uczyć, uczyć...” – takie motto widnieje na stronie Stowarzyszenia „Po pierwsze rodzina”, założonego przez Małgorzatę Bal, mamę dorosłej już Agnieszki z porażeniem mózgowym.

– *W naszym kraju nie istnieje system pomocy asystenckiej, asystenta trzeba wyszukać i opłacać samodzielnie. Dlatego wciąż muszę pracować* – mówi pani Małgorzata. Pomoc asystenta dałaby jej czas na odpoczynek, ale też, co mocno podkreśla: – *Asystent uniezależniłby córkę od mojej stałej obecności.*

Agnieszka wymaga pomocy we wszystkich czynnościach życiowych, ale dzięki właściwej edukacji jest studentką Uniwersytetu Warszawskiego. Jakie miałyby szanse zamknięta w domu? Teraz trzeba mieć nadzieję, że przyjmie ją rynek pracy.

Wiele pytań. Protest niewątpliwie zwrócił uwagę na opiekunów osób z niepełnosprawnością na to, że jak wszyscy mają prawa i potrzeby. Uderzył też w czułe struny. Czy opiekunowie mają być dla swoich dzieci całym światem? Czy nie powinni głośniej walczyć nie o pieniądze, ale dobre placówki, dostęp do leczenia i terapii? Podczas protestu nie wspomniano od ludziach mniej zaburzonych, o tym, że zaburzenia fizyczne nie są równoznaczne z intelektualnymi, nie mówiono o osobach z niepełnosprawnością intelektualną.

Nie ma wątpliwości, że potrzebne są zmiany w orzecznictwie. Oby znalazła się też odpowiedź na pytanie, gdzie podzieli się ojcowie niepełnosprawnych dzieci. Nieobecność jed-

NA EMERYTURZE

do 2676,40 zł brutto miesięcznie

powyżej 2676,40 zł - renta jest zmniejszana

powyżej 4976,39 zł - renta jest zawieszona

umowa zlecenie - bez limitu

umowa o dzieło - bez limitu

NA URLOPIE MACIERZYŃSKIM

BEZ LIMITU

z zastrzeżeniem, że matka pracująca na umowę o pracę może w przypadku podstawowego urlopu macierzyńskiego dorobić tylko na umowie zleceniu i umowie o dzieło

NA URLOPIE WYCHOWAWCZYM

BEZ LIMITU

maksymalnie na pół etatu

NA ŚWIADCZENIU PIELĘGNACYJNYM

O ŻŁ

Jestem mamą. Nie rehabilitantką.

pono.pl

12 758 63 62

nego rodzica, często wskutek jednostronnej decyzji, generuje poważne koszty i dla niepełnej rodziny, i dla budżetu, bo państwo wciąż łatwiej daje świadczenia niż egzekwuje sprawowanie władzy rodzicielskiej.

Podczas protestu ujawniła się znacząca społeczna niewiedza na temat niepełnosprawności – jej powstawania i potrzeb z nią związanych. W pierwszych dniach protestu politycy i dziennikarze wydawali się być bezradni. Tak zwani zwykli ludzie podzielili się na oburzonych i współczujących, najczęściej bazując na stereotypach. To był mocny sygnał, że ludzie z niepełnosprawnością są nieobecni w przestrzeni publicznej, choć wg danych rządowych w 2011 roku liczba osób niepełnosprawnych wynosiła około 4,7 mln.

Idąc dalej – urzędnicy, nauczyciele i dyrektorzy szkół nie zdają sobie sprawy, jakie skutki mają ich działania (brak wsparcia dla dzieci, wykluczenie rodziców z rynku pracy).

Jak to się stało, że dziś integracja oznacza bardziej upchnięcie zaburzonego dziecka w placówkę niż tworzenie dopełniającej się wspólnoty? Zupełnie nie pamiętano (nie wiedziano?), że od lat zmian systemowych domagają się przedstawiciele społeczni, reprezentanci organizacji (w obu przypadkach – często rodzice osób z niepełnosprawnością), drepzcząc wokół kolejnych rządów, podtykając rozwiązania legislacyjne. Po proteście zastanawiają się, czy ich dotychczasowa mrówcza praca (np. ustawa o niesamodzielnych dorosłych, propozycje dotyczące orzecznictwa) nie pójdzie na marne. Protest opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością nie przyniósł zmian.

Można stawiać tezę, że opiekunowie dzielą się na tych, którzy chcą pracować, potrzebując wsparcia państwa, i tych, którzy woleliby zająć się podopiecznym, i być za to wynagradzani.

Jednak prawdziwy podział leży chyba gdzieś indziej: dzielimy się na tych, którzy mieli szansę dostać wsparcie, np. w organizacji pozarządowej czy w osobie mądrego terapeuty, oraz tych, którzy takiej szansy nie dostali. Nie wiedzieli, gdzie się zwrócić, nie są dość zaradni i kompetentni, aby wadzić się z systemem, gdy nie ma spójnych działań systemowych, i nie ma informacji, która powinna trafić do rodziny tuż po diagnozie. Dzielimy się na tych, którzy już tylko walczą o byt: „dajcie nam więcej pieniędzy, a my już sobie poradzimy”, i tych, którzy jeszcze myślą o doczekaniu realnych zmian. Zgadza się co do tego, że długo nie myślano o nas tam, gdzie podejmujemy się najważniejsze decyzje.

Doszliśmy już do granicy wytrzymałości, protesty – i sejmowy, i ten sprzed Sejmu wydobyły energię, której dotąd nie było. I oby to nas łączyło. ♦

Reklama

REHA
ACTIV

Rascal



RUSZA PROGRAM AKTYWNY SAMORZĄD

OFERUJEMY:

- NOWOCZESNE AMERYKAŃSKIE WÓZKI I SKUTERY ELEKTRYCZNE
- MOBILNE RAMPY I SZYNY PODJAZDOWE W 6 DŁUGOŚCIACH
- NAJWIĘKSZY WYBÓR AKUMULATORÓW ŻELOWYCH
- USŁUGI PROFESJONALNEGO AUTORYZOWANEGO SERWISU
- BARDZO ATRAKCYJNE CENY I POMOC W WYPEŁNIENIU WNIOSKÓW



Reha-Activ, ul. Główna 53
Wronczyn, 62-060 Stęszew

tel./fax 66-820-77-02
61-861-64-60

kontakt@reha-activ.pl
www.reha-activ.pl

Plac, komis czy salon?

**Jakie auto kupić – nowe czy używane?
To dylemat, przed którym stoi niemal
każdy amator czterech kółek.
Wbrew pozorom rozstrzygnięcie tego
nie jest jednoznaczne i oczywiste.**



Beata Rędziać

jest dziennikarką, współpracuje m.in. z redakcjami „Integracji” i www.niepelnosprawni.pl



Każdy kieruje się swoimi preferencjami i potrzebami, ale znaczący udział w decyzji mają finanse.

– Kupiłbym auto używane, przede wszystkim ze względu na cenę. Oczywiście zależy ona od marki. Gdy szukałem auta, różnica w jednej klasie samochodów między nowym a 3-letnim wynosiła ok. 20 tys. – mówi Tomasz Biduś i przyznaje, że gdyby nie miał ograniczeń, zdecydowałby się na nowe auto, co przy częstych podróżach jest bardziej opłacalne. – Jednak z drugiej strony, sprzedając po 3 latach używany samochód, jestem mniej stratny, niż sprzedając nowy – dodaje.

Dylemat co do nowego auta czy używanego jednoznacznie rozstrzyga Adam Orzeł.

– Kupiłbym na pewno samochód używany, 2- lub 3-letni za dużo niższą cenę niż nowy ze względu na specjali-

styczne wyposażenie, które muszą mieć osoby o obniżonej sprawności, jak np. automatyczną skrzynię biegów czy klimatyzację, która jest konieczna dla osób z problemami oddechowymi – mówi Orzeł. W jego ocenie nowy samochód z koniecznym oprzyrządowaniem podraża koszt zakupu o ok. 30 proc. – Samochodem 2,3-letnim można jeździć ok. 10 lat, takie auto nie ma zbyt wielkiego przebiegu, nie jest zniszczone i mniej żal, gdy nastąpi jakieś uszkodzenie czy przytarcie – ocenia.

Nieudany zakup używanego auta wspomina natomiast Wojciech Stańczyk i już nie chciałby tego powtarzać.

– Kupiłem niby auto bezwypadkowe, 3-letnie, ale potem dopatrzyłem się, że była wybita przednia szyba, klejona lampa i jakiś uszczerbek w zderzaku – opowiada.



Kontrola techniczna

Robert Jalowski, Doradca ds. Kluczowych Klientów w POL-MOT Auto SA

Zapewne każdy woli samochód nowy, choćby ze względu na min. 2-letnią gwarancję. Można też liczyć na upusty cenowe u dealerów, np. na auta z zeszcigo rocznika. Zakup nowego auta oznacza też możliwość skorzystania z tańszego pakietu ubezpieczeniowego i preferencyjnego kredytu. Wielu dealerów przy sprzedaży nowych samochodów zapewnia wsparcie w procesie refundacji specjalistycznego oprzyrządowania z PFRON.

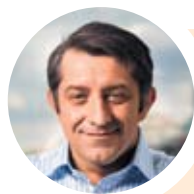
Warto jednak rozważyć oferty aut używanych, gdyż gwarantują one możliwość nabycia samochodu z wyższego segmentu lub z bogatszym wyposażeniem przy zachowaniu zaplanowanego budżetu. Polecam korzystanie z ofert komisów będących częścią Autoryzowanych Stacji Dealer-

skich. Jest wtedy pewność, że informacje zawarte w ofercie są zgodne z prawdą. Dealer nie będzie ryzykował utraty ciężko zdobytego zaufania stałych klientów. Ważne jest też, czy samochód pochodzi z polskiej sieci dealerskiej i był serwisowany w Autoryzowanej Stacji Obsługi (ASO) lub właściciel ma chociaż faktury za naprawy wykonane poza ASO. Na wartość auta używanego ma wpływ także jego bezwypadkowość. Pomijam drobne naprawy blacharsko-lakiernicze, które zdarzają się podczas eksploatacji auta w warunkach wielkomiejskich. Tu ważna jest jakość wykonanych prac. Przestrzegam przed autami, które noszą ślady rozległych takich napraw. Przy zakupie auta używanego poza siecią Autoryzowanych Dealerów zalecam kontrolę ich stanu technicznego na odpowiedniej ASO lub choćby Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów.

Kontrola legalności

Mł. insp. Marek Konkolewski BRD KGP

Każda osoba, która chce kupić używane auto, powinna poświęcić czas, nie tylko na weryfikację jego stanu technicznego, ale też legalności zakupu. Można udać się do jednostki policji, pod warunkiem że przyjedzie się samochodem z właścicielem i kompletem dokumentów. Wówczas na podstawie karty pojazdu, dowodu, ubezpieczenia i tzw. numeru VIN – identyfikującego pojazd – sprawdzimy auto w systemie informatycznym policji. Jesteśmy w stanie określić, czy samochód nie figuruje w naszej ewidencji jako utracony w wyniku przestępstwa. Takich informacji nie udziela się przez telefon ani wtedy, gdy kierowca przyjedzie z dokumentami, ale bez samochodu. Może bowiem zdarzyć się, że amator cudzego mienia przez telefon poda numer VIN, aby zweryfikować, czy figuruje on już w ewidencji pojazdów jako poszukiwany w wyniku przestępstwa bądź też poda wymyślony numer VIN, aby sprawdzić, czy nie ma go w ewidencji i wtedy nabić go na samochód skradziony.



Gwarancja z autoryzowanych punktów sprzedaży

**Tomasz Chodkiewicz – Dyrektor Handlowy
Peugeot Polska**

Każdy chciałby jeździć nowym samochodem, jednak zawsze pojawia się pytanie o budżet, jakim dysponujemy. Kilka lat temu uczestniczyłem w badaniu fokusowym dotyczącym zakupu samochodu używanego i z wielką uwagą słuchałem opinii potencjalnych klientów. Wyniki były bardzo ciekawe, bo po pierwsze – trudno wybrać dobry samochód dla siebie. Główna bariera to cena, która bardzo często mija się z oczekiwaniami klienta. Proces poszukiwań to średnio 6 miesięcy. Zaczyna się od wyszukiwania ofert w internecie, poprzez znajomych, komisji, aż w końcu klient trafia do autoryzowanego dealera samochodów, profesjonalisty, i tam już może otrzymać rzetelną informację, sprawdzony samochód, a co najważniejsze, samochód używany z gwarancją. Nie ma na rynku dwóch identycznych samochodów używanych i to, przede wszystkim, odróżnia ten rynek samochodów od nowych. W zależności od marki, która oferuje tego typu usługi, gwarancja różni się ze względu na stan samochodu, wiek i przebieg. W przypadku marki Peugeot oferujemy na samochody używane do 12 miesięcy gwarancji oraz opiekę Assistance 24h, w ramach której klient otrzymuje pakiet korzyści, łącznie z wypożyczeniem samochodu zastępczego. W sieci dealerów Peugeot oferujemy kompleksową obsługę – na miejscu możemy ubezpieczyć samochód, jak też przyjąć w rozliczeniu samochód używany klienta. Oferujemy samochody używane wszystkich marek. W stałej ofercie na stronie internetowej Peugeot Używany Gwarantowany oferujemy ponad 900 samochodów z gwarancją i certyfikatem jakości. Jeżeli zatem decydujemy się na zakup samochodu używanego, to zrobimy to w autoryzowanej sieci dealerskiej, aby mieć pewność i gwarancję dobrego zakupu.

Trafiając do autoryzowanego dealera Peugeot, klient powinien zapoznać się również z ofertą samochodów nowych,

ponieważ jesteśmy jedną z nielicznych marek, która ma w pełni odświeżoną gamę samochodów – począwszy od samochodów w segmencie A, przez samochód z segmentu B tzw. klasy samochodów miejskich, gdzie możemy zaproponować bardzo dobrze sprzedający się model 208, który ma atrakcyjną cenę przy ewentualnej odsprzedaży. Flagowy na rynku polskim jest model 308, Samochód Roku 2014. Bardzo często wybierany jest przez rodziny z przeznaczeniem i do miasta, i do dłuższych podróży, jako tzw. samochód w trasę. Obecnie bardzo często wybierany jest również modny i coraz bardziej popularny model 3008 oraz 2008 – to przedstawiciele segmentu Crossoverów, tzw. miejskich terenówek.

To tylko część naszej oferty. Dajemy pewność i dobre auto na lata, w Peugeot możemy bowiem zaferować rozszerzoną gwarancją, a klient uzyskuje święty spokój nawet do 7 lat od zakupu samochodu. Często oferowane są specjalne produkty finansowe wspólnie z bankiem PSA Finance, które bardzo mocno zbliżają samochód nowy do samochodu używanego, głównie dzięki atrakcyjnej racie miesięcznej. Posiadamy także specjalny program rabatowy dla określonych grup zawodowych, którym przysługują preferencyjne warunki zakupu. Na przykład dla klientów z niepełnosprawnością lub ich opiekunów został dedykowany specjalny rabat flotowy, tzn. klient ma możliwość zakupu samochodu na bardzo komfortowych warunkach jak dla firmy. Ma też możliwość jazdy testowej wybranym modelem, a także wycenę swojego samochodu, który może pozostawić w rozliczeniu za nowego Peugeot.

Wybór między samochodem używanym a nowym zależy od kilku czynników, ale mogę rekomendować zminimalizowanie ryzyka zakupu poprzez skorzystanie z autoryzowanego punktu dealerskiego. Życzę udanych wyborów i zapraszam do autoryzowanych punktów sprzedaży z logo Lwa! ◆



Nie tylko tankowanie

„Podjeżdżam na moją ulubioną stację, która już z oddali informuje oznakowaniem, że przygotowana jest do obsługi osób nie w pełni sprawnych” – napisała zwyciężczyni konkursu „Przyjazna stacja benzynowa”, zorganizowanego przez Integrację, którego partnerem został PKN ORLEN.



Beata Rędzia jest dziennikarką współpracującą m.in. z redakcją „Integracji” i portalem niepełnosprawni.pl

Anna Bojanowska, autorka i zwyciężczyni konkursu w kategorii „Słowo” roztacza obraz, na którym skorzystanie ze stacji benzynowej dla osoby z niepełnosprawnością jest łatwe, lekkie i wręcz przyjemne – bo z bossa novą w tle. Takich stacji jest coraz więcej. PKN ORLEN ma ich ponad 1000; z niezbędnymi udogodnieniami, takimi jak: podjazdy, dostosowane toalety czy parkingi dla kierowców z niepełnosprawnością.

Odpowiedzialność. Jedne z najbardziej nowoczesnych znajdują się w ramach Miejsc Obsługi Podróżnych, przy autostradach i drogach ekspresowych, gdzie na kierowców i pasażerów czekają serwisy na najwyższym poziomie. Obecnie, w ramach sieci PKN ORLEN funkcjonuje 21 takich obiektów.

Na szczególną uwagę zasługuje stacja nr 448 Wieszowa Południe, zlokalizowana na odcinku drogi z Pyrzowic do przejścia granicznego z Czechami w Gorzyckach. Na tej całodobowej stacji paliw Premium pod marką ORLEN podróżni znajdują nie tylko szeroką ofertę najwyższej jakości paliw, ale również dobrze za-

opatrzonej punkt gastronomiczny Stop Cafe Bistro wraz z dostępną siecią wi-fi oraz miejscem rekreacyjnym z kącikiem zabaw dla dzieci. Co więcej spośród 100 miejsc parkingowych są również dla pojazdów osób z niepełnosprawnością. Na stacji są kompresory, odkurzacze, sanitariaty oraz kabiny prysznicowe.

Miejsca Obsługi Podróżnych (MOP) Wieszowa Południe i Wieszowa Północ w województwie śląskim, które działają w sieci PKN ORLEN, zdobyły w tym roku prestiżową nagrodę w III edycji konkursu „Stacja Benzynowa 2014”, który organizuje Brog Marketing, wydawca miesięcznika „Stacja Benzynowa” i portalu per-

trolnet.pl. MOP Wieszowa Południe zwyciężyło także w następujących kategoriach: „Gastronomia na Stacji Benzynowej”, „Stacja Benzynowa działająca w Miejscu Obsługi Podróżnych” oraz „Nowy Obiekt – oddany do użytku w 2013”. Jury konkursu – prelegenci i paneliści Forum Rynku Paliwowego PetroTrend 2014 – docenili przede wszystkim znakomitą funkcjonalność tych obiektów.

– Wszystkie nowe obiekty robią wrażenie, ale Stacje Paliw Wieszowa Południe i Północ są po prostu zachwycające. Ładnie i wyraźnie oznakowane, z przestrzenią przyciągającą i do zatankowania paliwa, i do relaksu, a do tego z bogatym wyposażeniem. Takich obiektów potrzeba więcej podróżującym po polskich drogach – zachwycał się jeden z jurorów dla portalu petrotrend.pl.

Ludzie. Pawłowi Karpińskiemu, tancerzowi na wózku, który dużo podróżuje samochodem, nie tylko po Polsce, jeszcze nie zdarzyły się nieprzyjemne sytuacje na stacji ORLEN.

– Stacje są bardzo dobrze dostosowane i nie mam problemu, aby sobie na nich poradzić. Są też odpowiednie podjazdy, dostosowane toalety i sklepy – mówi.

Na uniwersalność i ekonomię dostosowania zwraca też uwagę Dominik Rymer, rugbysta na wózku.

– Toalety są ogólnodostępne i dostosowane uniwersalnie, co pozwoliło pewnie na lepsze zagospodarowanie

przeprawy i zmniejszenie kosztów – ocenia i podkreśla też brak progów i dostępność sklepu, co jest konieczne dla swobodnego poruszania się osoby na wózku. – Na pewno ułatwieniem jest możliwość skorzystania z systemu powiadomienia o potrzebie zatankowania paliwa. Warto szkolić pracowników, bo zdarza się i tak, że osoba mająca problemy z poruszaniem się chce dać pracownikowi swoją kartę płatniczą i PIN – dodaje.

Wizje praktycznych rozwiązań, które być może znajdą zastosowanie w przyszłości, snuje Krystian Cholewa, zwycięzca konkursu „Przyja-

zna stacja benzynowa” w kategorii „Obraz”:

– Może będzie taka możliwość, że wchodzi się w domu na stronę internetową, zapowiada się obecność na stacji i wpisuje się ilość paliwa do tankowania. Dobrze by było też zapłacić za to przez internet.

Na razie na www.dlakierowcow.orken.pl znajduje się planer podróży, w którym można wyszukać stację i sprawdzić jej dostępność, ale też pobrać na swój telefon mobilną wyszukiwarkę stacji ORLEN, co pozwoli w podróży czuć się bezpiecznie, bo informacja o przyjaznym miejscu zawsze będzie w zasięgu ręki.

Stacje doceniane przez klientów

Marek Balawejder, Dyrektor Wykonawczy ds. Sprzedaży w PKN ORLEN

Odpowiedzialność i Ludzie – to dwie z naszych korporacyjnych wartości, w które świetnie wpisują się działania podejmowane przez nas na rzecz osób niepełnosprawnych. Dlatego cieszymy się, że mogliśmy zostać partnerem zorganizowanego przez Fundację Integracja konkursu „Przyjazna stacja benzynowa”, którego celem było lepsze poznanie oczekiwań osób niepełnosprawnych względem stacji benzynowych. Byliśmy pozytywnie zaskoczeni liczbą uczestników konkursu, którzy zdecydowali się podzielić swoimi doświadczeniami dotyczącymi obsługi na stacjach paliw PKN ORLEN.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że wciąż najważniejszy pozostaje czynnik ludzki, czyli komunikacja klientów z pracownikami stacji. Zdając sobie z tego sprawę, staramy się przygotowywać i szkolić personel, tak by zawsze był w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób z niepełnosprawnością. Dbamy też o infrastrukturę – już ponad 1000 naszych stacji wyposażonych jest w niezbędne urządzenia – oraz właściwą informację, którą zapewnia aplikacja pozwalająca zlokalizować najbliższą przyjazną stację benzynową zarówno w polskiej, czeskiej, niemieckiej, jak i litewskiej sieci Koncernu. Dodatkowym atutem naszego serwisu jest możliwość pobrania narzędzia na urządzenia mobilne (smartfony) i punkty POI (Points of Interest) na urządzenia GPS. Konsekwentnie rozwijamy naszą sieć tak, aby uczynić ją jak najbardziej dostępną dla wszystkich klientów. Opinie, jak te wyrażone przez uczestników konkursu, są ważnym elementem tego procesu. To sprawia, że nasze stacje pod kątem atmosfery, komfortu zakupów i odpoczynku są od wielu lat niezmiennie doceniane przez klientów. ♦



Jak marzenie

Nie ma w tym stwierdzeniu cienia przesady. Duże, piękne i nowoczesne obiekty już są, a kolejne wkrótce powstaną – dla setek pracowników i osób objętych opieką. To wszystko dostownie z niczego i co warte podkreślenia – na polskiej prowincji.



Damian Szymczak
dziennikarz współpracujący
m.in. z „Integracją”

Mowa o liczącym 12 tys. mieszkańców Miliczu na Dolnym Śląsku. To rodzinne miasteczko Alicji Szatkowskiej.

– Gdy byłam dzieckiem, przy mojej ulicy mieszkała osoba niepełnosprawna – wspomina. – Wszyscy ją znaliśmy i lubiliśmy, była koleżanką. Wcześniej zetknęłam się z niepełnosprawnością.

Pani Alicja ma czwórkę dzieci. Jak mówi, ich wychowanie i problemy, jakie potrafią sprawić, to nic w porównaniu z tym, z czym na co dzień mierzyć się muszą rodzice dzieci z niepełnosprawnością.

Po ukończeniu psychologii we Wrocławiu pani Alicja wróciła do Milicza. Zaczęła pracę i po trzech latach została dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

– Wydawałam m.in. orzeczenia dla małych dzieci, na podstawie których miały trafić do przedszkola specjalnego – opowiada. – Najbliższe było we Wrocławiu. To oznaczało, że musiały zostać w domach.

Na tym stanowisku panią Alicję zastała zmiana ustroju.

Bunt wobec rzeczywistości.

Wokół wszystko się zmieniało. Swoje życie postanowiła też zmienić grupa miejscowych rodziców dzieci z niepełnosprawnością. O pomoc

zwrócili się do Alicji Szatkowskiej. Z racji wykonywanej pracy wiedziała jakie prawa przysługują rodzicom i co miasto musi im dać. Zaczęli działać w 1991 roku jak koło Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Organizowali mikołajki i Dni Dziecka. Po dwóch latach zawiązali Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych.

W miasteczku był pusty, duży obiekt, w którym kiedyś mieściły się żłobek i przedszkole. Poprosili o niego władze, bo zamierzali stworzyć nowoczesny ośrodek rehabilitacyjny.

Niemal wszyscy, którzy słyszeli o tych planach, pukali w czoła. W tamtych czasach i warunkach, to faktycznie było porywanie się z motyką na słońce.

– Stowarzyszenie powstało z buntu wobec rzeczywistości – opowiada pani Alicja. – Jego założyciele, rodzice dzieci, byli zdeterminowani, aby tę rzeczywistość zmienić.

Kiedy wprowadzili się do placówki, nie było tam niemal nic. Pieniądze gromadzili głównie podczas zbiórek przed kościołami. Oczywiście uczyli się pisać programy i projekty.

– Od początku wiedzieliśmy, że chcemy stworzyć ośrodek, w którym dzieci będą miały opiekę od urodzenia, przez wszystkie etapy rehabilitacji i pomocy, aż po godną śmierć – wspomina pani Alicja.

Spełnione marzenie. Dawne przedszkole robi wrażenie. Dobudowano nową część o powierzchni aż



Milicz

tysiąca metrów kwadratowych. Mieści się tu (prowadzony przez Stowarzyszenie) Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, w skład którego wchodzi: Ośrodek Wczesnej Interwencji i Poradnia Rehabilitacyjna. Dyrektorką placówki jest Iwona Górnicka, wiceprezes Stowarzyszenia. I jak marzyła pani prezes, osoby z niepełnosprawnością otoczone są tu kompleksową opieką. Dziecko po urodzeniu może trafić do Ośrodka Wczesnej Interwencji, gdzie jest diagnozowane przez specjalistów. Na miejscu przeprowadzają badania.

Jeśli okaże się, że ma niepełnosprawność lub jest nią zagrożone, to w Miliczu może liczyć na kompleksową pomoc i rehabilitację. Przed wejściem w wiek przedszkolny trafia do tzw. grupy matki z dzieckiem. Gdy osiągnie wiek przedszkolny, rozpoczyna edukację w jednej z grup integracyjnych bądź w przedszkolu specjalnym. Później uczy się w Dziennym Ośrodku Rehabilitacyjno-Wychowawczym, który również należy do Stowarzyszenia i znajduje się w tym budynku. Po zakończeniu edukacji, czyli w wieku maks. 25 lat, oferowane mu są zajęcia w Warsztatach Terapii Zajęciowej (wtz) lub w Środowiskowym Domu Samopomocy (ŚDS). Część „absolwentów” wtz jest



zatrudnianych na otwartym rynku pracy w ramach prowadzonego przez Stowarzyszenie programu wspomagającego zatrudniania.

Też muszą kiedyś odpocząć.

Główna siedziba Stowarzyszenia to budynek byłego żłobka i przedszkola. Ma trzy kondygnacje. Mieści się tu kilkadziesiąt, specjalistycznych pracowni, także przedszkole specjalne i integracyjne. Funkcjonuje też niezwykle nowoczesna kuchnia.

W piwnicy znajduje się Bank Żywności, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego i sala do dogoterapii. Na obrzeżach Milicza Stowarzyszenie ma halę z hipoterapią. Jest też mieszkanie treningowe, a wkrótce będzie mieszkanie wspierające.

– Zapewnimy w nim kompleksową opiekę nad mieszkańcami, a dzięki temu rodzice będą mogli odpocząć – mówi pani prezes. – Uczymy rodziców, że nie muszą wszędzie z dziećmi jeździć i cały czas z nimi być.

Stowarzyszenie prowadzi w Miliczu zajęcia w jeszcze innym budynku, który również przekazało miasto. – Oba budynki mieliśmy najpierw oddane w użyczenie – mówi Alicja Szatkowska. – Gdy radni zobaczyli, co tu robimy, sprzedali nam je z upustem 99,99 procent.

Stowarzyszenie powstało z buntu wobec rzeczywistości. Rodzice byli niezwykle zdeterminowani, by tę rzeczywistość zmienić.

Od początku milickie stowarzyszenie prowadzi Alicja Szatkowska



Budują kolejny obiekt. Ich najsłabszą stroną jest Środowiskowy Dom Samopomocy, który nie jest ładny ani funkcjonalny. Jeszcze w tym roku powstanie więc duży, nowoczesny, wyposażony w windy ŚDS.

Z wielu różnych stron. Kto wie, czy większego wrażenia nie robi liczba zatrudnionych tu osób. Jest ich około 200, przy czym mowa wyłącznie o tych, którzy mają etaty. Do tego dochodzi jeszcze kilkudziesięciu specjalistów zatrudnionych na umowy zlecenia. Opiekują się 500 podopiecznymi, którzy na zajęcia dojeżdżają nie tylko z powiatu milickiego, ale kilku powiatów z Dolnego Śląska i Wielkopolski. Na wczesną interwencję ludzie dojeżdżają z całego kraju. Większość okolicznych podopiecznych dowożona jest pojazdami Stowarzyszenia – czterema autobusami i czterema busami.

Ich kierownicy pracują także w weekendy. W soboty i niedziele są zajęcia i wyjazdy. Mnóstwo jest rozrywek poza ośrodkiem, a wśród nich wyjazdy do kina, teatru i na mecze.

Ciężko i wytrwale pracować.

Trudno znaleźć w tej części kraju drugie tak prężne Stowarzyszenie.

– Chciałabym, aby takie ośrodki były w każdym powiecie, bo nie brakuje dzieci z niepełnosprawnością, którym potrzebna jest pomoc – stwierdza Alicja Szatkowska.

Niedawno Stowarzyszenie zwyciężyło w plebiscycie „Gazety Wrocławskiej” Pożyteczni 2014. Oczywiście to cieszy, jest miłym przerywnikiem w codziennej walce o zdrowie podopiecznych i utrzymanie ośrodków. Pani prezes jest optymistką.

– Trzeba ciężko pracować, być wytrwałym i konsekwentnym, a na pewno będzie dobrze i wiele jeszcze zdziałamy. – Do tej recepty dodaje swe życiowe motto: – Staram się pomagać rodzicom niepełnosprawnych dzieci tak, jak chciałabym, aby mnie pomagano, gdybym miała takie dziecko. ♦

Dostosowania dla klientów

Seminaria eksperckie, warsztaty i dyskusje przedstawicieli organizacji społecznych, instytucji i firm to początkowy etap przygotowania Orange Polska do realizacji wytycznych ministerialnego rozporządzenia dotyczącego udogodnień dla osób z niepełnosprawnością, świadczonych przez dostawców usług telefonicznych.



Beata Rędziać

jest dziennikarką współpracującą m.in. z redakcją „Integracji” i portalem niepełnosprawni.pl

Jednym z naszych kluczowych zadań jest jak najlepsze poznanie oczekiwań i potrzeb klientów z niepełnosprawnościami oraz osób starszych, dlatego na początku skupiliśmy się na badaniach i analizach. Po raz pierwszy w naszej firmie przeprowadziliśmy badania jakościowe grupy osób niewidomych i niesłyszących. Pytaliśmy, z jakich usług i jak korzystają, i czego oczekują od nas jako operatora telekomunikacyjnego. To ciekawe i pouczające doświadczenie, które w znaczący sposób zweryfikowało nasze przeko-

nia i pomogło przełamać stereotypy – ocenia Monika Kulik, ekspert ds. odpowiedzialności społecznej biznesu w Orange Polska.

Proces dialogu Orange Polska z interesariuszami, który pomoże wdrożyć zmiany, trwał od grudnia 2013 r. do kwietnia br., a prowadzony był przez dział CSR Orange Polska oraz Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”. Odbyły się trzy seminaria eksperckie.

– Pierwsze poświęcone było wypracowywaniu rozwiązań na rzecz osób niewidomych i niedowidzących, kolejne dotyczyło osób niesłyszących i niedosłyszących, a podczas ostatniego spotkania eksperci dzielili się problemami i szukali rozwiązań dla osób z niepełnosprawno-

ściami ruchu. Podczas seminariów bazowaliśmy na wiedzy eksperckiej uczestników – opowiada Kulik.

Cel to zidentyfikowanie potrzeb i problemów oraz wspólne opracowywanie rozwiązań w zakresie usług telekomunikacyjnych dla osób z tymi rodzajami niepełnosprawności. Dzięki zaangażowaniu w spotkania pracowników Orange Polska istniała też możliwość zadawania pytań dotyczących oferowanych przez firmę usług telekomunikacyjnych, obsługi klienta i weryfikacji stosowanych w firmie rozwiązań.

W warsztatach uczestniczyli m.in. przedstawiciele: Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym, Fundacji Wdziadźni, Polskiego Związku Głuchych, Polskiego Związku Niewidomych, Migam.pl, Fundacji Polska Bez Barrier, Stowarzyszenia Przyjaciół Szalonego Wózkowicza, Stowarzyszenia Po pierwsze rodzina, Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Centrum Komunikacji, Instytutu Tyflogicznego Polskiego Związku Niewidomych, Ośrodka w Łaskach i innych.

– Odbyły się trzy spotkania służące ocenie rozwiązań wypracowanych przez ekspertów. Ocenialiśmy trafność i przydatność ich pomysłów, modyfikowaliśmy je i proponowaliśmy zupełnie nowe rozwiązania. W spotkaniach wzięli udział nasi pracownicy, którzy mogli zadawać pytania dotyczące oferowanych przez firmę usług telekomunikacyjnych i obsługi klienta, a co się z tym

Według prawa

W kwietniu br. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Cyfryzacji i Administracji w sprawie udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami świadczonych przez dostawców usług telefonicznych. W świetle przepisów operatorzy muszą dostosować obsługę, punkty sprzedaży i stronę internetową do potrzeb klienta z niepełnosprawnością. Powinni:

- w ciągu 6 miesięcy – umożliwić osobom z niepełnosprawnością zapoznanie się z regulaminami i cennikami – w wersji papierowej, w brajlu lub przy użyciu dużej czcionki, a w przypadku wysyłania pocztą elektroniczną – w formacie tekstowym, umożliwiającym powiększenie czcionki;
- w ciągu 12 miesięcy – wyposażyć salony w urzędzenia umożliwiające połączenie z tłumaczem języka migowego lub systemem językowo-migowego online albo zapewniać usługi tłumacza polskiego języka migowego lub systemu językowo-migowego;
- w ciągu 24 miesięcy – dostosować swoje strony internetowe do potrzeb osób niepełnosprawnych, zgodnie ze standardem Web Content Accessibility Guidelines (WCAG 2.0.).



Warsztaty i konsultacje

Grzegorz Kozłowski, przewodniczący Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym

Jestem pełen uznania dla Orange za to, że podjęła w sposób przemyślany temat zwiększenia dostępności świadczonych przez siebie usług dla osób z różnymi niesprawnościami oraz jakości obsługi tego typu klientów. W ostatnich kilkunastu miesiącach miałem bardzo trudne doświadczenia w kontaktach i relacjach np. z KRRIT i nadawcami programów telewizyjnych, których postawa wobec potrzeb osób z niesprawnościami jest obojętna, żeby nie powiedzieć – niechętna, a momentami wręcz wroga. Nawet podczas pracy nad rozporządzeniem, w którym przewidywane były udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, postawy operatorów były bardzo ostrożne, niechętnie. Na tym tle godna zauważenia jest postawa Orange Polska, która jeszcze przed zakończeniem prac nad rozporządzeniem podjęła działania, we współpracy z Fundacją Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, w kierunku zwiększenia dostępności swojej oferty dla osób z niesprawnościami (stocznia.org.pl).

Warte uwagi jest to, że miały one formę przemyślanego, konsekwentnie realizowanego projektu oraz że zbadano potrzeby osób z niepełnosprawnością – zarówno z perspektywy ekspertów dobrze znających problematykę osób niesłyszących, słabosłyszących, niewidomych, słabowidzących, niesprawnych ruchowo, głuchoniewidomych itp., jak również z perspektywy tzw. przeciętnego zjadacza chleba, czyli konsumenta usług telekomunikacyjnych. Istotne było spojrzenie na nasze problemy z perspektywy pracowników Orange, którzy z klientami takimi jak my mają do czynienia w salonach obsługi klienta czy na infolinii. Wszystko to po-

zwoliło zdiagnozować problemy całościowo i na tej podstawie oraz zebranych opinii i postulatów wypracować propozycje rozwiązań i ustawić hierarchię ważności ich rozwiązywania.

Uczestniczyłem w kilku roboczych i merytorycznych warsztatach i miałem poczucie, że mój udział jest dla organizatorów ważny – zarówno jako eksperta, jak i zwykłego klienta z niesprawnością wzroku i słuchu. Oczywiście jest, że nie wszystkie nasze postulaty mogą być zrealizowane od razu, ale ponieważ w warsztatach uczestniczyli oprócz nas, osób z niesprawnościami, również pracownicy Orange – mieliśmy obraz tego, co jest realne, a co nie i dlaczego. Nierzadko dzieje się tak, że osoby z niesprawnością ograniczają się do formułowania konkretnych postulatów, ale nie zawsze realnych, co wynika z braku znajomości uwarunkowań drugiej strony. Jeżeli rozmawiamy o tym w atmosferze zrozumienia i jest wola, aby znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące nas przynajmniej w części i realne do osiągnięcia – to taki projekt ma szansę zakończyć się pozytywnie. Byłoby wskazane, gdyby inne firmy i instytucje miały świadomość braku dostępności przestrzeni wynikającej z ograniczeń naszego funkcjonowania, aby naszych postulatów nie postrzegały jedynie w kontekście ekonomicznym i nie kładły nacisku na niemożność wyjścia naprzeciw. Niestety, z taką postawą spotykamy się częściej. Marzy mi się, aby doświadczenia projektu realizowanego przez Orange i „Stocznnię” zostały upowszechnione i stały się przykładem dobrej praktyki – do stosowania w przypadkach budowania szeroko rozumianej dostępnej przestrzeni. Teraz z nadzieją czekamy na praktyczne wdrożenie tego, co wspólnie wypracowaliśmy.

wiąże, weryfikacji istniejących w firmie rozwiązań – mówi Kulik.

Dobre praktyki. Notatki z poszczególnych spotkań wysyłane były do konsultacji nie tylko do uczestników, ale także do pracowników Orange, włączonych w proces dialogu. Organizowano też spotkania z pracownikami różnych działów firmy, aby na bieżąco informować ich o zgłaszanych problemach i propozycjach rozwiązań.

Metody zaczerpnięte z partycypacji obywatelskiej pozwoliły na podstawie głosowania uczestników wybrać najważniejsze ich zdaniem

zadania do zrealizowania. Wśród tych zobowiązań znalazły się, m.in. szkolenia dla pracowników w zakresie obsługi i komunikacji z osobami z niepełnosprawnościami, stała współpraca z organizacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych i przeprowadzenie audytów dostępności w salonach sprzedaży.

– Firma przystąpiła do realizacji tych postanowień, m.in. podejmując stałą współpracę z Fundacją Integracja, która pomaga w opracowaniu szkoleń i innych działań na rzecz klientów z niepełnosprawnościami. Dzięki tej wiedzy, a także współpracy z organizacjami społecznymi zaczęliśmy wprowadzać zmiany w firmie – konkluduje Monika Kulik. – Na

naszej stronie www.orange.pl powstała zakładka „bez barier”, gdzie można znaleźć usługi i udogodnienia najbardziej przydatne z punktu widzenia osób z niepełnosprawnością i seniorów. W materiałach komunikacyjnych wprowadzamy też ikony dla oznaczenia produktów i usług rekomendowanych dla osób z określonymi niepełnosprawnościami. To dopiero początek zmian. Wiele udało nam się zrobić, ale przed nami jeszcze sporo pracy, aby być firmą odpowiedzialną społecznie i wobec osób z niepełnosprawnościami. O kolejnych produktach i zmianach będziemy na bieżąco informować czytelników magazynu „Integracja”. ♦

Poczta dostępna dla wszystkich



Czy znaczek pocztowy można kupić przez internet? Czy uda się wysłać pocztówkę za pomocą kilku kliknięć? Tak. Platforma Envelo, stworzona przez Poczta Polska, to usługi pocztowe dostępne z każdego miejsca i o każdej porze.

Tekst Agnieszka Ujma

Gdy potrzebujemy znaczka albo pocztówki, najczęściej myślimy o poczcie. Nie zawsze jednak wizyta w placówce jest możliwa. Dlatego Poczta Polska świadoma potrzeb swoich klientów i z myślą o ich wygodzie uruchomiła internetową platformę Envelo, aby można było skorzystać z usług bez wychodzenia z domu.

Poczta zawsze pod ręką

Envelo oferuje usługi pocztowe – neoznaczek, neokartkę oraz neolist

(więcej informacji w ramce na następnej stronie).

Neoznaczek to znaczek, który kupujemy w internecie przez stronę **www.envelo.pl**, a następnie drukujemy w domu lub biurze. Możemy to zrobić bezpośrednio na kopercie lub etykietce samoprzylepnej. Korespondencję opatrzoną neoznaczkami wrzucamy do najbliższej skrzynki pocztowej. Neoznaczkę są dostępne w wersji ekonomicznej i priorytetowej, a za ich pomocą można nadać

przesyłki zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Neokartki to zaś nowoczesna odsłona tradycyjnych pocztówek. Neokartka i neoznaczek można spersonalizować. W jaki sposób? Dodając własną grafikę lub zdjęcie. Tak ozdobiona korespondencja to miła niespodzianka. Wystarczy zaledwie kilka kliknięć, aby sprawić komuś przyjemność, np. z okazji jego święta. Na platformie Envelo znajduje się galeria wzorów na różne okazje.

Z Envelo można także wysłać list. W usłudze Neolist treść wpisuje się online lub dodaje w załączniku PDF. Po kilku dniach przesyłka trafia do adresata w formie drukowanej. Dzięki neolistowi można swobodnie korespondować bez wychodzenia z domu, np. z rodziną, urzędami czy szkołami.

Neofaktura i neorachunki

Platforma Envelo oferuje również nowoczesne rozwiązania skierowane do osób prowadzących małe i średnie firmy. Usługa Neofaktura umożliwia im wysłanie przez internet wszystkich wystawianych faktur. E-faktury trafiają do specjalnej skrzynki odbiorczej na platformie Envelo. Natomiast te, które mają być dostarczone w sposób tradycyjny, zostaną automatycznie wydrukowane i zakopertowane, a następnie doręczone przez listonosza. Aby skorzystać z usługi, należy skontaktować się z biurem obsługi klienta i podpisać umowę. Osoby prowadzące działalność gospodarczą zyskują łatwy i wygodny system do wysyłki, a także pomoc przy uzyskiwaniu zgód na fakturę elektroniczną. Dzięki opcji długoterminowej archiwizacji nie muszą się martwić przechowywaniem faktur w biurze. Ich klienci mogą zaś korzystać z darmowej usługi Neorachunki. To skrzynka odbiorcza na platformie, na którą przychodzą zasubskrybowane na Envelo faktury elektroniczne. Neorachunki to gwarancja dla wystawcy i odbiorcy, że faktury nie wpadną do spamu ani nie zginą w natłoku wiadomości jak w standardowej poczcie e-mail.

Mobilnie i tradycyjnie

Envelo to również aplikacja mobilna na smartfony i tablety. Wersja dla Windows Phone umożliwia wysyłanie neokartki także z własnym zdjęciem. Za pomocą urządzeń z systemami iOS i Android można zaś nie tylko wysłać neokartkę, lecz także skorzystać z tradycyjnych usług pocztowych. Wyszukiwarka umożliwia sprawdzenie kodu pocztowego,

a także znalezienie placówki i skrzynki na listy według różnych kryteriów. Poprzez aplikację można też zamówić kuriera Pocztex i śledzić przesyłkę.

Rozwijamy się

Platforma Envelo nieustannie się rozbudowuje. Pracujemy nad zwiększeniem dostępności strony WWW dla użytkowników i wprowadzamy kolejne produkty. Będziemy wdrażać usprawnienia dla osób z niepełnosprawnością. W tym zakresie współpracujemy z fachowcami i dzięki innowacyjnym technologiom już wkrótce obsługa strony będzie jeszcze łatwiejsza. ♦

Więcej informacji o e-usługach:
www.envelo.pl



Envelo to więcej niż poczta

Neoznaczek

Znak opłaty pocztowej kupowany przez internet i drukowany w domu lub biurze na etykietach samoprzylepnych, kartce lub kopercie.

Neokartka

Kartka pocztowa nadawana przez internet i dostarczana adresatowi w wersji drukowanej w kopercie.

Neolist

Tradycyjny list nadawany online i dostarczany adresatowi w wersji drukowanej i w kopercie.

Neofaktura

Umożliwia przedsiębiorcy wysłanie przez internet jednocześnie wielu faktur do wielu odbiorców, niezależnie od preferowanej przez adresatów formy doręczenia – elektronicznej lub tradycyjnej.

Neorachunki

Bezpłatna specjalna skrzynka odbiorcza na platformie Envelo, w której użytkownik może odbierać, przeglądać i archiwizować zasubskrybowane neofaktury.

Aplikacja mobilna Envelo

Dostępna na smartfonach i tabletach. Umożliwia wysłanie neokartki, także spersonalizowanej, śledzenie przesyłki, zamówienie kuriera Pocztex, wyszukanie placówki, skrzynki na listy lub kodu pocztowego.

Gdynia bez barier 2014

15 maja 2014 r. podczas gali w Teatrze Muzycznym w Gdyni uhonorowano laureatów XV edycji konkursu „Gdynia bez barier”.

Prowadzący
Gale „Gdynia bez barier” poprowadzili: Beata Wachowiak-Zwara (Pełnomocnik Prezydenta Gdyni ds. Osób Niepełnosprawnych) oraz Piotr Pawłowski (Prezes Integracji).



Wyróżnienia

Wyróżnienia trafiły do Wojciecha Giruckigo ze Spółdzielni Socjalnej Razem, działającej w branży gastronomicznej, oraz Lions Club Gdańsk Amber za finansowe wsparcie modernizacji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Gdyni.

Medale

Jeden medal konkursu „Gdynia bez barier” przyznano Beacie Dobak-Urbańskiej i Romualdowi Schmidtowi ze Stowarzyszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start w Poznaniu, które zajmuje się organizacją obozów sportowych dla dzieci z niepełnosprawnością. Drugi medal otrzymał Patryk Rudziński, gdynianin, pierwszy i jedyny uczeń w kraju, który mimo czterokończynowego porażenia mózgowego i wielu dysfunkcji (w tym niemożliwości komunikacji werbalnej) zdał maturę. Medale wręczał Prezydent Miasta Gdyni, Wojciech Szczurek.



Publiczność

Widzowie w Teatrze Muzycznym w Gdyni jak co roku tłumnie dopisali i dobrze się bawili.



IKA-R

00-791 Warszawa, ul. Chocimska 13 lok.3

tel. 22 353 98 04

kom. 505 906 785, 501 063 248

e-mail: ika-r@ika-r.pl

www.ika-r.pl

Pełna oferta na naszej stronie:

www.wozkielektryczne.com.pl



Polecamy Państwu skutery
oraz wózki sterowane joystickiem.
Realizujemy sprzedaż elektrycznych
wózków inwalidzkich

w ramach programu AKTYWNY SAMORZĄD.
Oferujemy też sprzedaż za gotówkę lub na raty.
Gwarantujemy wysoką jakość, konkurencyjne ceny,
dostawę gratis oraz serwis w domu KLIENTA.



NOWOŚĆ:

poduszki przeciwoleźynowe powietrzno-żelowe firmy





Od A do Z

Tekst Maciej Kowalczyk

Największy kurort Rosji. Gospodarz 22. Zimowych Igrzysk Olimpijskich i 11. Paraolimpijskich. Najdroższych, ale i dramatycznych. Gospodarz nie utrzymał bowiem pokoju olimpijskiego w czasie paraolimpiady. Mimo zabiegów dyplomatycznych pojawiały się wymowne gesty i rosło napięcie związane z sytuacją na Ukrainie. Co zostało w pamięci po Soczi 2014?

A Akira Kano. Japoński narciarz zjazdowy jeżdżący w grupie zawodników siedzących – nieoczekiwanie i w nieprawdopodobny sposób zdobył najpierw złoty medal w zjeździe, a potem – złoty w supergigancie.

B Biało-czerwoni. Ciska po występach naszej reprezentacji jest znamieną. Wydaje się też, że polscy kibice naprawdę wiele wybaczą. Prawda jednak jest taka, że nie było z czego tych medali utkać. Znakomite występy Macieja Krężela, niedowidzącego narciarza zjazdowego, z przewodniczką Anną Ogarzyńską w superkombinacji alpejskiej, w której zajęli 5. miejsce – świadczą o tym, że kierunek zmian organizacyjno-sportowych w polskim sporcie zimowym jest prawidłowy, ale natężenie dzia-

łań wciąż nie takie, abyśmy mogli doczekać się sukcesów.

C Craven. Sir Philips Craven, Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, nie miał łatwego zadania. Wystarczyło mu jednak odwagi, aby podczas ceremonii otwarcia zaryzykować stwierdzenie, że „największe zmiany w społeczeństwie rosyjskim – dopiero są przed nami”. I to budzi respekt. Po igrzyskach przyjął z rąk prezydenta Putina wysokie odznaczenie dla obcokrajowców – Order Honoru.

D Droga. Z Adleru, gdzie mieścił się Park Olimpijski i Paraolimpijski, do Krasnej Polany i Rosa Chutoru, miejsc rozgrywania konkurencji biegowych i alpejskich, biegła niemal eksterytorialna droga obok wcześniej istnieją-

cej dla aut nieakredytowanych. Jej oficjalna długość, 45 km, okazała się zaokrąglona. Faktycznie bowiem była dużo dłuższa. Ogrodzona i pilnowana. Po obu stronach na jednym odcinku pasło się stado bydła. Poza tym – oprócz akredytowanych pojazdów – nie było nic.

E Emocje. Niestety, nie dla polskich kibiców, którzy czekali na medale. Tego nam w Soczi zabrakło.

F Finał turnieju hokejowego Rosja – USA. Jedyna porażka gospodarzy 0:1. Mecz był zacięty i miał podtekst polityczny, podobnie jak finał USA – ZSRR w Lake Placid 1980. Wtedy też wygrali Amerykanie.

G **Gondole.** Kolejki górskie, które pracowały bez przerwy i „na pusto”. Nowoczesne i nowe. Do Soczi mają bowiem przyjeżdżać miłośnicy białego szaleństwa z Europy Zachodniej.

H **Hymn.** Słyszeliśmy go 30 razy, bo tyle złotych medali zdobyli Rosjanie. Jego wykonanie podczas ceremonii zamknięcia wydawało się nie mieć końca. Amerykańscy fotoreporterzy nie wstali z miejsc w łoży prasowej. Obok nich siedzieli rosyjscy kibice.

I **I'm possible.** Hasło powstało w wyniku mutacji znaczeniowej angielskiego przymiotnika *impossible* (nie-możliwy). Pojawiło się nieoczekiwanie na oczach widzów ceremonii zamknięcia igrzysk. Czy chodziło o jednostkę ludzką, która boryka się ze swoją niepełnosprawnością, czy jednostkę terytorialną określaną „krajem wszelkich możliwości” – nie wiadomo. Oba komunikaty zostały zaadresowane do całej planety.

J **Jeszcze nie koniec.** Na stadionie „Fiszt” będą się odbywać mecze Mundialu 2018, a przez Park Olimpijski w październiku 2014 sunąć będą bolidy Formuły 1. Może do tego czasu Rosjanie uporają się z infrastrukturą (nieistniejącą) pomiędzy Parkiem Olimpijskim a Morzem Czarnym.

K **Kibice.** Oficjalnie podaje się, że na igrzyskach paraolimpijskich w Soczi sprzedano 316 200 wejściówek. I po raz pierwszy w historii zimowych igrzysk paraolimpijskich na trybunach były tłumy. Wzorowa była także postawa rosyjskich kibiców, którzy nagradzali każdego zawodnika brawami i nie gwizdali nawet wobec porażek swoich faworytów.

L **Londyn.** Jednak Londyn! Londyn 2012 to było coś, co Wielka Brytania darowała światu po to, żeby niepełnosprawni mogli korzystać ze zdobyczy nauki i techniki i być nierozdzielalną częścią każdej społeczności.

Soczi 2014 – to była czysta propaganda państwowego sukcesu – niczym ze środka XX wieku skierowana do własnych obywateli.

M **Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski** nie planował bojkotu igrzysk mimo narastającego konfliktu między Rosją a Ukrainą.

N **Najlepsi.** Pierwszy to rosyjski siedzący biegacz narciarski i biathlonista Roman Pietuszkow – zdobył sześć złotych medali. Druga – niemiecka alpejka Anna Schaffelhuber, która w kategorii zawodniczek siedzących zdobyła wszystkie możliwe złote medale w slalomie, slalomie gigancie, supergigancie, zjeździe oraz superkombinacji. Trzeci to amerykański hokeista na śledzu – bramkarz Steve Cash, który w turnieju hokejowym na etapie walki o medale nie wpuścił do bramki ani jednego krążka, przyczyniając się do zdobycia przez Stany Zjednoczone mistrzostwa.

O **Otwarcie.** Najbardziej symboliczny wydawał się okręt, na którego burcie był napis MIR, czyli pokój.

P **Pogoda.** Temperatury dużo powyżej zera w marcu można było przewidzieć w Soczi już na etapie wyboru miejsca zimowych igrzysk.

R **Rosja.** Kraj organizatora igrzysk, który w ich trakcie anektował terytorium swojego sąsiada, Ukrainy, państwa będącego uczestnikiem widowiska. Reprezentanci gospodarzy aż 30 razy stawali na najwyższym stopniu podium. Kraj zajął 1. miejsce w tabeli medalowej. W Rosji poza oficjalnym systemem przygotowań paraolimpijskich, w większych ośrodkach miejskich, nie ma dla osób z niepełnosprawnościami żadnych warunków do tego, aby same mogły działać. Rosyjski sukces sportowy tych igrzysk, a także poprzednich nie ma podbudowy społecznej, ale wyłącznie instytucjonalną. Walor propagandowy – zważywszy na bardzo aktywną

obecność na arenach paraolimpijskich w Soczi rosyjskich władz – wydaje się tutaj decydujący.

S **Sponsorzy** – wśród firm wspierających polską reprezentację paraolimpijską są m.in. Ministerstwo Sportu i Turystyki, 4F, Uvex i Brenda.

T **Transmisja.** Telewizja Polska po raz pierwszy transmitowała ceremonię otwarcia i zamknięcie Igrzysk Paraolimpijskich.

U **Ukraina.** Reprezentacja tego kraju zdecydowała się wziąć udział w igrzyskach paraolimpijskich, gdyż były wykupione lotnicze rezerwacje, a na ich przebrukowanie nie było środków w kasie krajowego komitetu paraolimpijskiego. W sportowym wymiarze zdobyli wszystko: 25 medali, w tym pięć złotych, 4. miejsce w tabeli medalowej i 2. pod względem liczby medali. To fenomen, bo ukraińscy niepełnosprawni nie mogą liczyć na społeczny mechanizm pomocy, panuje bowiem model podobny do rosyjskiego – sportowcy korzystają z zinstytucjonalizowanego wsparcia, w którym przygotowania podporządkowane są potrzebie sukcesu. Komitet paraolimpijski w Kijowie nie dysponuje jednak takimi środkami jak jego moskiewski odpowiednik. Ukraińscy medaliści – w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Paraolimpijskim – podczas ceremonii medalowych symbolicznie zasłaniali zdobyte medale.

W **Wolontariusze.** Podobno byli bezcenni. Wielu z nich odnalazło się w swojej roli, tym bardziej że oznaczenia ścieżek prowadzących do aren sportowych i na samych arenach pozostawiały wiele do życzenia.

Z **Zakończenie.** Zakończenie, czyli „I'm possible”. Sama ceremonia na stadionie „Fiszt” miała symboliczny charakter. Na płytę wtoczył się wielki okręt, ale na jego burcie nie było napisu MIR. ♦

Usługi na miarę potrzeb



Integracja od wielu już lat wspiera instytucje, firmy i organizacje w dostosowywaniu ich usług do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Warto zatem zaufać naszemu doświadczonemu ekspertowi, otwierając się na klientów z niepełnosprawnością.



Beata Rędzia

jest dziennikarką współpracującą m.in. z redakcją „Integracji” i portalem niepełnosprawni.pl

Wyrastają jak grzyby po deszczu centra handlowe, muzea i restauracje. Pojawiają się nowe strony WWW. Dobrą praktyką staje się przy tym troska menedżerów i zarządców o to, by z oferty usług mogli korzystać wszyscy klienci.



Każdy klient jest ważny

Warszawskie Centrum Handlowe Arkadia od lat współpracuje z Integracją w ramach doskonalenia obsługi wszystkich klientów. W ostatnim czasie otrzymało ono certyfikat Integracji „Obiekt bez barier” w wyniku pozytywnie zakończonego audytu ekspertów Integracji.

– Staraliśmy się sprawdzić, czy osoby z niepełnosprawnościami będą w stanie skorzystać z oferty CH Arkadia, dotrzeć do poszczególnych punktów handlowych i usługowych. Interesowała nas możliwość poruszania się po obiekcie i uzyskania pomocy ze strony pracowników, natomiast nie ocenialiśmy dostępności poszczególnych punktów usługowo-handlowych – precyzuje Kamil Kowalski, specjalista projektowania uniwersalnego i audytor Integracji.

Wśród rozwiązań zastosowanych w Arkadii, które warto podkreślić,

jest bardzo dobre oznakowanie parkingów. W odnalezieniu zaparkowanego samochodu pomagają dobrze widoczne kolorystyczne oznaczenia poszczególnych stref. Znajdują się tam także miejsca parkingowe dla osób z niepełnosprawnością, rodzin z dziećmi i seniorów.

– CH Arkadia stara się walczyć z problemem kierowców bezpraw-

nie zajmujących miejsca dla pojazdów osób z niepełnosprawnościami. Ciekawym rozwiązaniem jest zamknięty parking przeznaczony właśnie dla nich. Mogą z niego korzystać osoby, które wcześniej uzyskają w biurze CH Arkadia specjalną kartę – przypomina Kamil Kowalski. W Arkadii można także wypożyczyć wózek inwalidzki. – Jest to świetne rozwiązanie dla osób starszych lub z niepełnosprawnościami narządu ruchu, ułatwiające poruszanie się





Misja muzeum na Muranowie

Jak ważna jest, obok teorii, praktyczna wiedza w kontaktach z osobami z niepełnosprawnością mieli okazję przekonać się pracownicy Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

– Przeszkoliliśmy 16-osobową grupę pracowników muzeum z zakresu obsługi klienta z niepełnosprawnością, i okazało się, że dla nich najważniejsze było samo doświadczenie odbioru rzeczywistości z perspektywy osoby niepełnosprawnej, kiedy mogli usiąść na wózku, spróbować poruszać się przy pomocy białej laski i opaski na oczach – mówi Łukasz Bednarski, ekspert i szkoleniowiec Integracji, poruszający się na wózku. – Pracownicy dostali kompleksową informa-

cję, było dużo ćwiczeń indywidualnych. Sporą ciekawość szkolonych wzbudziło zagadnienie niesienia pomocy osobie z niepełnosprawnością: kiedy to robić i jak rozpoznać, czy ktoś faktycznie sobie tego życzy – opowiada Bednarski. – Uczyli-śmy też, jak rozpoznać rodzaj niepełnosprawności po rodzaju wózka i odpowiednio dostosować swoją pomoc – dodaje.

Małgorzata Berger-Jankowska, kierownik Sekcji Sprzedaży i Obsługi Klienta w Muzeum Historii Żydów Polskich, podkreśla, że samo techniczne dostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnością nie wystarczy.

– Nasza misja to przekazywanie wiedzy przez ludzi do ludzi. Musimy



mieć pewność, że osoby, które zatrudnimy do realizowania misji muzeum, wiedzą, jak profesjonalnie obsłużyć osoby z niepełnosprawnością i jak świadomie stosować zasady savoir-vivre'u, na każdym etapie doświadczenia muzeum, poczynając od wejścia, przez kontakt z obsługą klienta, na przewodnikach i edukatorach kończąc – wyjaśnia Małgorzata Berger-Jankowska. Podkreśla, że w szkoleniu najistotniejsze było pozyskanie wiedzy o codziennych problemach osób z niepełnosprawnością. – Uczestnicy byli zachwyceni. Dowiedzieli się wielu rzeczy, o których nie mieli pojęcia. Materiały szkoleniowe zostały przygotowane w sposób profesjonalny, a szkolenie było ciekawe i intensywne – mówi. – Zdecydowanie polecam współpracę z Fundacją Integracja. Jest to doświadczony i godny zaufania partner. Profesjonalni szkoleniowcy prowadzą zajęcia i warsztaty w sposób, który sprzyja przyswajaniu wiedzy – podsumowuje przedstawicielka muzeum.

po dość dużym obiekcie – dodaje nasz audytor i ocenia, że galeria zachowuje wysoką kulturę organizacji przestrzeni, ma uporządkowane stoiska, szerokie i czytelne ciągi komunikacyjne.

– Bardzo nam zależy na dostępności obiektu dla osób z niepełnosprawnością oraz na dodatkowych udogodnieniach dla nich, dlatego zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie audytu. Zarówno audyt, jak i szkolenie z zakresu obsługi klienta z niepełnosprawnością spełniły nasze oczekiwania. Wszystkie bu-

dynki użyteczności publicznej naszym zdaniem powinny zadbać o taki standard, aby móc godnie przyjąć osoby z niepełnosprawnością – mówi Monika Lewczuk, rzecznik prasowy Arkadii.

– CH Arkadia jest otwarte na dalszy rozwój i wprowadzanie nowych rozwiązań, dlatego mamy nadzieję, że w niedługim czasie uda się wprowadzić udoskonalenia ułatwiające korzystanie z usług Centrum osobom z niepełnosprawnościami wzroku lub słuchu – konkluduje audytor.

Fot. Archiwum Integracji



Więcej informacji o współpracy z Integracją w zakresie dostępności architektonicznej, stron WWW oraz szkoleń dotyczących m.in. obsługi klientów z niepełnosprawnością udziela Rafał Chmura tel.: 505 603 014, e-mail: ekspert@integracja.org



Jakich błędów unikać?

Wiele błędów popełnianych przy budowie strony jest w rezultacie łatwych do usunięcia. Jakub Dębski, ekspert i audytor Integracji w zakresie dostępności stron, wskazuje na te najczęściej popełniane.

Tytuły, które nie informują o zawartości stron: Tytuł to pierwsza informacja o stronie, jaką widzimy na samej górze okna przeglądarki. To także informacja, która identyfikuje stronę po zapisaniu jej w „Ulubionych”. Tytuł to też pierwsza informacja na stronie, jaką słyszą osoby niewidome, korzystające z czytników ekranu. Bardzo często wszystkie tytuły stron serwisu są takie same bądź ich nie ma. To sprawia, że użytkownik, aby dowiedzieć się, co jest treścią strony, musi przeczytać jej treść główną, a mógłby to zrobić szybciej, czytając prawidłowy tytuł.

Nieprawidłowe nagłówki: Nagłówki dzielą treść strony na logiczne części. Osobom widzącym pozwalają szybko „przeskanować wzrokiem” stronę i ustalić, co się na niej znajduje, bez konieczności czytania wszystkiego. Prawidłowo zrobione nagłówki mogą być w analogiczny sposób wykorzystane przez czytniki ekranu osób niewidomych i umożliwić szybką orientację, czy na stronie jest to, czego szukają. Tak zwane „fałszywe nagłówki” wyglądają prawidłowo, ale w logice kodu nimi nie są. Oznacza to, że dla osób niewidomych strona wygląda tak jak dla osoby widzącej gazeta bez tytułów działów, tytułów artykułów i śródtytułów, i aby cokolwiek na niej znaleźć, trzeba ją przeczytać od deski do deski.

Niezrozumiałe linki: Linki to podstawa działania internetu – jest on bowiem siecią powiązanych ze sobą linków. Ich jasność jest jedną z kluczowych kwestii. Treść linka powin-

na być zrozumiała dla każdego użytkownika i dawać mu pewność, co do treści, które zawiera. Niestety, często tego brak i na stronie znajduje się kilka linków np. o treści „Oświadczenie_2014”, co sprawia, że dopóki się go nie otworzy, nie wiadomo, o jakie oświadczenie chodzi. Inny problem to linki zrozumiałe tylko dla osób widzących, np. „czytaj więcej”, umieszczone pod konkretnym artykułem. Dla użytkowników niewidomych nie są zrozumiałe.

Brak opisów alternatywnych do zdjęć i grafik: Opisy alternatywne mówią, co jest zawartością danego zdjęcia/grafiki lub jaka jest jego funkcja. Opis taki jest wymagany do każdego elementu graficznego, bo tylko dzięki niemu osoby niewidome mogą dowiedzieć się, co jest na danej grafice. Niestety, bardzo często opisy alternatywne nie są dodawane w ogóle bądź ich treść jest

bezużyteczna, bo nie oddaje tego, co widać na zdjęciu, gdyż jest to na przykład nazwa pliku ze zdjęciem: „DS34567354”.

Brak możliwości obsłużenia serwisu za pomocą klawiatury: Część użytkowników, np. z niepełnosprawnością ruchową, nie może korzystać z myszki. Wynika to np. z silnych ruchów mimowolnych dłoni. Nawigują zatem po serwisie za pomocą samej klawiatury, jeśli jest to możliwe. Niektóre funkcjonalności serwisu nie są jednak dostępne bez użycia myszki. Inny problem to słabo widoczny lub zupełnie niewidoczny fokus, czyli ramka wokół wybieranego za pomocą klawiatury elementu. Bez niego serwis staje się dla takich odbiorców bezużyteczny. Można to porównać do wyłączenia osobom widzącym widoczności kursora myszy na ekranie.

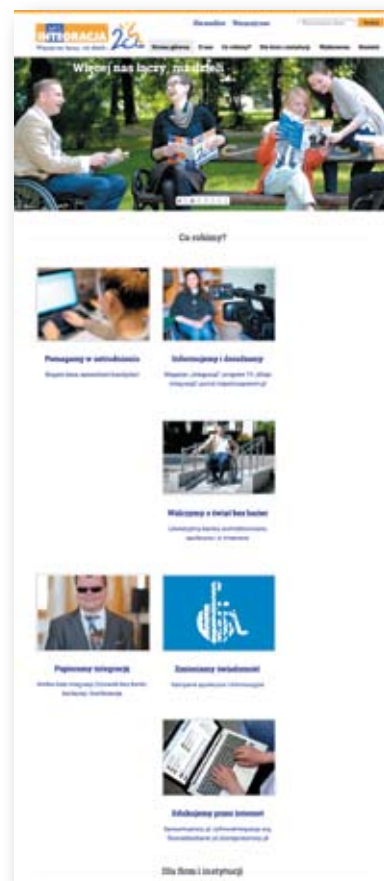
Niedostępne lub słabo dostępne pliki PDF: Bardzo często, zwłaszcza instytucje publiczne, zamieszczają różnego rodzaju dokumenty do pobrania w formie plików PDF. Niestety, dokumenty te najczęściej mają formę skanów dokumentów papierowych, czyli są swego rodzaju zdjęciami dokumentów papierowych. A osobom niewidomym niezbędne jest dodanie do tego opisu alternatywnego, co oznacza dodanie treści całego dokumentu. Po co to robić, skoro treść dokumentu można udostępnić na stronie WWW lub w formie pliku tekstowego. Wówczas nie są potrzebne wersje alternatywne. ◆



Przykłady dobrych rozwiązań – Powyższy wywód audytora Integracji ilustrujemy dobrym rozwiązaniem – podręcznikiem *Dostępność serwisów internetowych*, wydany przez Integrację. Polecamy go twórcom stron i redaktorom serwisów. Podręcznik jest bezpłatny i dostępny w Integracji (Dzielnia 1, Warszawa), ale też na naszej nowej stronie – www.integracja.org.

Ta strona jest w pełni dostępna

Ruszył nowy serwis internetowy Integracji – pod starym, dobrze znanym adresem www.integracja.org. Nowe treści i atrakcyjny wygląd – to jego niewątpliwe atuty. Co jednak najważniejsze, serwis będzie dostępny i przyjazny dla wszystkich.



Dominik Paszkiewicz
audytor i ekspert dostępności WWW, współtwórca nowej strony Integracji

Dostępność www.integracja.org

Jakie konkretnie warunki spełnia nasz nowy serwis?

Jest dobrze skontrastowany. Wyszliśmy daleko poza wymagany przez WCAG kontrast na poziomie 4,5:1. U nas jest minimum 10:1.

Wszystkie elementy strony, tj. linki, przyciski i pola formularzy są **dostępne za pomocą klawiatury**. Zastosowaliśmy bardzo mocny fokus, czyli ramkę wokół wspomnianych elementów, niezbędną przy nawigacji za pomocą tabulatora na klawiaturze.

Wszystkie zdjęcia i logotypy mają starannie przygotowane **opisy alternatywne**.

Serwis ma spójną strukturę nagłówkową, dzięki czemu osoby niewidome mogą łatwo „przeskanować” treść każdej strony za pomocą czytnika ekranu.

Serwis można powiększyć nawet o kilkaset procent. Sądźmy więc, że nasz nowy serwis nie sprawi problemów osobom słabowidzącym.

Co to znaczy „dostępny serwis”?

Aby uznać serwis za dostępny dla wszystkich, a przede wszystkim dla osób z różnymi niepełnosprawnościami, trzeba pamiętać o kilku warunkach:

- ✓ zgodności z WCAG (Web Content Accessibility Guidelines) 2.0,
- ✓ przyjaznej i przemyślanej architekturze informacji,
- ✓ przystępnych i zrozumiałych treściach.

Przy projektowaniu naszej strony internetowej braliśmy pod uwagę wszystkie wyżej wymienione właściwości. Zwracaliśmy uwagę na najmniejsze szczegóły, tak aby nawigacja i poruszanie się po serwisie były intuicyjne i nie stanowiły barier dla jego użytkowników.

Dostępność a urządzenia mobilne

Już wkrótce Polacy będą częściej przeglądać internet na urządzeniach mobilnych, tabletach i smartfonach niż na laptopach i komputerach stacjonarnych. Dlatego dziś tworzenie serwisów, które działają zarówno na dużych ekranach komputerów, jak i na urządzeniach „kieszonkowych”, jest jedynym wyborem, na jaki można sobie pozwolić.

Nasz serwis dostosowuje się do urządzeń mobilnych. Nawet na kilkucalowych ekranach tabletów i smartfonów jest łatwy do czytania.

Czekamy na uwagi!

Dostępność nigdy nie jest i nie powinna być zamkniętą kwestią. Jakież zadania są przed nami?

Musimy zadbać o bieżącą dostępność nowo publikowanych treści. Największym wyzwaniem będą z całą pewnością filmy.

Natychmiast będziemy eliminować najdrobniejsze błędy dostępności – naszym celem jest bycie wzorem.

Jeśli spotkacie jakiegokolwiek utrudnienia w nowym serwisie www.integracja.org, prosimy o przesłanie do nas krótkiej informacji na adres: audyty@integracja.org.

integracja.org. ♦

Pierwszy mecz parapolo

Pierwszego czerwca w Tildworth w hrabstwie Wiltshire odbył się pierwszy w historii mecz parapolo. Wzięli w nim udział trzej mężczyźni i jedna kobieta – wszyscy to byli żołnierze, którzy podczas służby wojskowej odnieśli rany. Na boisku zmierzyły się dwie czteroosobowe drużyny. Składały się z dwóch zawodników pełnosprawnych i dwóch z niepełnosprawnością. Mecz odbył się w ramach obchodów Best Of British Polo Day, a udział zawodników z niepełnosprawnością związany był z programem aktywnej rehabilitacji rannych i chorych żołnierzy armii brytyjskiej. (salisburyjournal.co.uk)



Poruszyli nogami po urazie rdzenia

Czterech sparaliżowanych mężczyzn biorących udział w badaniu na Uniwersytecie Louisville w amerykańskim stanie Kentucky mogło po raz pierwszy od urazu poruszać palcami stóp, zginać nogi w stawach skokowych i kolanowych. Stało się to możliwe dzięki elektrycznej stymulacji rdzenia kręgowego. Według raportu opublikowanego w magazynie „Brain”, stymulacja elektryczna sprawia, że rdzeń kręgowy jest bardziej wrażliwy na nieliczne bodźce, jakie docierają do niego z mózgu. Eksperci uważają, że to odkrycie będzie przełomem w leczeniu urazów kręgosłupa. Rdzeń kręgowy działa jak linia kolejowa dużej prędkości, po której niosą się impulsy elektryczne z mózgu do pozostałej części organizmu. Gdy tor jest uszkodzony, wiadomość nie dociera. (cyfrowaintegracja.org)

Kontrowersyjna kampania

Mężczyzna w czarnych okularach i z białą laską idzie ulicą. Towarzyszy mu pies przewodnik, który zamiast patrzeć na drogę, ogląda się za... ubraną w mini-spódniczkę dziewczyną. Tak wygląda jeden z trzech plakatów kampanii społecznej „Bring out the man/woman in the blind man/woman” (w wolnym tłum. „Wydobądź mężczyznę/kobietę z osoby niewidomej”). Za tę kampanię odpowiada Międzynarodowa Federacja na rzecz Psów Przewodników, a ma ona na celu m.in. zachęcanie do wspierania szkoleń psów dla osób niewidomych. Kampania spotkała się ze skrajnymi opiniami w internecie. Z jednej strony chwalono ją za odwagę i dowcip, z drugiej krytykowano za odwoływanie się do stereotypów płciowych. (gutewerbung.net)



Zerwane nerwy połączone metalem

Jing Liu z uniwersytetu Tsinghua w Pekinie, razem z grupą współpracowników, postanowił sprawdzić, czy można zastąpić substancją nieorganiczną uszkodzone połączenia nerwowe, które służą do przesyłania impulsów elektrycznych z mózgu do poszczególnych narządów. W tym celu przerwali zdrowe nerwy doprowadzające sygnały do mięśni łydek badanych żab, a uszkodzone nerwy otoczyli płynnym metalem, który przewodził sygnały elektryczne przesłane do mięśni tych płazów prawie tak dobrze jak zdrowe nerwy. Chińczycy zapewniają, że właściwości metalu będą mogły pomóc podtrzymywać funkcje nerwów podczas ich regeneracji. (cyfrowaintegracja.org)



Powrót na scenę po amputacji

Baletnica Adrienne Haslet-Davis podczas zesłorocznego zamachu w trakcie maratonu w Bostonie straciła stopę i połowę łydki. Dzięki specjalnej protezie wróciła jednak na scenę i znów może cieszyć widzów swym tańcem. Jej droga powrotna rozpoczęła się, gdy spotkała Hugh Herra, biomechatronika, który sam, jako nastolatek, stracił nogi podczas wspinaczki górskiej. Dzięki długiej pracy z zastosowaniem najnowszej techniki i wiedzy z dziedziny anatomii udało mu się opracować protezę, która naśladuje pracę mięśni. 19 marca br. po raz pierwszy od zamachu artystka weszła na scenę w Vancouver i pokazem rumbi uświetniła konferencję TED (Technology, Entertainment and Design). (bostonherald.com, blog.ted.com)



misja INTEGRACJA

W każdą
niedzielę
o 9.00

TVP
REGIONALNA



Powtórka
w środy
o 10.45

TVP
REGIONALNA

misja INTEGRACJA

Wszystkie odcinki na portalu
niepełnosprawni.pl

Kontakt: program@integracja.org

Przegląd prasy nie tylko ngo

„NIGDY WIĘCEJ” nr 21/2014

Kolejny numer antyrasistowskiego magazynu, tym razem wyjątkowego, bo w całości przygotowanego jeszcze przez Marcina Kornaka (46 lat), którego pożegnaliśmy w marcu br., założyciela i prezesa Stowarzyszenia pod tą samą nazwą, a także redaktora naczelnego magazynu. Marcin wiele zrobił dla dobra ogólnego, za co był doceniany i nagradzany m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011) oraz przez Integrację tytułem Człowiek bez Barier (2012). Śnił o świecie, w którym stosunek do zła będzie czytelny i jednoznaczny. Takı zostawił testament...

Był autorytetem, działaczem społecznym, szefem, poetą, a nade wszystko porządnym człowiekiem. Polecamy numer żegna swojego Naczelnego ze smutkiem, ale i z ideową pewnością kontynuowania dzieła swojego lidera.

Więcej: Redakcja – P.O. Box 6, 03-700 Warszawa 4, tel.: 601 360 835, www.nigdywiecej.org, e-mail: redakcja@nigdywiecej.org

„Prewencja i Rehabilitacja” nr 1/2014

Uwaga, ZUS ma 80! „Początków współczesnego systemu ubezpieczeń społecznych na ziemiach polskich szukać należy pod koniec XIX w. w ówczesnych Niemczech. Wydane z inicjatywy kanclerza Ottona Bismarcka ustawy o ubezpieczeniu chorobowym, wypadkowym oraz rentowym były zalążkiem pierwszego w Europie systemu ubezpieczeniowego (...). Dlatego tuż po odzyskaniu niepodległości, 11 stycznia 1919 r., Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret o ubezpieczeniu na wypadek choroby, wzorowany na rozwiązaniach niemieckich” – tak się zaczyna artykuł rocznicowy Piotra Tolko. Dzisiaj nowoczesne oblicze ZUS to nie tylko regularne wypłacanie rent i emerytur, ale też prewencja wypadkowa. W tym celu realizowane są kampanie społeczne, wydawane publikacje, informatory, a także czasopisma.

Więcej: 01-748 Warszawa, ul. Szamocka 3/, tel.: 22 667 10 27, 22 667 10 25, www.zus.pl

„Słyszę” nr 2/137/2014

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Nieśłyszących i Niedosłyszących „Człowiek-Człowiekowi” wespół z Instytutem Fizjologii i Patologii Słuchu wydaje od 1997 r. dwumiesięcznik skierowany głównie do osób z różnymi zaburzeniami słuchu i mowy. Można tu znaleźć praktyczne informacje nt. profilaktyki, diagnostyki, leczenia i rehabilitacji. Pismo powstało z inicjatywy prof. Henryka Skarżyńskiego (red. naczelny), twórcy i szefa Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu. Jest światowej sławy specjalistą – jako pierwszy w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej dokonał w 1992 r. operacji wszczepienia implantu ślimakowego, przywracając słuch osobie głuchej, i uruchomił program stosowania implantów słuchowych.

Więcej: Światowe Centrum Słuchu, Zespół ds. Redakcyjnych, Kajetany, ul. Mokra 17, 05-830 Nadarzyn, tel.: 22 276 95 81 (82) www.sponin.org.pl/slysze, e-mail: redakcja@ifps.org.pl

Publikacje

Nowe myślenie

Wydawnictwo zawiera 100 artykułów poświęconych fińskim innowacjom społecznym, prowadzonym przez wybitne osoby, które rozwinęły lub opracowały poszczególne rozwiązania.

Różniący się co do wieku, zapatrywań i społecznego pochodzenia autorzy uosabiają zarówno poważne, jak i żartobliwe oblicze innowacji. W książce zostały zestawione ze sobą tak rozmaite zagadnienia, jak np.: kompleksowe ośrodki zdrowia, projekt leczenia schizofrenii, problemy organizacji pozarządowych, mieszkań, całodobowej opieki, zasitek opiekuńczy, bezpłatna edukacja, praca w wolontariacie i zasada trójstronności, chleb pettu i rządy koalicyjne, system Linux i Święty Mikołaj. Publikacja została przetłumaczona na 16 języków.

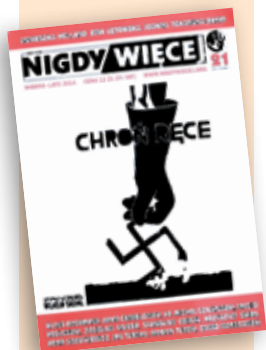
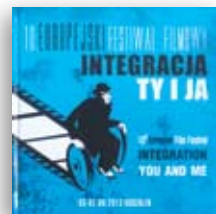
100 fińskich innowacji społecznych, red. Illka Taipale, tłum. Anna J. Gołąbek-Asikainen, wyd. Szara Godzina, Warszawa, Katowice 2013

Motyle 2013

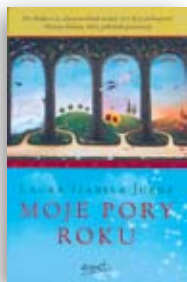
Pokłosie jubileuszowej ubiegłorocznej edycji festiwalu poświęconego życiu i problemom naszego środowiska. Pokazano 40 filmów doku-

mentalnych, fabularnych i amatorskich nakręconych w Danii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Iranie, Kanadzie, Laosie, Niemczech, Norwegii, Serbii, USA, Polsce i we Francji. Filmy oceniało jury w składzie: Andrzej Fidyk, Joanna Frydrych, Wojciech Malajkat, Maciej Horbowski i Philippe Lornac. „Nagromadzenie filmów opowiadających przejmujące historie nie pozostawia obojętnym...” – wyznał aktor i juror Wojciech Malajkat.

10 Jubileuszowy Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja”, tekst Anna Makochońnik, tłum. Anna Kowal, Wyd. Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, 2014



Warto przeczytać



Pogoda na życie

Laura Izabela Jurga, *Moje pory roku*, Wyd. Esprit, Kraków 2014

Rozprawka o życiu z czterokończynowym niedowładem na skutek dziecięcego porażenia mózgowego.

Życie pod presją nieustającej rehabilitacji, której końca nie widać,

bo trwa do dziś. Maciej Rajzacher, aktor wspierający nasze środowisko od lat, wyraził swoje zadziwienie, uznanie i szacunek słowami, że „w opowieści o walce z niepełnosprawnością, która ciągle trwa, odnajdziemy szczerą, głęboką przeżył, wytrwałość i odwagę w podejmowaniu zadań będących często ponad ludzkie siły. To obowiązkowa lektura dla wszystkich, dla których życie traci sens”. Najkrótszą recenzją, jaka nas ujęła, było nazwanie wspomnień „książką z nadzieją”. Bije ona od pierwszego zdania i pozostaje w nas jako siła do walki o własne życie. Autorka skończyła studia, podjęła pracę, kupiła mieszkanie w Warszawie, podróżuje po świecie, szczególnie do ulubionych Włoch. Obecnie przygotowuje się do obrony pracy doktorskiej. Lepszej rekomendacji nie potrzeba.



Jedna recepta

Sophie Lutz, *Niewidoczne dla oczu*, tłum. Sylwia Filipowicz, Wyd. Święty Wojciech, Poznań 2014

Autorka jest mamą czwórki dzieci, w tym głęboko upośledzonej Philippine. Wydawnicza notka promuje tę książkę jako prawdziwe, szczerze i budujące świadectwo

matki głęboko upośledzonego dziecka. Opowieść o dojrzewaniu całej rodziny do kochania takiego członka rodziny. Oswajanie swoich ról bycia rodzicem i bywania rodzeństwem dla osoby, z którą nie ma porozumienia na poziomie świadomości. Tylko poza intelektem...

Dla całej rodziny probierzem odnajdywania się w opiece nad takim dzieckiem jest głęboka wiara. To mocna strona historii, a co ważniejsze nie epatująca religijnością. Jest to zapis wiarygodny, opisujący zmagania z trudną codziennością. Jest tu zwątpienie i są brutalne pytania do Boga. A odpowiedź zawsze jest jedna: wiara w swoje dziecko, miłość i nadzieja.

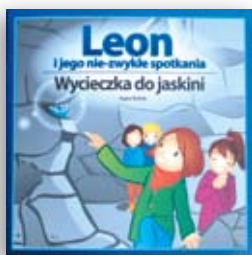
Ponad wszystko

Peter Hepp, *Świat w moich dłoniach: Życie bez słuchu i wzroku*, tłum. Henryk Kompf, Wyd. Credo, Katowice 2008

Co wiemy o świecie osób głuchoniewidomych? Nawet w naszym gronie prawie nic. Niewielu ludzi ma pojęcie o istnieniu tak złożonej niepełnosprawności, która zabiera człowiekowi podstawowe narzędzia kontaktowania się ze światem. Jak jednak wiele możemy, aby się nie poddać, nawet gdy na chwilę upadamy pod ciężarem ciężkiego ograniczenia. O tym jest historia człowieka, który się nie poddał i odnalazł szczęście w dawaniu otuchy innym.

Autor (rocznik 1961) dopiero w wieku 3 lat został zdiagnozowany przez lekarza. Dwa lata później zaczęła się jego rehabilitacja logopedyczna. W czasach szkolnych, gdy był w internacie dla dzieci z wadami słuchu, poznał wielu towarzyszy niedoli. Nauczył się języka migowego... ale życie postawiło mu następne wyzwania – powoli tracił wzrok. Tuż przed trzydziestką dowiedział się, że nie będzie widział!

Jak uporał się z prawdą o sobie? Jak wrócił do życia? Jak nie dał sobie odebrać prawa do szczęścia? Warto się tego dowiedzieć.



Jak poznawać innych

Agata Bańtek, *Leon i jego niezwykłe spotkania. Wycieczka do jaskiń*, Wyd. Fundacja Verba, Warszawa 2014

Przedstawiamy drugą książkę z serii, która opowiada o niepełnosprawności, a przy okazji daje przykłady integracji budowanej poprzez szacunek do tego co inne i nieznanne. Rozbudza wyobraźnię i ciekawość świata. Tym razem główni bohaterowie: Leon, Maks

i Lenka wybiorą się na wycieczkę do tajemniczej jaskini, w której poznają nowych przyjaciół. Opowieść uzupełniają wesołe ilustracje wykonane przez Agnieszkę Łodzińską.

Książki można kupić w sklepie internetowym: www.fundacjaverba.org.pl/sklep. Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na program bezpłatnej dystrybucji w przedszkolach, szpitalach, bibliotekach i Klubach Malucha. Książki te stanowią bazę programu warsztatów edukacyjnych, realizowanych przez Fundację.



Uwaga!

Dla 8 osób, które 28 sierpnia o godz. 10.00 zadzwonią pod nr tel. kom.: 505 602 566, mamy w prezencie książki ufundowane przez prezentowane na tej stronie wydawnictwa.

Nie przepłacaj...



Wszyscy słyszeli o biletach lotniczych za 5 zł. No cóż, większość ludzi podróżujących w tym samym czasie kupiła bilety i różne usługi znacznie drożej. Co ciekawe, ci za 5 zł lecą tym samym samolotem (na fotelu obok) z tymi, którzy kupili bilety po 900 zł. Czy ktoś tu zapłacił tzw. gapowe?



ART

Za tym awatarem kryje się dziennikarz i recenzent książek, pasjonat internetu i nowych mediów

Czy w ogóle jest możliwe, aby zwykły Kowalski kupił bilet za dosłownie parę złotych? Tak, to możliwe, ale bardzo trudne. Nie wynika to z braku nadzwyczajnych umiejętności poszukiwawczych, ale ze znacznie prostszej przyczyny: takich biletów jest niezwykle mało. Tak naprawdę to chwyt marketingowy, który – trzeba przyznać – działa. Zdrowy rozsądek podpowiada przecieź, że za pasażera z tak tanim biletem muszą zapłacić pozostali podróżni, a więc ich bilety muszą być odpowiednio droższe. Oczywiście sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana. W wielkim skrócie można powiedzieć, że na rejsie lotniczym przewoźnik musi po prostu zarobić. Można to jednak wcześniej obliczyć.

Później dzieli się miejsca na kategorie (taryfy) w ten sposób, aby w zależności np. od terminu wykupienia biletu cena była niższa lub wyższa.

Podróż za jeden uśmiech. Kryteriów do wyznaczenia odpowiedniej ceny jest bardzo dużo. Na przykład loty w środy są zazwyczaj tańsze niż



Tanie linie lotnicze z i do Polski

ryanair.com • easyjet.com • norwegian.com • wizzair.com • germanwings.com • airberlin.com

w piątki. Bilety powrotne w niedziele droższe niż te w poniedziałki (na które będzie z oczywistych powodów znacznie mniej chętnych). Znaczenie ma także to, jak zachowujemy się na stronie danego przewoźnika. Jeśli bez przerwy sprawdzamy loty do Mediolanu, to prawdopodobne, że nie dostaniemy supertaniego biletu. W tzw. ciasteczkach, czyli różnych informacjach zapisanych na naszym komputerze i przekazanych przez przeglądarkę do systemu przewoźnika, będą informacje, że ciągle poszukujemy konkretnego lotu. A więc nam zależy. Skoro tak, to nie ma sensu kusić nas niską ceną, bo i tak jesteśmy gotowi zapłacić więcej.

Co więc zrobić, aby polecieć na bardzo tani wypoczynek? Po pierwsze, szukać biletu z bardzo dużym wyprzedzeniem. Im bliżej daty wylotu, tym drożej. Po drugie, trzeba być elastycznym, jeśli chodzi o terminy.



Wyszukiwarki połączeń lotniczych

kayak.pl • momondo.pl • aero.pl • airtickets24.com

Tanie linie, a na mniej popularnych trasach także tradycyjni przewoźnicy, nie latają codziennie w dane miejsce i niemal na pewno zobaczymy prawidłowość: tanio w tamtą stronę i drogo w niedzielę z powrotem. W poniedziałek nie ma lotu, więc możemy wrócić taniej dopiero we wtorek. Trzeba wtedy wziąć pod uwagę także cenę hotelu za dwie noce i skalkulować, czy się to opłaci, bo może lepiej zapłacić znacznie drożej za samolot w niedzielę, ale dzięki temu nie płacić za hotel? Podobnych „kombinacji” będzie znacznie więcej. Dlatego szukanie sensownego i taniego połączenia jest żmudne i wymaga poświęcenia mnóstwa czasu.

Warto także wejść na stronę lotniska w mieście, do którego chcemy lecieć – łatwo dowiemy się wtedy, jakimi liniami możemy polecieć. Nie powinniśmy skupiać się na jednej linii – możemy polecieć jedną i wrócić drugą. Czasami warto lecieć naokoło – jeśli znajdziemy superpromocję do Marsylii, ale naszym celem miał być Paryż, to sprawdzimy, czy nie warto polecieć jednak do tej Marsylii i zostać jeden dzień, a jeśli jest bardzo tani lot do Paryża, to z niego skorzystać – może się okazać, że i tak wyszło taniej niż lot bezpośredni do Paryża! Tu trzeba zaznaczyć, że tani



Wyszukiwarki hoteli i hosteli

booking.com • hrs.com • trivago.com • expedia.com



Aplikacje na smartfony

iPolak • mapy google • tanie loty • voice map • skyscanner • TripAdvisor • TouristEye

przewoźnicy zazwyczaj latają z punktu A do B. Jeśli lecimy jeszcze do miasta C, to opóźnienie lotu z A do B może uniemożliwić lot na ostatnim odcinku z B do C i linia lotnicza będzie domagała się wykupienia zupełnie nowego biletu na nowy lot. W ten sposób nieoczekiwanie koszty podróży mogą gwałtownie wzrosnąć.

Przed ostateczną decyzją sprawdźmy jeszcze ceny tradycyjnych przewoźników – czasem okazuje się, że wbrew pozorom to oni oferują lot tańszy i wygodniejszy, szczególnie jeśli uda się kupić bilety promocyjne. ◆

O odprawie, bagażu i hotelach w nr. 3/2014 „Integracji”

RUSZYŁA OGÓLNOPOLSKA AKCJA EGZOSKIELETU REHABILITACYJNEGO EKSO GT

Innowacyjny system reedukacji chodu pozwala na nową jakość rehabilitacji pacjentów neurologicznych cierpiących z powodu:

- całkowitego uszkodzenia rdzenia kręgowego (do poziomu C7 włącznie),
- częściowego urazu rdzenia (dowolny poziom),
- stwardnienia rozsianego,
- udarów,
- choroby Guillain-Barré.

W ciągu najbliższych miesięcy robot do rehabilitacji i reedukacji chodu odwiedzi placówki w całej Polsce. Aktualna lista ośrodków znajduje się na stronie internetowej ekso.technomex.pl
Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, w tym pacjentów, do udziału w projekcie.

Chcesz dowiedzieć się więcej o systemie, skontaktuj się z nami:

TECHNOMEX
+48 32 40 10 350
bts@technomex.pl
www.technomex.pl
facebook.com/technomex



ekso
BIONICS

MADE IN
U.S.A.



Dodaj do ulubionych...

sprawniwnpracy.pl



Szukasz pracy jako laborant, doradca klienta, ochroniarz obiektów przemysłowych, fotograf, kelnerka albo masażysta? – Załóż profil kandydata w serwisie sprawniwnpracy.pl. Jeśli natomiast interesuje cię praca jako handlowiec, agent ubezpieczeniowy, kierowca, kucharz informatyk – to wnikliwie analizuj oferty spośród ponad 200 zebranych dotąd w serwisie, w którym pracę oferują m.in. Tesco, Vectra i Orlen. W „Bazie wiedzy kandydata” znajdziesz porady m.in. na temat tego, jak przygotować dokumenty dla pracodawcy i jaką opracować strategię rekrutacyjną.

Jeśli natomiast jesteś pracodawcą – poszukaj na sprawniwnpracy.pl pracownika. Każdy, kto pracował kiedykolwiek z oso-

bami z niepełnosprawnością, wie, jak wydajni i lojalni to pracownicy. Integracja pomaga do nich dotrzeć, budując poprzez serwis sprawniwnpracy.pl lepsze i bardziej bezpośrednie relacje między poszukującymi pracy osobami z niepełnosprawnością a pracodawcami.

Serwis sprawniwnpracy.pl, funkcjonujący od blisko roku, to platforma komunikacyjna, której głównym celem jest łączenie pracodawców chcących zatrudnić osoby z niepełnosprawnością i osób poszukujących pracy.

sprawniwnpracy.pl
Partnerzy: Mondial Assistance, PFRON, Wolters Kluwer

cyfrowaintegracja.org



Osiem osób z paraplegią weszło na murawę stadionu za pomocą egzozskieletów, które były kontrolowane przez fale mózgowie. Jeden z uczestników został wybrany, by wykonać pierwsze kopnięcie piłki.

To słynne już otwarcie Mundialu w Brazylii, największej imprezy piłkarskiej na świecie, może być początkiem nowej epoki, w której tradycyjne wózki inwalidzkie zostaną zastąpione przez egzozskielety, kierowane za pomocą myśli ich użytkowników.

Technologia wykorzystana podczas ceremonii została opracowana przez ponad 150 naukowców i rehabilitantów.

Egzozskielety stworzono z myślą o osobach z niepełnosprawnością ruchową, które utraciły władzę w nogach. Dzięki specjalnemu kaskowi, który rozpoznaje fale mózgowie i przetworzony sygnał

przesyła do dolnej części szkieletu, osoby w egzozskieletach mogą samodzielnie poruszać nogami.

W serwisie cyfrowaintegracja.org wkrótce więcej informacji na temat egzozskieletów testowanych także w Polsce.

Celem serwisu cyfrowaintegracja.org jest pokazanie, jak bardzo nowe technologie ułatwiają życie.

CYFROWA INTEGRACJA
Partner: niepełnosprawni.pl



finansebezbarier.pl



Jak na serwis o tematyce finansowej przystało, można tu zyskać pieniądze. Wystarczy wziąć udział w konkursie. Ostatnio – na temat ubezpieczeń, a wcześniej budżetu domowego. Nasi czytelnicy przysyłają niezwykle pouczające opowieści. Oto początek jednej z nich. Zachęcamy do lektury całości – pod adresem finansebezbarier.pl – i oczywiście do udziału w konkursach: „Początki instytucji ubezpieczeniowych związane są nierozdzielnie z ogniem. «Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!» – mówiły słowa staropolskiej modlitwy, suplikacji. Drewniana zabudowa miast i wsi stawała niejednokrotnie w płomieniach, czy to na skutek nieumyślnego zaproszenia ognia, czy też częstych w owym czasie działań zbrojnych... (...) Od tamtej pory jednak wiele się zmieniło. Cegła i beton wyparły

definitywnie drewno w budownictwie. Zmieniły się również sposoby ogrzewania domów na bardziej bezpieczne, a towarzystwa ubezpieczeniowe rozwinęły się i rozszerzyły znacznie swoją ofertę”...

Serwis www.finansebezbarier.pl pomaga odnaleźć się w świecie codziennych wydatków, produktów finansowych, ale też w tematyce ubezpieczeń.



Partnerzy: Fundacja NBP, PZU, Fundacja BGŻ, Związek Banków Polskich

Opracowanie Agnieszka Sprycha



Doskonały poradnik Integracji

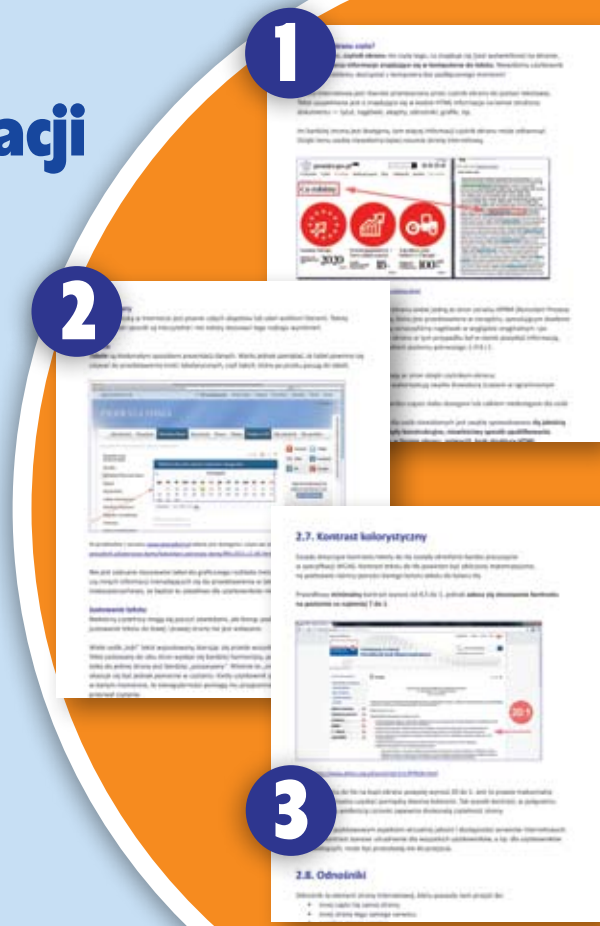
zwłaszcza dla redaktorów stron internetowych

1. Co czyta czytnik ekranu?
2. Jak przygotować dostępną tabelkę?
3. Jak dobrać kontrast kolorystyczny?

Dowiedz się tego, zamawiając jedną z publikacji ekspertów Integracji – *Dostępność serwisów internetowych*

Wystarczy pokryć koszty wysyłki, składając zamówienie na adres: e-mail: integracja@integracja.org.

Uwaga! Trzech pierwszych Czytelników otrzyma książki na koszt Integracji!



Czytelnicy pytają

Kto i kiedy może skorzystać z przywilejów i specjalnych praw albo rozwiązań? Powinno to być jasne, ale często nie jest, więc warto sprawdzać, co się należy, a co nie.

Na Państwa listy odpowiada **ANITA SIEMASZKO**, prawnik.
Listy prosimy kierować na adres e-mail:
redakcja@integracja.org



✉ Czas pracy, przerwa i urlop

Mam orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności i pracuję na umowę zlecenia. Czy należy mi się skrócony czas pracy i dodatkowy urlop? A do tego wszystkiego, czy muszę korzystać z przerwy w pracy?

Benedykt G. z woj. podlaskiego

➤ Mimo że pracodawcy często posługują się umową zlecenia zamiast umową o pracę, nie oznacza to, że można te dwie umowy traktować tak samo. Umowa zlecenia, podobnie jak umowa o dzieło, są chętnie wykorzystywane przez pracodawców, bo są po prostu bardziej dla nich opłacalne. Obie są umowami cywilnoprawnymi, które znajdują się w *Kodeksie cywilnym* i nie mają nic wspólnego z umową o pracę, którą regulują przepisy *Kodeksu pracy*.

Jeżeli jest Pan zatrudniony na umowę zlecenia, nie może Pan korzystać z przywilejów w postaci dodatkowego urlopu i skróconego czasu pracy. A Pański pracodawca (a ściślej rzecz biorąc zleceniodawca) nie może ubiegać się o pewne przywileje, np. dofinansowanie do wynagrodzeń.

Zarówno przywileje pracownicze dla osób z niepełnosprawnością, jak i wsparcie pracodawcy zatrudniającego osoby z niepełnosprawnością przysługują tylko w przypadku umowy o pracę. Czyli, aby móc z nich korzystać, należy być pracownikiem (w rozumieniu art. 2 *Kodeksu pracy*) a nie zleceniobiorcą i odpowiednio pracodawcą, a nie zleceniodawcą.

✉ Kupozbieracze

Mam owczarka niemieckiego, który jest moim asystentem (ale nie jest to prawnie uregulowane). Stan mojego kręgosłupa nie pozwala mi na kucanie i schylanie się, czyli nie mogę zbierać psich odchodów. Po zmianie przepisów w stolicy teraz tylko właściciele psów asystujących są zwolnieni z tego obowiązku (poprzednio uprawnione były osoby niewidome i niesprawne ruchowo). Czy w ramach Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych można przywrócić dawny sensowniejszy zapis rozporządzenia o psich sprawach w Warszawie? Tak zwane kupozbieracze są – dla osób chodzących o kuli lub przy balkoniku – dodatkowym utrudnieniem w poruszaniu się, nie mówiąc już o konieczności zbierania nieczystości po pupilach.

Piotr W. z woj. mazowieckiego

➤ Na mocy *Zarządzenia Nr 2149/2012 Prezydenta Miasta St. Warszawy z dn. 29 lutego 2012 r.* powołana została na kolejną kadencję (4 lata) Społeczna Rada ds. Osób Niepełnosprawnych w M.St. Warszawie, jako organ doradczy Prezydenta M.St. Warszawy, w sprawach osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z zapisami art. 44b ust. 2 *Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* do zakresu działania powiatowych społecznych rad ds. osób niepełnosprawnych należy m.in. opiniowanie projektów uchwał i programów przyjmowanych przez radę powiatu pod kątem ich skutków dla osób niepełnosprawnych. Obecnie w skład tej rady wchodzi przedstawiciele Polskiego Związku Niewidomych, Polskiego Stowarzyszenia Osób Upośledzonych Umysłowo, Fundacji Aktywizacja, Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i Urzędu M.St. Warszawy.

Polecamy kontakt z Radą, z pewnością bardziej skuteczny byłby np. apel niepełnosprawnych posiadaczy psów.

Adres do korespondencji:
Biuro Pomocy i Projektów Społecznych Urząd M.St. Warszawy
ul. Niecała 2
00-098 Warszawa
tel.: 22 443 14 40
Adres e-mail:
spolecznarada@um.warszawa.pl

✉ Opiekun a zwolnienie lekarskie

Przedemną wyjazd na turnus rehabilitacyjny. Biorę zwolnienie od pracy (nie zwolnienie lekarskie). Lekarz w informacji o stanie zdrowia wskazał konieczność opieki osoby drugiej, ze względu na trudności w życiu codziennym. PCPR rozpatrzył pozytywnie wniosek i opiekun (mąż) otrzymał dofinansowanie. Proszę o informację: czy na 14-dniowy turnus mąż może otrzymać zwolnienie lekarskie z tytułu sprawowania nade mną opieki w czasie wyjazdu?

Joanna K. z woj. pomorskiego

➤ Zgodnie z art. 20 Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, osoba o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ma prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia – w wymiarze do 21 dni roboczych w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym, nie częściej niż raz w roku. Należy przy tym podkreślić, że zwolnienie od pracy w związku z pobytem na turnusie nie łączy się z urlopem wypoczynkowym. Pracodawca nie może na czas przebywania na turnusie niepełnosprawnego pracownika udzielić mu w tym czasie urlopu wypoczynkowego. Jeżeli więc pracownik pojechał na turnus np. w lipcu, a w danym roku nie wykorzystał jeszcze żadnego dnia urlopu, to po powrocie z turnusu zachowuje prawo do pełnego urlopu wypoczynkowego przysługującego mu w tym roku.

Ustawa wprowadza zastrzeżenie, że łączny wymiar dodatkowego urlopu wypoczynkowego (10 dni roboczych) i zwolnienia od pracy w celu uczestniczenia w turnusie nie może przekroczyć 21 dni roboczych w roku kalendarzowym. Turnus trwa zwykle 2 tygodnie (10 dni roboczych), nie ma więc ryzyka, że pracownik przekroczy ten okres (10 dni roboczych pobytu na turnusie + 10 dni roboczych urlopu dodatkowego).

Pracodawca udziela zwolnienia od pracy na podst. wniosku lekarza sprawującego opiekę nad tą osobą o skierowanie na turnus rehabilitacyjny. Przedstawia się je pracodawcy w terminie, który umożliwi zapewnienie normalnego toku pracy w zakładzie. Podstawą wypłaty wynagrodzenia za czas zwolnienia jest przedłożony dokument wystawiony przez organizatora turnusu.

Zgodnie z Rozporządzeniem ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z dnia 22 maja 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania zwolnień od pracy osobom o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym (Dz.U. nr 100, poz. 927), lekarz we wniosku kierującym osobę uprawnioną na turnus określa dokładnie jego rodzaj i czas trwania.

Osoba z niepełnosprawnością może otrzymać dofinansowanie pobytu na turnusie rehabilitacyjnym jej opiekuna, pod warunkiem że wniosek lekarza kierujący na turnus zawiera wyraźne wskazanie wraz z uzasadnieniem konieczności pobytu opiekuna, który:

- ✓ nie będzie pełnił funkcji członka kadry na tym turnusie,
- ✓ nie jest osobą niepełnosprawną wymagającą opieki,
- ✓ ukończył 18 lat lub

✓ ukończył 16 lat i jest wspólnie zamieszkującym członkiem rodziny. Zwolnienie lekarskie dla Pani męża na czas turnusu jest niemożliwe, ponieważ nie jest chory, ale może skorzystać z zasiłku opiekuńczego. Przysługuje on ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad chorym członkiem rodziny (dziecko w wieku ponad 14 lat, małżonek, rodzic, teściowie, dziadkowie, wnukowie, rodzeństwo) pozostającym we wspólnym gospodarstwie domowym, i to w czasie sprawowania opieki.

Więcej: ww.zus.pl

Reklama

APCO

SYSTEMY PRZECIWO-ODLEZYNOWE

NAPĘDY DO WÓZKÓW

WÓZKI INWALIDZKIE panthera

RAMPY, SZYNY, PODJAZDY FEAL

**OCZEKUJ WIĘCEJ
SPEŁNIAJ MARZENIA**

WWW.APCO.COM.PL

ul. Patriotów 181 lok.2: 04-881 Warszawa tel./fax 22 671 40 25, 22 671 25 37

Nowa karta parkingowa



Beata Rędziać
jest dziennikarką
współpracującą m.in.
z redakcją „Integracji”
i portalem niepełnosprawni.pl

Konsultacja: Mariola Kokocińska, przewodnicząca Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Poznaniu, Źródło: inf. własna; Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Kto może otrzymać nową kartę parkingową?

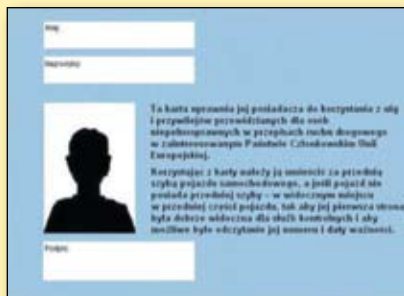
Zgodnie z *Ustawą z 23 października 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym i niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2013 r., poz. 1446) imienną kartę parkingową można otrzymać tylko na podstawie orzeczeń wydawanych przez Powiatowe lub Miejskie Zespoły ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Od 1 lipca 2014 r. kartę parkingową może uzyskać:

1. Osoba ze znacznym stopniem niepełnosprawności i znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się.

Należy pamiętać, że wskazanie do karty parkingowej w orzeczeniu o znacznym stopniu niepełnosprawności nie jest uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności, ale wyłącznie od tego, że osoba z niepełnosprawnością ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Zaliczenie do znacznego stopnia niepełnosprawności nie jest tożsame ze znacznymi ograniczeniami w samodzielnym poruszaniu się.

2. Osoba z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się i kodami w orze-

1 lipca 2014 r. weszły w życie nowe przepisy dotyczące wydawania karty parkingowej. Przede wszystkim zmienił się krąg osób uprawnionych do jej otrzymania. Wyjaśniamy, kto i jak może starać się o wydanie karty parkingowej na nowych zasadach.



Awers i rewers nowej imiennej karty parkingowej

czeniu: 04-O (choroby narządu wzroku) lub/i **05-R** (niepełnosprawność narządu ruchu) lub/i **10-N** (choroba neurologiczna).

Wskazanie do karty parkingowej w orzeczeniu o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności jest uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności i tego, że osoba z niepełnosprawnością ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się.

Uwaga! W przypadku umiarkowanego stopnia niepełnosprawności wskazanie do karty parkingowej będą mogły uzyskać tylko osoby mające **ŁĄCZNIE** znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się, jak i przyczynę niepełnosprawności oznaczoną symbolami: **04-O** (choroby narządu wzroku) lub/i **05-R** (niepełnosprawność narządu ruchu) lub/i **10-N** (choroba neurologiczna).

3. Osoba do 16. roku życia ze znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się.

W przypadku osób poniżej 16. roku życia **wskazanie do posiadania**

karty parkingowej nie jest uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności, ale wyłącznie od tego, że dziecko ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się, co ustala się, uwzględniając m. in. jego wiek. Jeżeli zatem to wiek dziecka w chwili orzekania powoduje, że ma ono trudności w poruszaniu się, nie uzyska wskazania do karty parkingowej.

Uwaga! Od 1 lipca 2014 r. osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności nie są uprawnione do uzyskania nowej karty parkingowej. Jeżeli posiadają ten dokument, zachowa on ważność do 30 listopada 2014 r.; jednakże w przypadku pogorszenia stanu zdrowia osoba z orzecznym stopniem lekkim może złożyć wniosek o wydanie nowego orzeczenia stwierdzającego to pogorszenie.

Czy wskazanie do wydania karty parkingowej (punkt 9 orzeczenia) jest konieczne?

Orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności w punkcie 9 MUSI zawierać wskazanie do

wydania karty parkingowej, czyli przesłankę określoną w art. 8 ust. 3a pkt 1 i 2 *Ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym* (Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.).

W przypadku osób z niepełnosprawnością zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności spełnienie tych przesłanek może zostać stwierdzone JEDYNIEM w przypadku ustalenia przyczyny niepełnosprawności oznaczonej symbolem 04-O (choroby narządu wzroku) lub/i 05-R (niepełnosprawność narządu ruchu) lub/i 10-N (choroba neurologiczna).

Do kiedy są ważne dotychczasowe karty?

Karty parkingowe wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność do 30 listopada 2014 r. Oznacza to, że **WSZYSTKIE karty parkingowe wydane do 30 czerwca br. utracą ważność 1 grudnia 2014 r.** Dotyczy to także kart parkingowych wydanych na czas nieokreślony.

Kto wydaje nowe karty parkingowe?

Od 1 lipca 2014 r. kartę wydaje przewodniczący Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności, właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu osoby z niepełnosprawnością – w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych – lub siedzibę placówki.

Ile kosztuje wydanie nowej karty parkingowej?

Za wydanie karty parkingowej zapłacimy **21 zł**. Od 4 stycznia 2016 r. dodatkowo będziemy ponosić także koszt opłaty ewidencyjnej.

Jak wymienić lub otrzymać nową kartę?

Starając się o wymianę karty lub nową kartę w Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności, **należy złożyć osobiście:**

- wypełniony i podpisany wniosek o kartę, który będziemy mogli po-

brać ze stron Zespołów lub otrzymać do wypełnienia na miejscu,

- jedną fotografię o wymiarach 35x45 mm, odzwierciedlającą aktualny wizerunek osoby bez nakrycia głowy i bez ciemnych okularów,
- dowód wpłaty 21 zł.

Składając wniosek, przedstawia się też do wglądu oryginał prawomocnego orzeczenia o niepełnosprawności, stopniu niepełnosprawności lub wskazaniach do ulg i uprawnień wraz ze wskazaniem do karty parkingowej.

Uwaga! Nie ma obowiązku zwrotu starej karty parkingowej!

Wyjątki: Osoba z wrodzonymi lub nabytymi wadami narządu wzroku może dołączyć do wniosku fotografię przedstawiającą ją w okularach z ciemnymi szklami, natomiast osoba nosząca nakrycie głowy zgodnie z zasadami swojego wyznania – fotografię w nakryciu głowy, pod warunkiem że takie zdjęcie ma ona w dokumencie potwierdzającym tożsamość.

Uwaga! Najpierw trzeba uzyskać nowe orzeczenie (poza tymi osobami, które są uprawnione do wymiany starej karty bez ponownego orzekania się) wraz ze wskazaniem do otrzymania karty parkingowej,

a dopiero potem rozpocząć procedurę ubiegania się o wydanie karty parkingowej – czyli wypełnianie wniosku i wnoszenie opłaty. Jeśli zaczniemy od uiszczenia opłaty, a nie uzyskamy uprawnień do otrzymania karty, pieniądze zostaną nam zwrócone, ale kwota może być mniejsza. W przypadku wpłaty w kasie lub przelewem zwracana będzie cała kwota, natomiast przy zwrocie przekazem pocztowym zostanie potrącona opłata pocztowa.

Czy trzeba osobiście składać dokumenty i odbierać kartę?

Wniosek o wymianę lub wyrobienie nowej karty należy składać osobiście w Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności od 1 lipca 2014 r. Kartę parkingową należy także odebrać osobiście, okazując dokument tożsamości lub przez pełnomocnika, po okazaniu dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz pisemnego pełnomocnictwa do odbioru karty.

Wyjątki w osobistym składaniu wniosku i odbiorze karty dotyczą:

- osób, które nie ukończyły 18. roku życia, za które wniosek składają rodzice lub ustanowieni przez sąd opiekunowie albo jeden z rodziców lub ustanowionych przez sąd opiekunów,
- osób ubezwłasnowolnionych całkowicie pozostających pod władzą

Reklama



Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy do **BEZPŁATNEGO** udziału w projekcie szkoleniowym:

AKADEMIA ICT

- Projektowanie stron internetowych Twoim atutem na rynku pracy

Projekt adresowany jest do mieszkańców województwa mazowieckiego

W RAMACH PROJEKTU OFERUJEMY:

- szkolenie ECDL Start – w zakresie podstawowych umiejętności komputerowych
- szkolenie ECDL WebStarter – w zakresie projektowania stron internetowych

WOLNE MIEJSCA DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Zgłoszenia: telefoniczne, mailowe, osobiste lub za pośrednictwem strony internetowej

KONTAKT:

Biuro projektu:
ul. Nowy Świat 41a
00-042 Warszawa
tel. 666 034 650
666 034 736



e-mail: akademiaict@sotronic.com.pl
<http://szkolenia.sotronic.pl/>



rodzicielską, za których wniosek składa jeden z rodziców,

- ✓ osób ubezwłasnowolnionych całkowicie niepozostających pod władzą rodzicielską lub osób ubezwłasnowolnionych częściowo, za których wniosek składa odpowiednio opiekun lub kurator ustanowiony przez sąd.

Uwaga! W przypadku złożenia wniosku przez osoby, które nie ukończyły 18. roku życia oraz osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie lub częściowo, podpis składa jeden z rodziców, opiekun lub kurator. Składa on także w takim przypadku oświadczenie o posiadaniu prawa do sprawowania odpowiednio władzy rodzicielskiej, opieki lub kurateli.

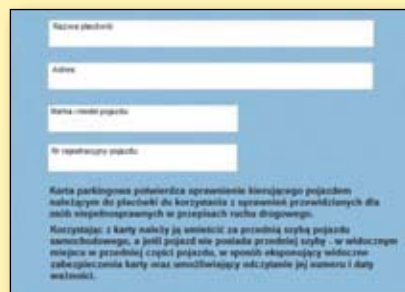
Kiedy dowiem się o przyznaniu lub odmowie przyznania karty parkingowej?

W przypadku niespełnienia warunków do otrzymania karty parkingowej, przewodniczący Zespołu, w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku spełniającego wymogi formalne, informuje pisemnie osobę z niepełnosprawnością lub placówkę o odmowie przyznania karty wraz z uzasadnieniem. Taka sytuacja nastąpi wyłącznie wtedy, gdy ktoś złoży wniosek o wydanie karty, nie mając odpowiedniego orzeczenia.

Uwaga! Od informacji o odmowie przyznania karty nie przysługuje odwołanie, ponieważ przyznanie karty jest konsekwencją posiadania orzeczenia wraz ze wskazaniem do karty parkingowej.

W przypadku spełnienia warunków do otrzymania karty, przewodniczący Zespołu, w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku spełniającego wymogi formalne, informuje osobę z niepełnosprawnością lub placówkę o terminie i miejscu jej odbioru.

Uwaga! Przewodniczący Zespołu ma w terminie 30 dni poinformować o dacie wydania karty, a nie wydać kartę w tym terminie.



Awers i rewers nowej karty parkingowej dla placówek

Jak długo są ważne nowe karty parkingowe?

Osoba prywatna otrzymuje kartę parkingową na czas ważności orzeczenia, ale **nie dłużej niż na 5 lat**. Jeśli osoba taka posiada orzeczenie wydane na stałe, po upływie 5 lat będzie musiała zgłosić się po nową kartę parkingową, ale nie będzie musiała ponownie się orzekać.

Placówka zajmująca się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób z niepełnosprawnością, mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się, może otrzymać kartę parkingową **maksymalnie na 3 lata**, jednak pod warunkiem że samochód jest własnością tej placówki.

Uwaga! Kartę parkingową umieszcza się za przednią szybą pojazdu samochodowego, a jeśli pojazd nie ma przedniej szyby – w widocznym miejscu w przedniej części pojazdu, eksponując widoczne zabezpieczenie karty tak, by była możliwość odczytania jej numeru i daty ważności.

Jak otrzymać kartę parkingową dla placówki?

Kartę parkingową wydaje się placówce – zajmującej się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób z niepełnosprawnością, mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się – maksymalnie na 3 lata.

Uwaga! Samochód musi być własnością placówki!

Do wniosku placówki dołącza się dowód uiszczenia opłaty za wydanie karty parkingowej. Składając wniosek wnioskodawca oświadcza o:

- ✓ posiadaniu upoważnienia do reprezentowania placówki,
- ✓ prowadzeniu przez placówkę działalności w zakresie opieki, rehabilitacji lub edukacji osób z niepełnosprawnością, mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się i uprawnieniu do uzyskania karty parkingowej.

Uwaga! Składając wniosek, przedstawia się do wglądu dowód rejestracyjny pojazdu placówki. Numer rejestracyjny samochodu będzie wpisany w kartę parkingową wystawioną dla danej placówki.

Osoba upoważniona do reprezentowania placówki odbiera kartę parkingową osobiście po okazaniu dokumentu potwierdzającego tożsamość i oświadczeniu o posiadaniu upoważnienia do reprezentowania placówki oraz potwierdza odbiór karty parkingowej. W przypadku braku możliwości złożenia podpisu przewodniczący Zespołu zamieszcza we wniosku stosowną adnotację.

Kierujący pojazdem placówki może korzystać z karty parkingowej wyłącznie wtedy, gdy przewozi podopiecznego tej placówki. ♦

więcej:



Integracja z firmą
Mondial Assistance
realizuje projekt
www.sprawni w pracy.pl.

Celem projektu jest
aktywizacja zawodowa
i społeczna osób
z niepełnosprawnością.

Wejdź na
www.sprawni w pracy.pl
i zobacz, jak to działa!

Strefa Pracodawcy

Szukasz pracownika?

Zaloguj się w serwisie www.sprawni w pracy.pl

Co zyskasz?

- możliwość pozyskania zaangażowanych pracowników
- fachową pomoc w rekrutacji kandydatów
- dostęp do stale aktualizowanej bazy kandydatów

Tu znajdziesz informacje i kandydatów!

Na www.sprawni w pracy.pl dowiesz się m.in.:

- jakie są korzyści dla pracodawcy związane z zatrudnieniem osoby z niepełnosprawnością
- na kogo przysługuje dofinansowanie z SODiR
- jaka jest wysokość dofinansowania z SODiR

Strefa Kandydata

Szukasz pracy?

Zaloguj się w serwisie www.sprawni w pracy.pl

Co zyskasz?

- możliwość stworzenia aktualizowanego profilu zawodowego
- dostęp do nowych ofert pracy
- szansę nawiązania kontaktu z firmą, w której chcesz pracować

Tu znajdziesz różnorodne oferty!

Na www.sprawni w pracy.pl dowiesz się m.in.:

- jakie są prawne aspekty podjęcia pracy
- jak napisać CV i list motywacyjny
- gdzie szukać pracy
- jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej

Udział w programie jest bezpłatny!

Partnerem programu Integracji
Sprawni w pracy jest Mondial Assistance

MONDIAL ASSISTANCE Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 50B, 02-672 Warszawa
tel.: 22 522 25 00; faks: 22 522 25 24
sekretariat@mondial-assistance.pl
www.mondial-assistance.pl



Grupa Mondial Assistance jest międzynarodowym liderem rynku assistance, ubezpieczeń turystycznych i specjalistycznych oraz opieki osobistej. Obecnie zatrudnia 12 tysięcy osób na świecie, które porozumiewają się 40 językami. Z usług Grupy, świadczonych na wszystkich kontynentach, korzysta 250 milionów ludzi, tj. 4% światowej populacji. Mondial Assistance jest częścią Grupy Allianz.

Patronat medialny:
 Wolters Kluwer



Projekt
współfinansowany
ze środków



Praca i pomoc

Manager marketingu malujący ściany, pijarowiec pakujący pudełka i starsza referentka sprzątająca korytarze. Nie, to nie jest początek historii o upadku korporacji i kryzysie gospodarczym. Piszemy o czymś zdecydowanie przyjemniejszym – o wolontariacie pracowniczym.



Mateusz Różański
dziennikarz „Integracji”,
serwisu finansebezbarier.pl
i portalu niepelnosprawni.pl

Warszawskie Centrum Integracji przy ul. Dzielnej to miejsce nie tylko wyteżonej pracy psychologów, doradców zawodowych i socjalnych oraz pośredników pracy. To także jedna z wizytówek Integracji, a takie miejsce potrzebuje czasem liftingu. Raz na jakiś czas trzeba odświeżyć ściany i dokonać przemyślenia. Rzadko udaje się zrobić to własnymi siłami, bo z racji liczby i potrzeb beneficjentów nie można zamknąć Centrum z powodu remontu. Z pomocą przyszli nam pracownicy współpracującego z Integracją Banku Gospodarki Żywnościowej (BGŻ). W ramach wolontariatu pracowniczego przeobrazili się w ekipę remontową. Zamienili garnitury na T-shirty, a laptopy i smartfony na pędzle i szczotki.

Wsparcie siłą i wiedzą. Pracy było dużo, bo zanim przystąpiono do malowania ścian, trzeba było przemieścić mnóstwo sprzętów, mebli i dokumentów. Pracownicy BGŻ mieli

również okazje do podzielenia się swoją wiedzą z beneficjentami, którzy chętnie zadawali pytania na tematy finansowe. Później połączone siły wolontariuszy i pracowników Centrum zajęły się malowaniem. Centrum Integracja to przede wszystkim miejsce spotkań, stąd ściany pomalowano na ciepły kolor pomarańczowy.

Pożytek z pracy to jedna rzecz, a przyjemność z niej to druga. A tej było co nie miara.

Integracja na kolorowo. Efekt? Piękne wnętrza, które pozytywnie wpływa na warunki i jakość pracy.

W trakcie dnia spędzonego w Centrum wolontariusze z BGŻ mogli dowiedzieć się wiele na temat działania Integracji, a także bliżej zapoznać się z niepełnosprawnością. Dwie wolontariuszki przeprowadziły też szybki, ale dokładny audyt naszego serwisu **finansebezbarier.pl**. Dzięki nim zdobyliśmy informacje, które posłużą przy dalszym prowadzeniu serwisu, a zwłaszcza jego modernizacji.

Warto wspomnieć, że prowadzony drugi rok projekt Integracji „Finanse bez barier” korzysta ze wsparcia, jakiego pracownicy BGŻ udzielają

jako eksperci. To oni często kryją się za tzw. Wirtualnym doradcą, który służy użytkownikom serwisu wiedzą na temat usług bankowych.

Integracja ma zysk, a bankowcy? – *Akcja super. Myślę, że przydała się nasza pomoc, a nam – poradnik savoir-vivre o tym, jak się zachowywać w towarzystwie osób niepełnosprawnych, żeby ich nie urazić. Największą wartością tego dnia była integracja grupy i poznanie fajnych ludzi. Było super i czekam na kolejną akcję – podsumowała dzień w Integracji jedna z wolontariuszek.*

Proces, który przynosi rezultaty.

– *Wolontariat pracowniczy (ang. corporate volunteering) to długofalowy program społeczny odpowiedzialnego społecznie pracodawcy, który propaguje idee społecznego zaangażowania, umożliwia je i kompleksowo wspiera pracowników i ich bliskich w dobrowolnym i świadomym świadczeniu wolontariatu na rzecz i w partnerstwie z organizacjami społecznymi i instytucjami publicznymi. Przedkłada ponad wyniki ilościowe, korzyści jakościowe tego typu przedsięwzięcia dla społeczne-*



go, organizacyjnego i osobistego dobra jego uczestników – tłumaczy Izabela Dyakowska, właścicielka bGOOD Consulting, autorka Bloga o wolontariacie pracowniczym & CSR (<http://izabeladyakowska.pl>).

Zdaniem Izabeli Dyakowskiej, wolontariat pracowniczy angażuje czas (to długofalowy proces), energię (wymaga kompleksowego zaangażowania osób zarządzających) i pieniądze – bo system wsparcia pracownika w społecznym działaniu to inwestycja, która dobrze ulokowana, procentuje. Słowem, to wymagający program dla dojrzałych pracodawców i świadomych pracowników.

– Odbiorcy wsparcia również odnoszą wiele docenianych benefitów z takiej współpracy, w tym wiarygodny wizerunek w środowisku, włączanie się w proces ciągłego i wzajemnego uczenia się i profesjonalizacji własnych działań – dodaje Izabela Dyakowska i zwraca uwagę na inne korzyści, które w szerszej perspektywie odnosi organizacja korzystająca z pomocy pracowników-wolontariuszy. Wśród nich są: nagłośnienie i rozwiązywanie problemów społecznych, aktywizacja społeczności, stymulacja rozwoju gospodarczego regionu przez ożywienie kulturalne, podniesienie jakości życia społeczności czy poziomu edukacji, między innymi w zakresie wspólnego podejmowania decyzji i współodpowiedzialności za otoczenie i środowisko.

Inwestycja w kapitał społeczny.

Inwestycja w kapitał społeczny firmy obciążona jest piętnem oczekiwań co do tego, że przy małych nakładach firma za jednym zamachem zintegruje pracowników, podniesie jakość komunikacji w grupie, wprowadzi nową jakość w systemie rozwoju i motywacji pracowników.

– Wielu menedżerom wydaje się, że ludzie z natury chcą pomagać, a jeśli jeszcze mogą zadbać o równowagę pracy – życie osobiste czy pozycję w firmie, zwłaszcza w momentach niewralgicznych zmian, to zrobią to z logo firmy na plecach,

a nawet za tę firmę. Mechanizm wydaje się prosty, jednak tak nie działa, a często wywołuje efekt bumerangowy – wyjaśnia ekspertka.

Wolontariat pracowniczy to znak jakości dobrego pracodawcy, organizacji, jej kultury i marki, a firma, która korzysta z tego rozwiązania, odnosi korzyści wewnętrzne i na zewnątrz. Wolontariat znacząco wpływa na poprawę komunikacji między pracownikami w firmie, ich integrację wokół wartości, zwiększenie świadomości społecznej, poziomu zaufania, a tym samym satysfakcji z pracy.

Z drugiej strony tego typu działania wpływają na umacnianie wizerunku firmy odpowiedzialnej i zaangażowanej społecznie, pozytywny odbiór misji i marki. Najważniejsze, aby była to wartość dodana, a nie nadrzędny cel.

– Dla biznesu nie bez znaczenia jest konkurencyjna pozycja na rynku, na którym coraz powszechniejsza jest społeczna odpowiedzialność biznesu, stanowiąca przy okazji integralny element raportu społecznego firmy. Jednym słowem – dzisiaj wśród liderów biznesu zaczyna się liczyć przewaga konkurencyjna oparta na wartościach, gdzie cel nie uświęca środków, a ludzie są podmiotami ważnych zmian organizacyjnych i społecznych za-

razem – podsumowuje Izabela Dyakowska.

Idea i wrażliwość społeczna.

– Zaangażowanie wolontariuszy było naprawdę godne podziwu. Z werwą wzięli się do pracy, a podczas spotkania złapali superkontakt z naszymi beneficjentami – podkreśla Ewa Spychała-Kosmowska, koordynatorka Centrum Integracja w Warszawie. – Wolontariat pracowniczy to bardzo dobry pomysł. To była przede wszystkim możliwość wymiany doświadczeń i wspólnego zrobienia czegoś dobrego dla ludzi, którzy przychodzą do Centrum.

Wolontariat pracowniczy jest sumą wartości dodanych. Korzystają firmy, których pracownicy genialnie integrują się podczas wspólnej „pozabiurowej” pracy, a one zyskują wizerunkowo. Korzystają też oczywiście organizacje pożytku publicznego – odbiorcy działań. Jednak najwięcej zyskują ci, którym wsparcie wolontariatu pracowniczego pomaga najbardziej. Nieważne, czy to chorzy w hospicjach, dzieci z domów dziecka czy nasi beneficjenci z Centrum Integracja. Kontakt z nimi pozwala wzmocnić postawę obywatelską i empatię u osób, które na co dzień często nie mają czasu zastanowić się nad problemami współczesnego świata. ♦

Reklama

www.endopro.pl

Wielu ludzi, wiele potrzeb – **JEDNA PODUSZKA**



INNOWACYJNY AKTON®
bo materiał w poduszce ma znaczenie



EndoPro

ul. ŚLĄSKA 88
40-742 KATOWICE
Tel. Kom. 795 116 120
karolina@endopro.pl

Made in the USA

Poznaj finansebezbarier.pl

Chcesz nauczyć się korzystać z usług bankowych i mądrze zarządzać domowym budżetem? A może chcesz coś ubezpieczyć i nie wiesz jak? To właśnie z myślą o naszych Czytelnikach stworzyliśmy serwis finansebezbarier.pl. Można znaleźć tam zarówno wiele ciekawych artykułów na tematy ekonomiczne, jak i przystępne materiały edukacyjne: szkolenia e-learningowe z zakresu usług bankowych i ubezpieczeń, program do zarządzania domowym budżetem i grę strategiczną, która pozwoli sprawdzić swoją wiedzę z zakresu finansów. Serwis zawiera wiele przystępnych treści i jest na bieżąco aktualizowany. Jeśli nurtują cię jakieś zagadnienie z zakresu finansów i chciałbyś o nim przeczytać, wyślij e-mail z pytaniem na adres:

mateusz.rozanski@integracja.org

Z Integracją na fejsie

Jeśli chcesz na bieżąco śledzić to, co dzieje się w Integracji i prowadzonych przez nas projektach, to **odwiedź nasze profile na Facebooku**. Znajdziesz tam mnóstwo ciekawych artykułów, zdjęć i konkursów z cennymi nagrodami. Zapraszamy do dyskusji pod postami i dzielenia się nimi ze znajomymi. Facebook daje też możliwość kontaktu z naszą organizacją i innymi użytkownikami. Zapraszamy!

Rozstrzygnęliśmy „Rowerownik bez barier”

W czerwcu zakończył się konkurs „Rowerownik bez barier”, którego celem była popularyzacja rowerowania dostępnego dla osób z niepełnosprawnościami.

Spośród nadesłanych propozycji dostępnych tras rowerowych jury konkursu (Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji wraz z Fundacją BGŻ) wybrało troje laureatów. Zostali nimi: Teresa Seremak, Michał Nowak i Marcin Jędrzejewski. Zwycięskie trasy zostaną opublikowane na stronie www.wintegracja.org.

14 września br. podczas pikniku „Jesień bez barier” odbędzie się wspólny przejazd jedną ze zwycięskich tras.

Więcej szczegółów na temat wydarzenia znajdą Państwo na portalu niepełnosprawni.pl. Zapraszamy również do śledzenia fanpage'a Integracji na Facebooku.



„Lato w mieście”

Jak co roku w wielu miastach Polski organizowana jest letnia akcja dla dzieci, które wakacje spędzają w domu. Mogą skorzystać z bogatej oferty warsztatów, gier, zabaw i imprez. W akcję zaangażowały się liczne instytucje i organizacje, dzięki którym oferta jest naprawdę bogata. W warszawską inaugurację „Lata w mieście” zaangażowała się też Integracja.

Więcej: www.integracja.org



Konkurs fotograficzny „Jesień bez barier”

Trwa konkurs fotograficzny, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. W konkursie mogą wziąć udział osoby powyżej 13. roku życia.

Zadaniem uczestników konkursu jest przesłanie zdjęcia przedstawiającego ciekawe i niezapomniane chwile z życia osób z niepełnosprawnością, przykłady dostosowa-

nych architektonicznie obiektów lub inne kadry związane z dostępnością w przestrzeni publicznej, na adres: jesienbb@integracja.org

Konkurs trwa do 22 sierpnia 2014 r.

Wyniki zostaną ogłoszone 1 września 2014 r.



Pocztówka z Siedlec

Kto by pomyślał, że podjazd dla wózków stanie się miejscową atrakcją. Mogą się nią pochwalić Siedlce, które rozstały kilka tygodni temu portale transport-publiczny.pl oraz niepełnosprawni.pl, zamieszczając **zdjęcie ogromnego podjazdu dla osób na wózkach, zbudowanego przy ul. Kaczorowskiego**. Fotografia wzbudziła żywą reakcję internautów jako przykład absurdu architektonicznego. Jak się jednak okazuje, podjazd ten jest... zgodny z prawem, choć może nie do końca ze zdrowym rozsądkiem. Miła pamiątka z wakacji :)



**Fani sportu
dziękują graczom
LOTTO**

Każda złotówka, którą przeznaczasz
na gry liczbowe LOTTO, to 19 groszy
dla sportu i kultury.



Gramy dla sportu i kultury

601 100 100

NUMER RATUNKOWY NAD WODĄ



FOT. RAFAL LIPSKI

PŁYTKA WYOBRAŻNIA TO KALECTWO



WIĘCEJ

WWW.PLYTKAWYOBRAZANIA.PL

Organizator



Patronat
medialny

